Nr. 17. Dnia 17 stycznia. Niedziela. Dnia 5 (17) stycznia 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś:	Antoniego Opata.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 5.		Wschód księżyca o godzinie 5 minut 35 w.		Czwartek:	Agnieszki P. M.
Poniedz.:	Katedry św. Piotra.	Zachód „ 4-ej „ 15.		Zachód „ 5 „ 19 r.		Piątek:	Wincentego M.
Wtorek:	Henryka i Kanuta.	Długość dnia godzin 7 „ 10.		Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.		Sobota:	Idelfonsa B.
Środa:	Fabjana i Sebast.	Przybyło „ „ 0 „ 32.		Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 9° R.		Niedziela:	Tymoteusza B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rościsława; jutro Jaropełka.

Zgromadzenia: Kwartalne zebranie członków Archikonfraternji literackiej. (Sala magistratu—11½ przed południem.)—Sesja zgromadzenia kowali. (Mieszkanie starszego, Królewska—3 po południu.) — Sesja wpisowa i obrachunkowa bractwa Różańca św. (Zakrystja kościoła św. Jacka przy ulicy Freta—po nieszporach.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 1-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Koncert popularny p. A. Sonnenfelda. (Sala Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Zabawy: Trzecia maskarada, w czasie której na scenie teatru Wielkiego odegrana zostanie krotochwila p. t. „Woltyżerka". (Sale redutowe—11 w nocy.)

Teatry: Wielki: dziś „Brahma" (występ panny Cornalba), oraz „Zemsta bogini"; jutro „Jak wam się podoba"; — Rozmaitości: dziś „Dwór we Władkowicach"; jutro „Pierwszy bal", oraz „Zemsta za mur graniczny"; — Mały: dziś „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze"; jutro „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

Kamienica fukierowska.

Kamienice w rynku Starego Miasta ściśle z sobą zwarte, zwyczajem dawnym, sprawiają widok niezwykły; to też każdy cudzoziemiec-turysta przybywszy do Warszawy z ciekawością je ogląda.

Wybornie Or-Ot narysował te domy w wierszu zamieszczonym niedawno w piśmie naszem:

„Wśród kamienic niebotycznych
Staromiejski leży rynek,
Zran kramów jest terenem
A wieczorem katarynek.
Kamienice mieszczą w sobie
Wielce zacny świat mieszczański,
Zaś im nadał budowniczy,
Styl gotycko nadwiślański.
W każdym domu sklep na dole,
Każdy sklep ma swoje godło —
A na progu jest podkowa
By się kupcom lepiej wiodło."

Niedawno oto, bo w roku ubiegłym np. przy odczyszczaniu tynku na którymś z domów dzielnicy staromiejskiej, znaleziono wyryty na murze szyld tej treści:

„Vinum laetificat cor acuit ingenium". (Wino rozwesela serce, zaostrza umysł.)

O jednej z owych kamienic w rynku Starego Miasta, po lewej jego stronie, idąc od ulicy Świętojańskiej, ku ulicy zwanej „Dunaj wązki" położonej, zamieszczamy wspomnienie. Dziś owa kamienica, oznaczona nr. 46 ym hypotecznym a 27-ym policyjnym, należy do rodziny Fukierów.

Ma ona jeden front zwrócony na rynek, drugi na ulicę Piwną. We froncie od Starego Miasta mieści się słynny firmy Fukiera handel win węgierskich.

Wzmiankowana kamienica istniała już w r. 1647 i nazywała się *Karbowską*, później *Richardowską* w pomienionym zaś roku należała do burmistrza warszawskiego Balcera Strubina.

Przechodząc przez różne ręce, w r. 1818-ym nabytą została przez Jana Ernesta Schindlera i tegoż roku wyrestaurowana, jak dowodzą początkowe litery jego imienia i nazwiska J. E. S. i rok 1718, na galerji żelaznej przy schodach pierwszego piętra, oraz na chorągiewce żelaznej na szczycie dachu osadzonej.

Taryfy miasta z r. 1784 i 1797 wskazują, że pomieniona kamienica należała do „sławetnego" Rabbego, a taryfa z r. 1817-go już wskazuje właścicielem Florjana Fukiera, 85 lat zatem a może i więcej jest w posiadaniu rodziny Fukierów, odziedziczył ją bowiem po ojcu zmarły w r. z. ś. p. Teofil Fukier, a po nim syn jego p. Henryk Fukier.

W epoce kiedy kamienica nr. 46 przeszła na własność Florjana Fukiera, istniał w rynku Starego Miasta ratusz, który następnie rozebrano, a okoliczność ta skłoniła autora *Momusa*, Aloizego Fortunata Żółkowskiego, do napisania wierszyka, który przechowany został w rękopiśmie, nigdzie dotąd nie drukowany; wiersz ten tak brzmi:

„Pono nikt nieżałuje ratusza
Co przeżywszy wieków parę,
Do Marywilu szybko wyrusza *)
Porzuciwszy miasto stare.
Aleby płakali rzewnie Warszawianie,
Gdybyś Ty zmarł, kochany nasz Florjanie;
Żyj więc długo, czerstwy jak na nowiu,
Niechaj nic nie szkodzi Twemu zdrowiu,
Miej familję zdrową, ładną —
Niech ci długi nieprzepadną;
Bądź zawsze w dobrym humorze,
Choć Cię zedrą na komorze. —
Zgoła bądź szczęśliw i basta,
Ty, panie Starego miasta!"

We wnętrzu sieni sklepowej, ze wschodami na wyższe piętra, u stropu jej wisi okręt, znamię stanu kupieckiego, wyrób gdański. Na kolumnie siedzi na baranku Dziecię św. z krzyżem w ręku, jako godłem zbawienia, z lewej strony wystaje łeb jeleni z rogami, z prawej są drzwi, prowadzące do izby gościnnej handlu win, także sklepionej.

Piwnice Fukierowskie mają sławę nietylko u nas,

*) Dzisiejszy magistrat, jak dawniej zwano ratusz na Marywilu (Plac teatralny), gdzie dotąd istnieje. Ratusz na Starem mieście przetrwał do r. 18.7.

Numer 607.

W domu rodzicielskim wychowywałem się przy bonach, guwernerach i korepetytorach, a wszyscy ci wychowawcy składali o mnie przed rodzicami jaknajgorsze świadectwa. Ojciec, zwolennik starego systemu wychowawczego, twierdził, że należy mnie „bić i bić, dopóki się ze mnie czego nie wybije"; matka, kobieta dobra, tkliwie kochająca dzieci, była temu wręcz przeciwna.

Czas schodził i doczekałem się dwunastego roku życia. Pamiętam, było to w początkach sierpnia; na tylnych schodach lokalu, zajmowanego przez moich rodziców, spotkałem raz po południu roznosiciela *Kurjera Warszawskiego*, młodzieńca w moim wieku i zawiązałem z nim przyjacielskie stosunki; Franuś było mu na imię. On to nauczył mnie wsiadać na poręcz schodów, jak na konia, i szybkim pędem na dół się zsuwać. Na drugi dzień Franuś pokazał mi na dziedzińcu zajmującą sztukę wywracania kozłów według najnowszej metody, a to tak mi utkwiło w pamięci, iż podczas lekcyj wyobrażałem sobie nieustanie, że głowę mam pod stołem, nogi zaś słuchają wykładów: łaciny, geometrji, arytmetyki itd. W parę dni potem, Franuś, który już zupełnie zawładnął mojem sercem i umysłem, zapytał mnie:

— A umiesz ty grać w klipę?

Otworzyłem usta, nie rozumiejąc znaczenia klipy w rozweseleniu duszy ludzkiej, a wtedy budzący we mnie podziw przyjaciel pochwycił mnie za rękę i wyprowadził za bramę w boczną uliczkę. Tutaj niebawem przekonałem się, że gra w klipę jest znakomitą rozrywką, zdolną zająć mój umysł w wyższym stopniu, aniżeli gramatyka lub inny jaki przedmiot naukowy. Odtąd już codziennie w oznaczonej godzinie oczekiwałem Franusia na tylnych schodach, zkąd jeden za drugim zjeżdżaliśmy po poręczy na dół; następnie w podskokach i kozłach przebiegaliśmy dziedziniec, a ostatecznie w bocznej uliczce grywaliśmy w klipę.

W tej epoce mego życia spotęgowało się nadzwyczajne niezadowolenie ze mnie korepetytora, guwernera i nauczycielki muzyki. Oskarżono mię przed rodzicami i odmalowano w tak czarnych barwach, że ojciec z zapalczywością wyciągnął swą prawicę w kierunku mego ucha; ale na szczęście drobna i biała ręka matki powstrzymała w lot karzącą dłoń rodzica. Niemniej przeto nie wyrzekłem się stosunków z Franusiem, ani też zachwycających rozrywek.

Aż tu jednego dnia, jakoś w samym końcu sierpnia, kiedym się właśnie z całą namiętnością oddawał grze w klipę, nie zważając na to, co się w koło mnie dzieje, naraz uczułem silne kopnięcie nogą w miejsce, gdzie się kończy kolumna pacierzowa; jednocześnie ktoś mię pochwycił za kołnierz i niósł prawie w powietrzu. Zaledwie tyle zdołałem zauważyć, iż Franuś, podtrzymując jedną ręką pantalony, z *Kurjerami* pod pachą i w czapce na tył głowy narzuconej, zmykał w olbrzymich susach.

Teraz przekonałem się, że mam do czynienia z ojcem, który mię przestraszonego przyprowadził za kołnierz do bramy, a potem brutalnie wepchnął na frontowe schody. Tak zgnębiony nie wchodziłem jeszcze nigdy w progi rodzicielskiego domu.

Z trzeciego pokoju, dokąd mię ojciec wtrącił na pokutę, dolatywały uszu moich odgłosy rozmowy i narady obojga rodziców. Ojciec, zrazu gniewny, wybuchał; wyraźnie słyszałem urywane, zapewne do mnie stosowane jego wyrazy:

— Szubrawiec!... Łobuz... Do szewca nie przyjmą... Skórę trzeba łoić!... Ty psujesz... Chłopaka trzeba ostro...

Ale stopniowo ojciec jakoś głos obniżał, widocznie się udobruchał, złagodniał. Słyszałem melodyjną mowę mateczki, która mię broniła; potem rodzice rozmawiali coraz ciszej i ciszej; nareszcie już i szepty nie dochodziły mych uszu, ponieważ usnąłem, wy czerpany przez otrzymane wrażenia.

Nazajutrz rano stanął przedemną ojciec i rzekł bardzo poważnie:

— Zbieraj się żywo, pojedziesz ze mną!

W odpowiedzi na to rozbeczałem się, jak tylko mogłem najuroczyściej.

— Cicho bądź, nie maż mi się! — krzyknął ojciec surowo.

Teraz ja ryknąłem w niebogłosy, tak, że słychać było przez otwarte okno, jak współlokatorowie kamienicy otwierają lufciki na dziedziniec. To mi dodało odwagi, bo mój ojciec niczego się tak nie obawiał, jak skandalu domowego. Nadeszła też i matka, zwabiona mojem łkaniem, zaczęła mi zaraz tłumaczyć spokojnie:

— Moje dziecko, nie masz czego płakać; ojciec pragnie twego dobra, szczęścia. Pójdziesz do szkoły, czas na ciebie; dostaniesz się do słynnego zakładu pana Dryblaskiego, zostaniesz z czasem człowiekiem.

Mówiąc to, matka nieznacznie wsunęła mi w rękę ulubiony przezemnie piernik. Istotnie, zmiarkowałem odrazu, że nie mam o co płakać, a nawet pomyślałem sobie, iż ta wycieczka z ojcem uwolni mię od przygotowania się na różne lekcje i od nieznośnych fortepianowych egzercytacyj. Krótko mówiąc, mogłem być zupełnie legalnie leniwym.

W milczeniu wyszedłem za ojcem na ulicę, gdzieśmy wsiedli do dorożki, a ojciec zawołał:

— Ulica Weroniki, numer trzeci!

Zakład pana Dryblaskiego już na samym wstępie

ale i za granicą. *Kłosy* z r. 1868-go zamieściły ich widoki, zdjęte z natury przez prof. Wojciecha Gersona. Odtworzone tu zostały, oprócz izby gościnnej winiarni—piwnice: butelkowa, dwie okseftowe i win starych. Do rycin dodał tekst Kazimierz Władysław Wójcicki.

Fukier, nie mogąc pomieścić w swoich piwnicach wina w beczkach i okseftach, w r. 1849-ym wynajął obszerne piwnice w posesji przy ul. Jezuickiej, niegdy sufraganją zwanej, gdzie dziś gimnazjum realne (nr. hypoteczny 72-gi, policyjny 6 ty).

W pomienionym jednak roku Edward Belke, kompanista Teofila Fukiera, kupił dom pod nrem 47-ym, stanowiący sąsiednią posesję Fukiera, i piwnice obu kamienic wówczas razem połączono. Przy przebijaniu muru natrafiono na futrynę, dowodzącą, że także przed stu laty piwnice te miały łączność ze sobą, a nawet znaleziono ślady, że piwnice i trzeciego domu nr. 48 my stanowiły jedność i służyły za składy win węgierskich.

Nabyta przez Belkego kamienica nr. 47-my, według pierwszej, drukiem wydanej taryfy z r. 1784, i taryf następujących z r. 1797, 1807, 1817, 1821 i 1832-go, była własnością sukcesorów Nowickich, a potem Filipeckiego, wreszcie Tietza.

Przy wspomnianem łączeniu piwnic znaleziono sto dukatów w złocie. Była to niespodzianka tak dla firmy, jak i dla nabywcy.

Rozszerzone piwnice handlu niemałego też doczekały się rozgłosu, i jako stanowiące niezwykłą osobliwość, której nawet zagraniczne miasta nie posiadają, stały się przedmiotem zwiedzania wielu osób, dostojników, dygnitarzy, ambasadorów i różnych znakomitych gości. W r. 1877-ym zwiedził je Don Carlos, a w r. 1878-ym znakomici artyści: Matejko i Siemiradzki.

Do wspomnień o kamienicy Fukierowskiej należą także i następujące jeszcze szczegóły.

Mieszkał w niej od strony ulicy Piwnej na pierwszem piętrze Andrzej Wołłowicz, biskup kujawski (zm. 1822-go r.); na drugiem piętrze mieściła się kancelarja, a na trzeciem dworzanie i służba.

Za życia ś. p. Teofila Fukiera mieszkało w kamienicy tej kilka wybitniejszych postaci miasta i tak: szwagier jego Adolf Schuch (zm. 1880-go r.), syn Jana Chrystjana (zm. 1812 r.), także architekta i botanika, którego dziełem był pierwszy park i ogród przy pałacu łazienkowskim założony i od którego nazwiska pochodzi „Aleja Schucha” na tej bowiem ulicy posiadał pałacyk z ogrodem (dziś restauracja Rejnera).

Dalej mieszkał w kamienicy Fukiera znakomity komik naszych teatrów Ludwik Panczykowski (ur. 1804, zm. 13-go sierpnia 1871-go r.)— jeszcze dalej, zasłużony w literaturze nauk przyrodniczych Norbert Kumelski, autor „Zoologji” i innych dzieł (ur. 1801 r., zmarł 1853 r.), nakoniec czas pewien zajmowali lokale w kamienicy fukierowskiej, znani w swoim czasie artyści dramatyczni: Józef Rychter i Maurycy Bodurkiewicz.

Kończę niniejsze notatki anegdotą, która we właściwej epoce powtarzaną była wśród kół literackich i artystycznych.

Jeden z najczynniejszych literatów warszawskich od r. 1818-go zacząwszy, Franciszek Salezy Dmochowski, redaktor wielu czasopism (ur. 1801 r., zm. 1871 r.), wydawał od r. 1835—40 pismo *Muzeum domowe*, czyli *Czytelnia niedzielna*, a jednocześnie, bo w r. 1835—6, pod jego redakcją także wychodziło pismo *Podróż malownicza*, z rycinami, na kamieniu wykonanemi.

Była to publikacja wielce poczytna i zawierała zbiór podróży i opisy różnych miejscowości.

Otóż redaktor *Podróży* wstąpił razu pewnego na szklaneczkę wina do handlu Fukiera i został tam Józefa Zdanowicza (ur. 1786, zm. 1839 r.). niegdy słynnego artystę sceny warszawskiej, ulubieńca publiczności, przed czasem, w którym Alojzy Gonzaga Żółkowski, zdobył to uznanie dla siebie.

Zdanowicz, zoczywszy Dmochowskiego, z którym łączyły go przyjacielskie stosunki, przywitał go słowy:

O! „Podróż malownicza”!

Na co przytomny zawsze i cięty w słowie Dmochowski, bez długiego namysłu, dodał:

„Józefa Zdanowicza
Od Fukiera do Dobrycza.” *)

Obecni w sklepie serdecznym wybuchnęli śmiechem, a dowcipne odezwanie się Dmochowskiego, rozniosło się po mieście.

Juljan Heppen.

*) Jeden także z pierwszorzędnych ówczesnych handlów win w Warszawie.

Po katastrofie w kopalni.

Przed paru miesiącami sfery handlowe żywo zaniepokojone zostały wiadomością o nagłem a zupełnem zalaniu przez wodę jednej z pierwszorzędnych kopalni okręgu sosnowickiego w Milowicach.

O rozmiarach i przyczynach tej klęski donosiliśmy w swoim czasie, przewidując już wówczas, że zawieszenie robót potrwa conajmniej kilka miesięcy i narazi właścicieli kopalni, pp.: Pringsheima, Feige'go i Kuznitzky'ego, na bardzo poważne straty. Cyfrę tych strat podawano wówczas rozmaicie, od 500,000 do 1 miljona rs.; były to jednak obliczenia przybliżone, czynione doraźnie, pod pierwszem wrażeniem spełnionego faktu, a co za tem idzie, i dość dalekie od rzeczywistej miary i doniosłości.

Dziś, niestety, okazuje się, że rozmiary klęski przewyższają wszelkie oczekiwania, że wiele bardzo czasu upłynie, zanim szyby milowickie „Wiktor” i „Aleksander” przywrócone zostaną do dawnego stanu i zaczną funkcjonować prawidłowo.

Przyczyna zalewu kopalni Milowice nie jest już dla nikogo tajemnicą. Być może, iż w pierwszych chwilach zalewu przybór wody zaskórnej był nienormalnie szybki i mógł powstać skutkiem nieprzewidywanego odkrycia się w dalszym pokładzie t. zw. kurzawki. W każdym jednak razie przyczyną główną i bezpośrednią zalewu było uszkodzenie się dolnej machiny parowej, służącej do wydobywania wody na powierzchnię, a równocześnie niemożność uruchomienia machiny zapasowej, która już od paru miesięcy była zupełnie nieczynna. Obie te pompy, jedna o sile 700, druga 500 koni, zostały zatopione i według wszelkiego prawdopodobieństwa po usunięciu wody do dalszego użytku będą już całkowicie niezdatne.

Obecnie pracują dwie machiny parowe o sile 400 koni każda. Jedna z nich wyrzuca wodę z zatopionego zagłębia i chociaż nie przyczynia się do osuszenia kopalni, jednakże ogranicza dalszy przypływ wody i utrzymuje ją na jednakowym poziomie, druga zaś t. zw. górna, obsługuje z zupełnym skutkiem pierwsze czyli stare zagłębie, wyrzucając około 4-ch metrów kub. wody na minutę.

Ażeby dać przybliżone pojęcie o ogromie tych machin, dość będzie, gdy powiemy, że tak zwane koło zamachowe jednej z nich, utrzymujące regularny ruch mechanizmu, ma 6 metrów w średnicy i że dla sprowadzenia go z Prus użyto 8-iu, czy nawet 10-iu wagonów towarowych, o sile nośnej od 10,000 do 12,000 kilogramów.

Straty, na jakie kopalnia milowicka skutkiem zalewu została narażona, dziś już obliczają na *półtora miljona rubli.*

Jestto nierównie więcej, niż przypuszczano w pierwszych dniach po wypadku.

Osuszanie kopalni rozpocznie się dopiero po umontowaniu zamówionej już w jednej z fabryk niemieckich nowej machiny parowej o sile 1,300 koni, z kołem zamachowem, mającem 12 metrów średnicy. Na przyjęcie tego kolosu parowego wznoszą obecnie fundamenty na kilka metrów głębokie, oraz prowizoryczny budynek drewniany, tuż obok szybu „Aleksander”.

Montowanie nowej machiny rozpocznie się na wiosnę r. b. Usuwanie wody, zalegającej obecnie wszystkie chodniki i galerje niższego zagłębia, potrwa przynajmniej rok jeden.

Produkcję węgla w kopalni Milowiec skutkiem zaszłego wypadku zmniejszono więcej, niż do połowy, gdyż obecnie wynosi ona zaledwie około 40 wagonów dziennie. Węgiel ten czerpie się z górnego pokładu. Co do gatunku jest on jednak bezporównania niższym, od węgla pochodzącego z pokładów dolnych.

Za zasługę właścicielom kopalni i zarządowi poczytać należy, iż pomimo tak znacznego ograniczenia produkcji, liczba górników, zatrudnionych wydobywaniem węgla, żadnej prawie nie uległa zmianie.

---

ponuro mię usposobił. Ojciec zadzwonił i w jakiś czas potem ukazała się rozczochrana głowa szwajcara, który w oczach i w twarzy miał wyraz niedowierzania, podejrzliwości; zanim nas wewnątrz wpuścił, uważnie się przyglądał, pobrzękując kluczami. Ale, kiedy już drzwi otwarł, szastał się bardzo uprzejmie i zapraszał do wejścia.

Przybyliśmy nareszcie do gabinetu dyrektora szkoły i musieliśmy blizko kwadrans czekać. Ojciec usiadł na fotelu i przebierał palcami, patrząc to w sufit, to w okno; ja, ponieważ miałem wstręt do książek, więc zacząłem sobie odczytywać tytuły ich, wybite złotemi literami na grzbietach, a było tutaj dosyć bibuły po szafach i na biurku: „Wpływ kar i nagród na umoralnienie młodzieży”—dwa grube tomy, „Środki dyscyplinarne w internatach”—trzy grube tomy, „Przewietrzanie gmachów szkolnych”—jeden gruby tom, „Odżywianie”—jeden tom, bardzo cienki.

Nie rozumiałem jasno, co to wszystko znaczy, a jednak przy ostatnim tytule łzy mi pociekły z oczu. Ale otarłem je co rychło, ponieważ dały się słyszeć odgłosy ciężkich kroków i do gabinetu wszedł sam pan dyrektor Dryblaski.

— Przyprowadziłem tu do pana dyrektora kandydata!—rzekł mój ojciec.

— Czy to syn pański?

— Syn, syn!—odparł ojciec i westchnął.

Dryblaski zmierzył mię od stóp do głów, potem pomacał po ramionach i powiedział, jakby od niechcenia:

— Mięśnie słabiuchne, flakowate; ale to nic, zrobimy je! A niech mi pan szczerze powie, czy tego chłopca już nie zdemoralizowała jaka inna szkoła? Bo przyznam się panu dobrodziejowi, że ja do żadnej szkoły nie mam zaufania...

— Ależ on nie był jeszcze w szkole.

— Hm, materjał surowy! A czy będzie w internacie? Bo ja mogę odpowiadać tylko za tę młodzież, którą mi rodzice zupełnie powierzają.

— Właśnie, panie dyrektorze, słysząc tyle dobrego o pańskim zakładzie, pragnę najusilniej, aby syn mój znalazł w nim pomieszczenie.

— Dobrze pan dobrodziej powiedział — „aby znalazł”, gdyż ja sam jeszcze nie wiem, czy się pomieszczenie znajdzie. Zobaczmy!

I mówiąc to, Dryblaski wziął z biurka jakąś książkę, przewracał w niej karty, a półgłosem pomrukiwał: „Przedostatni był baron Braunmeyer, numer 605; ostatni—hrabia Wycieralski, numer 606”. A potem głośno zawołał:

— Bardzo szczęśliwie pan dobrodziej trafił, przyjemnie mi zwiastować panu dobrą nowinę! Numer 607 niezajęty! Wprawdzie zamawiał miejsce przed wakacjami bankier Kranzstock, ale... — tu się Dryblaski zbliżył do ojca z przymilającym uśmiechem— szczerze panu powiem, mnie wszystko jedno: Hrabia, baron, bankier, czy zwykły szlachcic. My, pedagogowie, nie możemy na takie rzeczy zważać.

— Oh, panie dyrektorze, jestem nieskończenie obowiązany!

— Niema za co, niema za co!... Niechno najprzód pańskiemu synowi przybędzie wagi, wzrostu, siły, a głównie religji!... Oo, u mnie religja—grunt!... Ubolewam dzień i noc nad jedną rzeczą, mianowicie, że ze szkół nie można wyrugować matematyki i nauk przyrodniczych. Tylko jeden klasycyzm bowiem umoralnia, podnosi człowieka.

— Ależ, panie dyrektorze!...

— Proszę mi wierzyć; ja dużo, dużo nad tą kwestją myślałem i bardzo dużo przeczytałem. Dziwię się, że są rodzice, którzy oddają np. dzieci na pensjonat, prowadzony przez bezwyznaniowca... Tylko ja później mam biedę: Muszę naprawiać, a jak tu naprawić, jeśli dziecko zupełnie zepsute. Pan dobrodziej się pewnie domyśla, o czyjej szkole ja mówię i o którym bezwyznaniowcu?

— O panu Malevenim i o p. Rabasińskim...

— No tak! Ja tu mam uczniów od nich, to niech Bóg broni, horrendum!

Tutaj Dryblaski nachylił się do ucha mego ojca, i przewracając oczyma, szeptał mu coś nieustannie. Potem zawołał głośno:

— Widzi pan dobrodziej, to tak!... A u mnie pensjonat, to rodzina; szkoła, to także rodzina! Żonę, dzieci, braci, rodziców swoich—wszystkich używam, aby osiągnąć cele pedagogiczne. Któż to drugi robi, co? Powiedz pan dobrodziej!

— To też jestem niewymownie szczęśliwy, że syn mój w tej godnej rodzinie znajdzie troskliwą opiekę.

— No, no, niech go naprzód przybędzie na wadze, na wzroście, na sile, na moralności!

Potem ojciec chciał zapewne Dryblaskiemu wyjawić moje błędy, bo mi kazano wyjść za drzwi. Kiedy mię przyzwano znowu, widziałem, że ojciec był niezwykle rozczulony, chował do kieszeni pugilares z jakimś kwitem, następnie ściskał się za ręce z dyrektorem, a nareszcie rzekł do mnie:

— Wacławie, pan dyrektor jest tyle łaskaw, że cię przyjął pod swą opiekę; okaż-że za to wdzięczność i korzystaj z rad, nauk!

Uważałem sobie za obowiązek szasnąć przed dyrektorem nogą, co miało oznaczać ukłon; on zaś tymczasem przyłożył usta do tuby i zawołał:

— Proszę tu pana Hilarego!

Niebawem w gabinecie pojawił się człowiek z wytrzeszczonemi, bezmyślnemi oczyma i gburowatym wyrazem twarzy.

— Mój Hilarku—rzekł Dryblaski—oddaję ci pod opiekę numer 607.

Hilary wziął mię natychmiast za rękę i w milczeniu prowadził, Bóg wie przez ile schodów do góry. Naraz zatrzymał się i rzekł:

Jest to jednak zasługa względna, boć znów z drugiej strony do nadprodukcji fachowych sił górniczych u nas chyba nigdy nie przyjdzie. Przeciwnie, skutkiem ciągłego rozwoju i wzrostu przemysłu kopalnianego, daje się nawet odczuwać pewien brak odpowiednio uzdolnionych osobników. Ludność miejscowa, z której się przeważnie rekrutują t. zw. „śleperzy”, t. j. pomocnicy górników, bynajmniej nie zdradza wielkich aspiracyj w kierunku pracy górniczej, połączonej na każdym niemal kroku z tysiącem niebezpieczeństw; poświęca jej się zaś tylko w razie ostatecznym. Za to też stary wilk górniczy, zazwyczaj ponury i małomówny, na ludzi, szukających lekkich zarobków w fabrykach lub też przy rolnictwie spogląda z pewnym rodzajem dumy, a nawet pogardy.

Zastój w kopalni Milowice bardzo słabo odbił się na ogólnej masie węgla, produkowanego w okręgach: dąbrowskim i sosnowickim. Brak ztąd powstały w zupełności prawie zrównoważyła świeżo otwarta kopalnia księcia Hohenlohe „Saturn”, rozwijająca się ostatniemi czasy nadzwyczaj szybko i pomyślnie.

Byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, ażeby data ponownego otwarcia kopalni „Milowice” była zarazem nową erą w dziejach jej administracji. Domaga się tego przedewszystkiem dział techniczny zarządu, pozbawiony obecnie wykwalifikowanych i specjalnie wykształconych przodowników, zarówno w kierunku mechanicznym, jak i inżeniersko-górniczym.

Smutne a tak drogo okupione doświadczenie będzie najlepszym, zdaje się, bodźcem do zaniechania polityki zbyt wyszrubowanych oszczędności, które tak na kolejach, jak i w kopalniach i w większych zakładach przemysłowych, doprowadzają zazwyczaj do bardzo opłakanych rezultatów.

S. Smoliński.

Milowice, w styczniu.

Nowe Muzeum—rzemiosł.

W r. z. opisywaliśmy szczegółowo przebieg obrad w przedmiocie pierwszorzędnej doniosłości—założenia w Warszawie Muzeum rzemiosł.

Długo trwała praca członków Towarzystwa przemysłu i handlu, lecz nie pozostała bezowocną: projekt Muzeum przychodzi do skutku.

Powiadamy „przychodzi”, dalsze bowiem losy tej tak potrzebnej instytucji spoczywają w dłoni osób, szczerze, serdecznie sprawą postępu ekonomicznego się interesujących.

Do tych to właśnie odwołuje się zarząd Towarzystwa w odezwie, jaką obecnie rozsyła.

Wielmożny Panie!

Oddział warszawski Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu, powziąwszy, za zezwoleniem J. E. Głównego Naczelnika kraju i komitetu Towarzystwa, inicjatywę urządzenia w m. Warszawie muzeum rzemieślniczego, ma zaszczyt zwrócić się do W. Pana z uprzejmą prośbą o przyjęcie udziału w urzeczywistnieniu tego projektu.

Udział W. Pana, jako członka oddziału, byłby pożądanym w formie:

1. Ofiary jednorazowej na urządzenie muzeum.
2. Składki rocznej na jego utrzymanie.
3. Ofiar przedmiotów w naturze, odpowiednich zadaniu muzeum.

Spodziewamy się, że mając na względzie niezaprzeczoną korzyść projektowanej instytucji, której głównem zadaniem będzie rozpowszechnienie wzorów wyrobów fabrycznych i rzemieślniczych, które tak ze strony artystycznej, jak i wykończenia zasługują na odznaczenie,—W. Pan nie odmówi zadośćuczynienia naszej prośbie i zaszczyci nas swoją odpowiedzią.

*

Przytaczamy tę odezwę w przeświadczeniu, iż znajdzie ona odgłos w szerszych kołach.

Wyjaśniamy przytem, iż w myśl powyższego, wspomniane w p. 1-ym i 3-im ofiary jednorazowe i dary w przedmiotach dotyczą wogóle osób, pragnących przyczynić się do utworzenia Muzeum, zaś zaznaczone w punkcie 2-im składki roczne—pobierane będą tylko od członków Towarzystwa.

I to jeszcze dodamy, że wpisy wszystkich trzech kategoryj przyjmuje sekretarz Towarzystwa przemysłu i handlu, w kancelarji tegoż, ul. Krakowskie-Przedmieście 66.

Budżet opery paryzkiej.

Ciekawemi są cyfry, któremi określają się obroty olbrzymiego tego przedsiębiorstwa, zwanego „Wielką Operą” w Paryżu.

Wydatki jej wynoszą przeciętnie rocznie 3,800,000 fr., dochody 3,200,000 fr., do których wliczyć należy 800,000 subwencji rocznej rządowej.

Ogólne te cyfry rozkładają się, jak następuje:

Przedewszystkiem poważnych wymaga kosztów utrzymanie olbrzymiego gmachu; o rozmiarach jego pewnego nabrać można wyobrażenia, gdy się weźmie pod uwagę, iż używane w nim poprzednio rury gazowe razem 25 kilometrów miały długości.

Łatwo tedy wobec tego pojąć, iż tylko utrzymanie w porządku sal i korytarzy 36,000 fr. rocznie kosztuje. Poprawa gmachu samego opłaca się 105,000 fr. rocznie, opał 49,000, oświetlenie 248,000. Pozycja budżetu podatkowa i ubezpieczeniowa wynosi 32,000 fr. Służba: straży ogniowej i bezpieczeństwa płaci się: pierwsza 24,000 fr., druga 15,500.

Opłata dla ubogich, dla t. zw. „Assistance publique”, wynosi 280,000, tantjemy autorów i kompozytorów 220,000, wpłata do kasy emerytalnej 20,000 fr.

Z kolei idzie cała armja sił technicznych i artystycznych.

Zarząd obejmuje 19 osób: dyrektora, dwóch sekretarzy, rewizora, czterech kasjerów, czterech *„préposés à la location*, dwóch bibljotekarzy, pięciu woźnych. Dyrektor płatny jest 40,000 fr., pozostałe osoby 47,000 fr. Kontrolę sprawują: jeneralny kontroler, siedmiu kontrolerów, trzech inspektorów i 31 woźnych, co razem kosztuje rocznie 124,000 fr. Pieczę nad gmachem powierzono: architektowi, inspektorowi, czterem odźwiernym i dwóm robotnikom; wszyscy oni razem, wraz z wydatkami na gmach, stanowią w budżecie rubrykę 140,700 fr.

Techniczne potrzeby sceny obsługują: kierownik sceny, dwaj *chefs de choeurs*, czterej *chefs de chant*, sufler, korepetytor, czterej posłańcy, trzej inspicjenci, dwaj fryzjerzy; płatni oni są razem 87,150, z czego na samego kierownika sceny przypada 20,000 fr.

Personel artystów składają: czterej pierwsi tenorowie 138,000 fr., czterej pierwsi tenorowie „drugiego stopnia” 45,400, czterej drudzy tenorowie 10,000, czterej barytonowie 178,000, trzy pierwsze basy (*basses tailles*) 83,000, trzy pierwsze basy (*basses chantantes*) 37,200, pięciu drugich basów 21,800, cztery *Soprani dramatiques* 144,000, trzy *Soprani chanteuses legères* 75,000, dwa mezzosoprany 16,000, trzy kontralty 69,900 fr. Dodać tu należy 38,900 fr. pobieranych przez koryfeuszów chóru, 171,600 przez 85-iu chórzystów, 720 przez organistów. Razem gaże wynoszą 1,045,830 fr.

O wiele taniej kosztuje *corps* baletowe. Gaże wynoszą tu: 21,300 fr. dla dwóch baletmistrzów; dwaj pierwsi tancerze pobierają każdy po 5,500, cztery pierwsze tancerki po 19,500, sześciu drugich tancerzy każdy po 3,300, 23 drugie tancerki każda po 4,000, siedem tancerek mimicznych każda po 10,000, trzy „profesorki” niecałe 3,000, 24 koryfejki *corps* baletowego razem 36,700, 65 pozostałych tancerzy i tancerek 76,000. *Corps* baletowe zatem razem kosztuje 385,700 fr.

Koszt utrzymania orkiestry wynosi 302,000 fr., a mianowicie: 32,000 fr. dla pierwszego kapelmistrza, 9,600 dla dwóch drugich kapelmistrzów, 260,000 fr. dla członków orkiestry.

Dalsze pozycje w budżecie zajmują kostjumierzy i dekoratorowie; komplet pierwszych składa się z 56-iu osób, mianowicie: z jednego *chef des costumes*, z inspektora materjałów, z magazyniera, pisarza, dwóch dostawców utensyljów, jednego *maître tailleur*, jednej *maîtresse couturière* i 48 robotników i robotnic z utrzymaniem 167,500 fr. Dekoracje obsługuje 83 osoby: jeden *chef*, jeden *sous-chef* i 81 maszynistów, płatnych razem 238,100 fr.

Cały zatem personel operowy kosztuje 2,300,000 fr., do czego dodać należy 1,300,000 fr. na zakup materjałów.

Nie koniec to jednak jeszcze wydatków. Figuruje nadto w budżecie nie dający się ściśle określić koszt sześciu przeciętnie co roku wystawianych w operze nowości; z tych jedna, bo i to się zdarza, jak np. „Dame de Montsereau”, raz tylko była wystawiona za cenę wystawy, wynoszącą 278,000 fr.

Dochody opery w różnych latach tak się przedstawiały: r. 1878-go—4·3 miljona, 1879-go—3·6, 1880-go—3·9, 1881-go—4·3, 1882-go—4·2, 1883-go—4·0, 1884-go—3·7, 1885-go—3·9, 1886-go—3·8, 1887-go—3·7, 1888-go—3·6, 1889-go—4·8, 1890-go—3·7 miljona fr.

Do cyfr powyższych dodać wypada 800,000 fr. subwencji rządowej, z czego wynika, że jeżeli ministrowi finansów opery paryzkiej, mimo olbrzymich przeciętnych dochodów, nie przyjdzie z pomocą wystawa, jak w roku 1889-ym, to nielada nasuszyć musi głowy, zanim koniec z końcem zwiąże. (=)

*

— Halt! Przyjęto cię do liczby wychowańców tego sławnego zakładu; pamiętaj-że sobie, iż odtąd nie nazywasz się Grzymalski, lecz poprostu numer 607.

Zajęło mię to nadzwyczajnie, ponieważ sobie przypomniałem, że wszyscy dorożkarze mają swoje numery, a ja w tajemnych swych marzeniach nieraz wzdychałem do tego, iż zostanę kiedyś dorożkarzem i będę jeździł dzielnymi końmi.

— Tak jest, pamiętaj sobie, — mówił dalej Hilary—numer 607 wypiętnujemy ci wszędzie: Na bluzie, na paltocie, czapce, spodniach *et caetera*...

— Ach, gdyby tak jeszcze były konie!—wymknęło mi się z ust niechcący.

— Cóż ty sobie myślisz, błaźnie jakiś!—krzyknął Hilary.—O jakich koniach mówisz?... Jeżeli się nie nauczysz lekcji, to ci w dzienniku dadzą konia—rozumiesz?... Ale nie, bratku, to jest lekceważenie i zuchwalstwo; pójdź ze mną do dyrektora!

Ledwie to wyrzekł, a już zapalczywie chwycił mię za kołnierz i powlókł przed dyrektora.

— Oto ten bezecnik—zawołał—odzywa się o naszym internacie, jak o zakładzie dorożkarskim! Ja mu przedstawiam jego obowiązki, a on woła na mnie o konie.

Dryblaski strasznie surowo spojrzał na mnie i rzekł:

— Szczęście twoje, numerze 607-my, że jesteś nowicjuszem! Ale nawet mimo to muszę przekroczyć cztery stopnie kary i zapisać cię na surową naganę. Czy rozumiesz, co to znaczy?

Wzruszyłem ramionami, dając znać przez to, że nie mam najmniejszego pojęcia o czterech stopniach kary.

— Numerze 607-my,—rzeknie dyrektor—to znaczy, że już przeszedłeś, czyli odebrałeś wszystkie lżejsze stopnie kar i teraz będziemy zmuszeni stosować do ciebie tylko surowe kary.

(D. c. n.) *Adolf Dygasiński.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z Petersburga donoszą nam, iż p. minister komunikacyj zgodził się na budowę kolei Penzeńsko-Charkowskiej.

= Z Odessy donoszą do *Standarda*, że w kołach poinformowanych utrzymują, iż zniesienie zakazu wywozu zboża z Rosji było już zadecydowane, a odpowiednie rozporządzenia ogłoszone być miały w początku kwietnia.

= W Moskwie zawiesiła wypłaty znana firma I. Dołgin, prowadząca rozległy handel futrami. Pasywa mają być bardzo znaczne. Zobowiązania pomienionej firmy w Moskwie wynoszą podobno 1,200,000 rs. i tyleż w Lipsku.

= Trakt pocztowy z Łowicza do Główna i stacja pocztowa w Głównie zostały zniesione, i jak donoszą *Warsz. Gub. Wiedom.*, w zamian tego ustanawia się czterokrotne w ciągu tygodnia kursowanie poczty między Zgierzem i Głównem, do czego koni ma dostarczać poczthalter w Zgierzu.

= Niezależnie od narad, mających na celu zmianę ustawy szpitalnej, obowiązującej w gubernjach Królestwa Polskiego, będzie opracowany nowy zupełnie regulamin, co do wewnętrznego ustroju szpitali, a mianowicie określający jaknajszczegółowiej obowiązki lekarzy, intendenta, felczerów, dozorców i całej służby, oraz przepisy, odnoszące się do przyjmowania wizyt postronnych, odwiedzających osoby chore.

= Warszawski rząd gubernjalny powiadomił właścicieli inwentarza, że według uchwały ministerjum podatek księgosuszowy na rok 1892-gi ma wynosić w obrębie gubernji warszawskiej po 1-ej kopiejce od od każdej sztuki bydła rogatego.

= Podług urzędowych raportów weterynarzy karbunkuł szerzy się wśród bydła w powiecie gostyńskim, we wsiach: Kamień i Kamieniec.

= Obrońca prokuratorji w Królestwie Polskiem, adwokat Perkowski, powiadamia o następujących wakujących spadkach: po Ludwice Wąsowskiej zmarłej w d. 14-ym października 1884-go r., w sumie 2,450 rs. w listach zastawnych i 798 rs. w gotówce; po Krystynie-Marji-Celestynie Castellar, zmarłej w r. 1883-im, w sumie 2,652 rs.; w razie niezgłoszenia wylegitymowanych sukcesorów w przeciągu 6-iu miesięcy, rzeczone spadki przejdą na własność skarbu państwa.

= Straż ogniowa warszawska potrzebuje w r. b. 20-tu koni, których dostawa po cenie rs. 240 uskuteczniona będzie sposobem administracyjnym, z powodu nieprzyjścia do skutku dla braku konkurentów na wyznaczonej przez magistrat licytacji.

= Od czasu zburzenia zabudowań pokapucyńskich dla plebanji kościoła Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej, wynajmuje się lokal w domu prywa-

tnym; termin wynajmu upływa z d. 1-ym lipca r. b., zamierzona zaś budowa nowej plebanji przy kościele niewiadomo kiedy się rozpocznie, nastąpić to bowiem może, stosownie do odnośnej decyzji, dopiero po sprzedaży przez skarb wszystkich siedmiu placów, na które posesja pokapucyńska rozparcelowaną została. Obecnie projektowane jest wznowienie kontraktu wynajmu jeszcze na dwa lata.

= Zmarły w styczniu 1883-go mieszkaniec tutejszy ś. p. Filip Majewski w testamencie swym zapisał rs. 300 na rzecz bractwa miłosierdzia św. Rocha przy kościele Św. Krzyża, z warunkiem, aby z procentów od tego kapitału odprawiano corocznie po sześć mszy świętych za spokój duszy jego. Władza miejska wystąpiła obecnie do konsystorza z zapytaniem, czy zgadza się na przyjęcie powyższego zapisu na wymienionych warunkach, poczem dopiero wystąpi o zatwierdzenie takowego na właściwej drodze.

= Za zaległą ratę, przynależną Towarzystwu kredytowemu miasta Warszawy, w dniu wczorajszym sprzedaną została jedna nieruchomość, położona na Pradze przy ulicy Wołowej pod nr. 243A z pożyczką nominalną rs. 5,000. Sprzedaż rozpoczęła się od sumy rs. 7,500; dom nabyty został za sumę rs. 13,200 przez Franciszka Kulikowskiego.

= *Gazeta losowań* donosi, iż firma Siemens i Halske w Berlinie pertraktuje z grupą tutejszych inżenierów w przedmiocie zaprowadzenia prywatnego oświetlenia elektrycznego. Kapitał przedsiębiorstwa wynosić ma rs. 500,000, z których połowę dostarczyć zamierza wzmiankowana firma, a resztę powinni złożyć miejscowi kapitaliści.

= We wtorek, t. j. d. 19-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego, na którem przedstawionych zostanie kilka projektów na dworzec osobowy kolei wiedeńskiej. Posiedzenie zakończą drobne wiadomości z dziedziny przemysłu technicznego, oraz sprawy ze skrzynki zapytań.

= Śmiertelność w zeszłym tygodniu znacznie się zmniejszyła, zmarło bowiem 239 osób, czyli o 71 mniej, aniżeli w poprzednim, najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, a mianowicie 31; suchoty 24, nieżyt kiszek 18, zapalenie mózgu 10; z chorób zakaźnych: błonica 15, szkarlatyna 6, ospa 5, odra 4; śmiercią wypadkową zmarły 2 osoby, samobójczą 2; w 51 razach przyczyna zgonu nie została wskazaną. W tym samym okresie czasu było urodzeń 327, a w tej liczbie 52 nieślubnych; małżeństw zawarto 31.

= Z powodu choroby komisarza komitetu lekarsko-policyjnego, p. Jeleniewicza, obowiązki jego poruczono sprawować p. Wojciechowskiemu.

= Skutkiem wyjścia do emerytury głównego kasjera dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Stanisława Łuszczewskiego, obowiązki tegoż pełni p. Netto, naczelnik wydziału sprawozdań, którego znowu zastępuje p. Ostrowski, naczelnik sekcji. P. Łuszczewski, wysłużywszy lat 40, pozostawia po sobie wspomnienie wzorowego urzędnika i uczynnego kolegi.

= W dniu wczorajszym, o godzinie 9-ej min. 27 wieczorem, pociągiem nadzwyczajnym wyjechał kontroler państwowy, rz. r. st. de Skrochowski, celem dokonania rewizji kolei nadwiślańskiej. Kontrolerowi towarzyszą naczelnicy wydziałów oraz inżenierowie.

= Donoszą nam z Grodziska, iż lekarz powiatu błońskiego i kolei wiedeńskiej, p. Bojasiński, stale mieszkający w Grodzisku, od trzech miesięcy złożony jest ciężką chorobą.

= JE. biskup djecezji kujawsko-kaliskiej, ks. Aleksander Bereśniewicz, wyjechał do Płocka w dniu wczorajszym.

= Z literatury.

* Dwa ostatnie numery *Wędrowca* doskonale ilustrują chwilę bieżącą, podając szereg rysunków i portretów, ściśle z kroniką dnia związanych.

We wczorajszym Juljan Łętowski rozpoczął druk noweli „Nasz stół”.

* *Tyg. ilustr.* reprodukuje płótna, na zeszłotygodniowym konkursie Towarzystwa zachęty nagrodzone.

Kącik humorystyczny ilustracji wypełnia „Raut” Lenca, portretujący kilkadziesiąt osobistości z naszego świata literacko-artystycznego.

* *Echo muzyczne i teatralne* drukuje ostatnią nowelą Guy de Maupassanta „Kto sprawcą?”, w dodatku zaś nutowym—pieśni Mascagniego.

* Zeszyt 24-ty dzieła Didona „Jezus Chrystus” wyszedł z druku.

* W 2-im nrze *Tygodnika kolejowego i ekonomicznego* spotykamy bardzo ważną dla naszych miast i miasteczek ustawę normalną stowarzyszeń kredytowych współdzielnych.

Inicjatorzy podobnych stowarzyszeń znajdują tu wzór gotowy.

* Nakładem księgarni M. Arcta wyjdą wkrótce w przekładzie polskim dwie książeczki dla dzieci Emila Desbeaux p. t.: „*Les decouvertes de Mr. Jean*” i „*Le jardin de M-lle Jeanne*”.

= Odczyt.

Odczyt Hajoty odbędzie się ostatecznie we środę, d. 20-go b. m. w sali ratuszowej o godzinie 7-ej wieczorem.

Biletów w biurze zamówień Rajchmana i Frendlera zabrakło, są jednakże jeszcze do nabycia w księgarni Gebethnera, w dniu zaś odczytu, od 5-ej po południu, u wejścia do sali odczytowej.

Prelegentka, której nasza zima po kilku latach spędzonych pod równikiem dała się już we znaki, przyszła znowu do zdrowia.

= Z teatru.

* Teatr Wielki zapowiada na jutro Szekspira „Jak wam się podoba”, w Rozmaitości zaś nigdy niestarzejącą się fredrowską „Zemstę za mur graniczny” z p. Grzywińskim w roli Cześnika, najlepszej w jego repertuarze; rolę Wacława odtworzy p. Ładnowski.

Widowisko zakończy niedawno wystawiona komedja jednoaktowa Przybylskiego „Pierwszy bal”, z udziałem panny Czakówny, oraz pp.: Rapackiego i Nowickiego w głównych rolach.

* Wkrótce wznowiona zostanie doskonała komedja Bałuckiego „Klub kawalerów”, rolę Piorunowicza po ś. p. Tatarkiewiczu objął p. Prażmowski.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dzisiaj „Zemsta bogini” i „Brahma” (występ panny Cornalba); jutro: „Jak się wam podoba”; wtorek: akt trzeci „Trubadura”, „Rycerskość wieśniacza” (występ pani Gini i p. Gambarelli’ego) i „Divertissement”; środa: „Ptasznik z Tyrolu” i „Wieszczka lalek”; czwartek: „Mefistofeles” (występ pani Gini i p. Gambarelli’ego); piątek: „Mazepa”; sobota „Moc przeznaczenia” (występ pani Gini i p. Gambarelli’ego); niedziela: „Gizella” (występ panny Cornalba).

Teatr Rozmaitości:

Dzisiaj: „Dwór w Władkowicach”; jutro: „Pierwszy bal” i „Zemsta za mur graniczny”; wtorek: „Bawidełko”; środa: „Teść”; czwartek: „Bawidełko”; piątek: „Lolota” i „Niespodzianki rozwodowe”: sobota: „Bawidełko”; niedziela: „Bawidełko”.

Teatr Mały:

Dzisiaj: „Węglarze” i „Człowiek o stu głowach”; jutro: „Węglarze” i „Człowiek o stu głowach”: wtorek: „Węglarze” i „Człowiek o stu głowach”; środa: widowisko zawieszone; czwartek: „Węglarze” i „Człowiek o stu głowach”; piątek: „Baron cygański”; sobota: „Węglarze” i „Człowiek o stu głowach”; niedziela: „Węglarze” i „Człowiek o stu głowach”.

= Z muzyki.

* (*St. C.*) Jeżeli Paryż przed laty czternastoma tłumnie odwiedzał teatrzyk *Variétes*, aby oglądać Judic w roli posmolonej węglarki, dlaczegożby przeciętny warszawiak chwili obecnej miał odmawiać sobie tej przyjemności wobec swej Zimajerki... przepraszam, chciałem powiedzieć: pani Zimajerowej!

Tak jest! Pani Zimajerowa, primadonna, prawdziwa primadonna operetki warszawskiej, nie wahała się swej twarzyczki (*à la Watteau!*) umorusać w sposób najfatalniejszy, jak tego wymagać może tylko rola pani Teresy Valbrazègue, bohaterki wczorajszej nowości teatru Małego.

„Węglarze” operetka do słów F. Gille’a, pochodzi z r. 1877-go. Autorem muzyki do tego żarciku jest Julijusz Costé, jeden z tych uzdolnionych amatorów, których tylu przyciąga gwar życia artystycznego nadsekwańskiej stolicy.

Majętny, dowcipny, używający pewnej sławy w kółkach arystokratycznych, Juljusz Costé od czasu do czasu popełniał miniaturową niedorzeczność pod postacią operetki lub ilustracji wodewilowej. Były to przeważnie efemerydy, nikłe bańki mydlane.

„Węglarze” stanowią ozdobę jego amatorskiej liry, dzięki nietylko udziałowi w tej operetce sławnej Judic, ale i tej szczerej wesołości, jaką się iskrzą wszystkie epizody tej partycji.

Nie będziemy opowiadać treści, gdyż... gdyż potrzeba operetkę przedewszystkiem... widzieć.

Zobaczcie więc, jak się kłóci węglarka ze swym rywalem, więc również węglarzem, o każdy kosz węgla lub wiązkę drzewa, sprzedaną u sąsiada.

Już z tej zapalczywości przekonać się można, że w Paryżu zimy ciężkiej nie bywa.

Kłótnia ta zaś ma miejsce u p. Misiewicza, przepraszam, u pana... pomocnika sekretarza.

Rzecz naturalna, że operetka kończy się zgodą, która się ma zamienić na nową kłótnię... t. j. węglarze kojarzą się w małżeńską parę.

Tercet, duecik, para piosenek, z których piosenka o „Jagodach” będzie niewątpliwie arcypopularną — oto zawartość muzyczna nowości.

Juljusz Costé (ur. 1828-go r.) przybrał ją w rytmy ludowej piosenki owerniackiej, zinstrumentował misternie i stworzył dla Zimajerki, t. j. dla Judic rolę popisową.

Wybornym węglarzem był p. Dyliński, śmieszuym, pełnym humoru sekretarzem sekretarza — p. Misiewicz, do urozmaicenia zaś tego tercetu przyczynił się również szczerze p. Rzecznik w roli nieszczęśliwego małżonka.

Ale... przedewszystkiem trzeba to widzieć i przekonać się zarazem o powodzeniu „Człowieka o stu głowach”, który w „Małym” obecnie króluje.

* O ile temperament sceniczny może zastąpić urok organu wokalnego, jeszcze dotąd dalekiego od istotnej równowagi, o tyle wczorajszy występ pani Gini w roli Walentyny można uznać za nader udatny.

W rzeczywistości artystka jest jeszcze pod wpływem zmęczenia i zaziębienia, co się ujawnia w niepokojącem słuchacza tremolowaniu.

Pan Gambarelli, jak zwykle, przerażając nieczystością intonacji, zdobywa się niekiedy na chwile szczęśliwsze.

Do takowych na wczorajszem przedstawieniu „Hugonotów” zaliczyć należy septet w akcie trzecim.

Wyborną królową była p. Dowiakowska, Marcelem zaś pan Sillich.

Wystawa wyróżnia się obecnie wielu malowniczemi szczegółami.

= Ze sztuki.

* Dowiadujemy się, iż specjalna wystawa szkiców i przedmiotów sztuki stosowanej w salonie artystycznym spółki artystów na Nowym-Świecie, w końcu przyszłego tygodnia zostanie już zamknięta.

Ostatnio na pomienioną wystawę przybyły: F. Brzozowskiego, dwa krajobrazy; A. Świeszewskiego „Moczary”; L. Stasiaka „W Tatrach” i „Poranek”; St. Wolskiego „Babcia”; A. Neumana „Widok morski”; M. Kazanowskiej „W celi klasztornej” i „Kwiaty”; Wł. Podkowińskiego „Na przechadzce”; Fr. Kostrzewskiego „Posłaniec” i „Podpatrzona”; Ilnicza „Katastrofa”, wreszcie A. Budzyńskiego studjum „Głowa żyda”.

Z ruchu sprzedażnego notujemy: p. Chrzanowska zakupiła Diettricha „Widok Tatr”; p. N. N.—Zofji Stankiewiczówny „Na pastwisku”; p. Grabowska—B. Hoffa „Potok górski”; p. Cz. J.—W. Gumińskiego „Krajobraz morski”.

* Wystawa obrazu djoramicznego „Wianki na Wiśle” potrwa do końca b. m.

* W salonie artystycznym Al. Krywulta wystawiono kilkadziesiąt akwarel Czesława Jankowskiego, przedstawiających najpiękniejsze widoki gór karpackich, tatrzańskich i alpejskich.

Oprócz tego przybyły: Józefa Ryszkiewicza „W parku”; Bergmana „Spóźniona pomoc”; Brodowskiego „W szkodzie”; Andreasa Parlade „Cyrulik z Toledo”; J. Westschery „Wieczór nad morzem” i „Widok nadmorski”; Bronisławy Łukomskiej „Studjum”; Emilji Dakszyńskiej „Na podwórzu”, a nadto kilka oryginalnych płócien włoskich mistrzów, jak: Tycjana, Canaletti’ego, Padoanina, Solimena i G. B. Tiepola.

= Wybory.

Wczorajsze zgromadzenie członków Towarzystwa dobroczynności przeciągnęło się od godziny 5-ej po południu do godziny 8-ej wieczorem.

W myśl art. 13-go i 29-go ustawy Najwyżej pod d. 22-go lutego 1891-go r. zatwierdzonej, dokonano wyborów na prezesa Towarzystwa, wiceprezesa i sekretarza, oraz 12-u członków zarządu.

Przewodniczył posiedzeniu wiceprezes p. Jan Świeszewski.

Do obliczenia głosów zaproszeni zostali pp.: Jan Zieliński, Aleksander Czajewicz, Wacław Dobrowolski, Apolinary Burchard, którzy czynności tej dopełnili w pierwszem biurze, w drugiem zaś biurze wyborczem pp.: Aleksander Makowiecki, Eryk Jachowicz, Leon Jasiński i Michał Fijok.

Osób znajdowało się na posiedzeniu 106.

Po ukończeniu obliczeń głosów sekretarz Towarzystwa, na podstawie złożonych prezydjum protokułów, odczytał następujący ich wynik:

Na prezesa wybrany został 102 głosami książę Jan Tadeusz Lubomirski, na wiceprezesa Wincenty hr. Walewski 44 gł., na sekretarza Towarzystwa Juljan Heppen 100 gł.

Na 12-u członków zarządu wybrani zostali: Wiktor hr. Ronikier (100 gł.), Jan Kowalski (89), Leon Grabowski (86), Ludwik Szwede (84), Zygmunt Miro

sławski (72), Wacław Popiel (66), Wiktor Kronenberg (63) Feliks Rycerski (62), Mathias Bersohn (61), Juljan Fuchs (57), Karol hr. Jezierski (54) i Wacław Dobrowolski (48).

Po nich największą ilość głosów otrzymali: ksiądz Siewierski (44), Adolf Schimelfenig (43), prałat ks. Ignacy Dadrewicz (42), dr. Stanisław Markiewicz (35), Aleksander Czajewicz (23) i t. d.

= Próby techniczne.

W dniu 15-ym b. m. rozpoczęto, wczoraj zaś ukończono próby obciążenia sklepienia systemu Monier, w obecności bardzo licznego grona specjalistów.

Nie nadużyjemy cierpliwości czytelników, podając szczegóły, które prawdopodobnie rozwinięte będą w pismach fachowych.

Sklepienie próbne miało 8 m. rozpiętości, 2 m. szerokości i 0·8 m. wysokości.

Powierzchnia pozioma 16 m. kw. była obciążaną tylko w połowie, za pomocą kilku rzędów szyn, ciężar stopniowo bywał zwiększany przez dodanie i układanie nowych rzędów.

W pierwszym dniu, tj. dnia 15-go z. m., zamierzono obciążyć sklepienie ciężarem 800 kilogramów na metr kwadratowy, czyli zupełnie analogicznie z warunkami, na których firma Kuksz i Luedtke w szpitalu ujazdowskim konstrukcję „systemu Monier" wykonać się zobowiązała.

Na życzenie jednak kierującego budową szpitala ujazdowskiego powiększono obciążenia do 1600 kilogramów na metr kwadratowy, przyczem wygięcie sklepienia i opuszczenie się w przekroju najniebezpieczniejszym wynosiło 5 milimetrów.

Po zdjęciu ciężaru, ½ opuszczenia, tj. 2½ milimetra, pozostało jako deformacja stała.

Z pierwszej próby uczestnicy wynieśli to przekonanie, że sklepienie cienkie, mające w kluczu zaledwie 8 centymetrów grubości, wytrzymało wybornie obciążenie dwa razy większe od tego, jakie w zasadzie służyło za podstawę do obliczenia w projektach szpitala Ujazdowskiego.

O przebiegu próby spisano protokół pierwszy, poczem obciążenie usunięto.

Dnia 16-go stycznia, przy liczniejszym napływie interesujących się tą sprawą techników, rozpoczęto obciążenie sklepienia, w sposób powyżej opisany, na nowo i doprowadzono go do 2000 kilogramów na metr kwadratowy; przy tak znacznym, równomiernie rozłożonym ciężarze okazały się pierwsze rysy włoskowate i niezbyt wybitne deformacje.

Dopiero po godzinie trzeciej po południu, przy dokładaniu ciągłem nowych ciężarów, doprowadzono do silnego zarysowania się sklepienia w kluczu na całej szerokości dwumetrowej i oczekiwano runięcia sklepienia.

Oczekiwania w części zawiodły; materjał okazał się nadzwyczaj wytrzymałym i załamać się nie chciał; przez pół godziny ładowano bez przerwy coraz to nowe stosy szyn i, doprowadziwszy obciążenie do 3936 kilogramów na metr kwadratowy, tj. do liczby pięć razy większej od zasadniczo żądanej, sklepienie nareszcie o godz. 3-ej min. 40, odprute od przyczułków—runęło.

Ciekawą tę fazę uwieczniono za pomocą zdjęcia fotograficznego.

Protokół drugi, podpisany przez znaczną liczbę specjalistów, zamknął pomyślną i systematycznie kierowaną próbę.

= Kanalizacja.

W piątek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem rz. r. st. Ziętkowskiego posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, zwołane dla załatwienia spraw bieżących.

Ważniejsze punkty wstrzymane zostały do przyjazdu głównego inżeniera, którego obecności zażądano drogą telegraficzną.

Podczas pobytu p. W. H. Lindleya rozstrzygniętą też będzie kwestja planu generalnego m. Warszawy i fabrykacji sposobem gospodarczym spodów i wpustów betonowych.

Zastępca głównego inżeniera wodociągów, p. radzca Grotowski, zaproszony został, jak się dowiadujemy, do udziału w pracach przedwstępnych, mających na celu zaprowadzenie wodociągów w Wilnie.

Urządzenia te wzorowane być mają na Warszawie.

Zarząd eksploatacji kanałów rozesłał do wszystkich fabryk w obrębie Królestwa, zajmujących się wyrobem syfonów, rur kolankowych itp., cyrkularz, zawierający wymiary i wzory.

Ze względu jednak, że niektóre fabryki poczyniły już odpowiednie zapasy, zastrzeżenia będą uwzględnione dopiero w r. p.

= Sprzedaże dóbr.

Za zaległości w opłacie rat Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu w r. z. wystawiono w gubernji warszawskiej na sprzedaż przez zapisanie ostrzeżeń w księgach wieczystych dóbr 265.

Z tej liczby opłaciło całą zaległość 138, zwolniono z decyzji dyrekcji głównej, jako zalegających nieznaczne kwoty 53, udzielono ulgę 5, zwolniono od sprzedaży z decyzji komitetu po opłaceniu części zaległości 60.

Sprzedano w terminie pierwszym tylko dóbr 6, a mianowicie: Dudę, Majdanek, Radzików, Rozdzielnę, Ryczołek i Tworki.

Przed sprzedażą drugą w marcu, opłaciły zaległości 3 dobra, zwolniono od sprzedaży decyzją komitetu 5, sprzedano 15.

Obecnie za zaległość raty grudniowej 1890-go r., wystawionych jest dóbr 90; sprzedaż tych, które nie opłacą zaległości, odbywać się będzie w marcu, jest jednak nadzieja, że z liczby powyższej zaledwie kilka ulegnie sprzedaży.

Za zaległość raty czerwcowej 1891-go zakwalifikowano zaledwie 98, to jest połowę tej cyfry, jaka lat poprzednich zalegała w opłacie rat.

Z cyfr, powyżej przytoczonych płynie to przekonanie, że zarówno dzięki czujności władz Towarzystwa, jak i wysokim cenom zboża, rok ubiegły nie należał dla rolników do tak ciężkich, jak trzy poprzednie.

= Kra.

Koryto Wisły coraz hardziej zapełnia się krą, płynącą już w dużych taflach.

Stan wody, jak to zwykle bywa przy mrozie, obniża się powoli: ubyło w ostatnich dwóch dniach blizko pół stopy.

Przy brzegach i około filarów mostowych, powierzchnia wody się ścina.

= Z kroniki myśliwskiej.

W d. 13-ym i 14-ym b. m. odbyło się polowanie w Turny, w powiecie węgrowskim u p. J. Popiela; w sześciu myśliwych zabito 56 zajęcy i dwóch lisów.

W dniu onegdajszym odbyło się ostatnie doroczne polowanie w Jabłonnie, u hr. Augusta Potockiego.

Myśliwych było ośmiu; zabito 58 zajęcy i 2 kozły.

Obecni byli: ks. Zdzisław Lubomirski, Bronisław Rzewuski i in.

W Zegrzu, u ks. Macieja Radziwiłła, odbyło się kilka dni temu polowanie.

Zabito 140 zajęcy i 1 rogacza.

= Powrót z Kongo.

W tych dniach powrócił z Kongo inżenier, p. Michał Zebrzyński, który po ukończeniu w r. 1885-ym instytutu technicznego w Antwerpji, został zaangażowany przez rząd belgijski do pomiarów i prac niwelacyjnych nad zatoką Gwinejską.

Z przyczyny słabego zdrowia, p. Z. otrzymał urlop półroczny, poczem powróci na miejsce służby.

Młody pjonier obecnie udał się do rodziców w płockie, lecz za kilka tygodni przybędzie do Warszawy w celu odebrania z poczty zbiorów afrykańskich, których część przeznacza dla instytucyj publicznych.

= O Warszawie.

W początkach roku zeszłego bawił w naszem mieście jeden z członków zarządu miasta Moskwy.

Po powrocie, turysta wydał książkę „O urządzeniach technicznych i hygienicznych Warszawy".

= Rotszyld woźnicą.

W tych dniach na przedmieściu Powązki zmarł w skutek przygniecenia wozem, 70-letni starzec, zajmujący się pomimo tak podeszłego wieku, procederem furmańskim.

Biedak ten jednak nosił nazwisko, będące synonimem bogactw, nazywał się bowiem Icek Rotszyld.

= Nieostrożna jazda.

W dniu wczorajszym na Muranowie Hersz Gełboń, mieszkaniec Młocin, wskutek przejechania wozem roboczym, uległ złamaniu nogi.

Za rogatką jerozolimską sanki prywatne przejechały Marjannę Sosnowską, która, oprócz złamania lewej nogi, poniosła dotkliwy szwank boku.

= W obłędzie.

Onegdajszego wieczora Teofila Bagińska, wdowa po oficjaliście rolnym, zamieszkała przy synu, młynarzu na Woli, w przystępie raptownego obłędu zupełnie naga wybiegła na drogę.

Puszczono się za uciekającą w pogoń, lecz Bagińska zdołała dobiedz do przerębli sadzawki, w którą wskoczyła.

Wydobyto ją w stanie bezprzytomnym.

= Amputacja.

W dniu wczorajszym amputowano rękę 14-letniemu Michałowi Styczkowskiemu, praktykantowi handlowemu.

Chłopiec przed tygodniem skaleczył się scyzorykiem, którym poprzednio było krajane mięso.

Widocznie nastąpiło zakażenie krwi, albowiem ręka spuchła i okazała się nieodzowna potrzeba amputacji aż do ramienia.

= Nagły zgon.

Wczoraj zmarł nagle z niewiadomej przyczyny Karol Winter, mieszkaniec wsi Kępa Tarchominska.

Zmarły liczył 63 lata.

Mieszkanka gm. Czyste, Wiktorja Kabała, licząca 55 lat wieku, zmarła nagle.

Zwłoki w obu wypadkach zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

= Zbrodnia.

Wczoraj, w pobliżu kanału na placu Broni, znaleziono zawinięte w poduszkę zwłoki kilkodniowego dziecka, z oznakami gwałtu na ciele.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

= Pożary.

Wczorajszego wieczora, o godz. 5½, w domu pod № 18-ym, należącym do dra Bieniewskiego, w bawarji Tenenbauma, od rury, przeprowadzonej do komina, zapaliła się ściana drewniana.

Zawiadomiony oddział nalewkowski wysłał toporników którzy, po wyrąbaniu części palącej się ściany, dalszemu rozszerzeniu się ognia zapobiegli.

Około godz. 6-ej, w domu pod № 46-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście, w pralni Nurkowskiego od rury blaszanej zapalił się sufit, a następnie w mieszkaniu, położonem na I-em piętrze, zajęła się podłoga pod kuchnią.

Zawiadomiony telefonem oddział ratuszowy o tym wypadku, nadbiegł na ratunek i z pomocą jednej sikawki, wszczynający się pożar ugasił.

Zupełnemu zniszczeniu uległa podłoga, jak również kuchnia górnego lokalu.

W ruchomościach strat nie było żadnych.

+ Korespondent nasz łódzki zaznacza powstawanie z wiosną dwóch nowych fabryk. Jedną z nich zakłada w Pabjanicach pewien przemysłowiec łódzki. Będzie to na dużą skalę prowadzona fabryka przetworów chemicznych. Drugą, fabrykę zapałek, posiądź ma Łódź dzięki inicjatywie fabrykanta tego produktu w Częstochowie. Możemy także zanotować dziś rozszerzenia przędzalni i wykończalni p. J. Aurbacha w Zgierzu przez urządzenie w fabryce kotła i dobudowanie parterowego składu na przędzę.

+ W Lublinie zmarła ś. p. Marja Nynkowska, siostra miłosierdzia przy szpitalu św. Wincentego, w 38-ym r. życia. Zmarła była córką rejenta w Szczebrzeszynie.

+ Przenosiny sądu.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 14-ym b. m.:

„Przed rokiem mieszkańcy Opatowa i Iłży wnieśli podanie do p. ministra sprawiedliwości o przeniesienie zjazdu sędziów pokoju z Sandomierza do Opatowa.

Proszący przytaczali wzgląd, iż Opatów, jako punkt środkowy powiatów, włączonych do okręgu sądowego, przedewszystkiem przemawia za zmianą miejsca.

Przy wprowadzeniu reformy sądowej, pierwiastkowo Opatów nawet obrany był jako stała siedziba dla zjazdu i tylko z braku odpowiedniego lokalu umieszczono go w Sandomierzu.

Obecnie, dzięki wybudowanej w Opatowie dużej kamienicy, wspomniane powiaty przypominają dawny projekt, powołując się nadto na niedogodność dla świadków, udających się na sprawy karne z miejscowości o kilkadziesiąt wiorst oddalonych od sądu.

Sandomierzanie wnieśli także petycję, zbijającą wywody strony przeciwnej.

Ministerjum zwróciło podanie do władzy sądowej w Warszawie, która poleciła p. prezesowi zjazdu sandomierskiego zbadanie sprawy na miejscu.

Aczkolwiek dwupiętrowa kamienica nie odpowiada może ścisłym wymiarom budynku sądowego, w każdym razie więcej dogodniejszym jest lokalem, niż dotychczasowy w Sandomierzu.

Dwa środkowe wejścia z frontu i z tyłu, obszerna sala, mogąca służyć na posiedzenia sesyjne, wreszcie inne pokoje dość duże — oto jej wygląd.

Z chwilą przeniesienia biura, powstałby obok hotel i kilka kamienic, tworząc w tym punkcie dosyć piękną ulicę.

Tymczasowo rodziny sądownicze mogłyby zająć kilka próżnych mieszkań w grodzie, którego mieszkańcy własnym kosztem obowiązują się przenieść biuro wraz z całym składem osobistym.

Sprawa ta znajduje się obecnie w ręku władz administracyjnych."

+ Kopalnie olkuskie.

Korespondent nasz olkuski donosi:

„Pomiędzy zarządem kopalń rządowych, a przedsiębiorcą, p. Szewczykowem, stanęła umowa, mocą której pan S. wydzierżawił stare kopalnie dla eksploatacji wszelkich metali.

Przedsiębiorca, po trzech latach — w ciągu których nie nie płaci — zobowiązał się wnosić rządowi rocznie 162,050 rs.

Wkłady będą potrzebne bardzo wielkie, ponieważ kopalnie są zupełnie zniszczone.

Pan S. zakupuje już domy w mieście dla administracji.

Zakupy materjałów prowadzą się energicznie; bowiem z wiosną kopalnie mają być gruntownie odnawiane."

+ Cztery napady.

Korespondent nasz z Łodzi pisze:

„Zaledwie powzięliśmy tu wiadomość o napadzie w Smólsku, a już znów musimy donieść o czterech napadach i rabunkach tej samej bandy zbójeckiej.

Zorganizowała się ona w okolicach Lutomierska, osady w pow. łaskim, z którym graniczy kraniec na szego powiatu.

W nocy z 9-go na 10-ty b. m. napadła ona w całym komplecie 10-iu swoich „stowarzyszonych", na domek

pisarza leśnego, Judy Sieradzkiego, w leśniczówce dóbr Zdziechów i borze do nich należącym.

Wyłamawszy okiennice i okno, czterech ludzi, z zamaskowanym pośród siebie hersztem, wtargnęło do mieszkania Sieradzkiego.

Napadnięty, struchlały a bezsilny, nie stawiał żadnego oporu; zabrali mu więc oni: 60 rs. gotowizną, należące do dziedzica Zdziechowa za sprzedane drzewo, 2 lichtarze platerowane, zegarek srebrny, budzik niklowy, 3 łyżki i 3 widelce platerowane, takież solniczki, kubek srebrny, okrycie, chustkę ciepłą, parę butów z cholewami i parasol.

W Nowym Zdziechowie, kolonji nieopodal położonej, nie udało się to tak łatwo z gospodarzem Danielem Pieńkowskim, który na czas przebudzony, przywitał napastników widłami i jednego z nich przebił nawet.

Lepiej zaś poszło złoczyńcom we wsi Trupianka, w gminie Puczniewo, gdzie koloniście w podobny, jak Sieradzkiemu, sposób, ukradli 76 rs. gotówką i za 74 rs. rozmaitych przedmiotów.

Przed temi wszystkiemi napadami zaś, „dobry początek", tegoż dnia o północy, zrobili sobie rozbójnicy ci w lesie majątku Bełdowa, napadłszy i ograbiwszy dwóch kupców leśnych: Mordkę Izbickiego i Chaima Dancigera.

Dotychczas z całej bandy zdołano pochwycić jednego uczestnika tylu napaści, Walentego Andrzejczaka, mieszkańca kolonji Nowy Zdziechów. Na tropie zaś kilku innych policja już się znajduje".

+ Kradzieże.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 8-im b. m. pisze:

„Dzisiaj w nocy przy ul. Kaliskiej spełniono dosyć znaczną kradzież u krawca, Alberta Wilczyńskiego.

Skradziono rozmaitego towaru na sumę przeszło 2,000 rs.

Niewiadomi złoczyńcy wyłamali drzwi do mieszkania od sieni.

Tej samej nocy złodzieje dobierali się do cukierni Szymańskiego od podwórza, lecz zostali spłoszeni."

= Na kolei.

Na stacji Hotendry kolei południowo-zachodnich d. 3-go b. m. spotkały się dwa pociągi towarowe.

Skutkiem wypadku 14 wagonów zostało rozbitych, a nadkonduktor i jeden konduktor ranieni.

Pociągi idące z Odesy jak i do Odesy spóźniły się w dniu tym o kilka godzin.

Ceny bieżące

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Sieradz 12-go stycznia.

Funt chleba płacimy 4½ kop., mięsa wołowego 9, baraniny 7½, cielęciny 8, smalcu 30, słoniny 24, kwarta masła 55 kop., jajko 1½ kop.

Korzec kartofli wynosi rs. 3, owsa rs. 4, żyta rs. 7.50, pszenicy rs. 8, jęczmienia rs. 5—5.50, centnar siana 60 kop., snopek słomy żytniej 15 kop., gęś 75 kop., kura 50 kop. *S.*

*

Piotrków 15-go stycznia.

Na targu tutejszym w chwili obecnej są następujące ceny zboża, chleba i różnych produktów rolnych.

Korzec żyta kosztuje: rs. 8, jęczmienia 5.50, gryki rs. 11, pszenicy 8.50, grochu rs. 9, owsa 3.50.

Pud zwyczajnej mąki żytniej rs. 2.20, pszennej 2.20.

Garniec kaszy jęczmiennej 30 kop., gryczanej 35, pud kaszy pszennej rs. 2.20.

Centnar siana 90 kop., słomy żytniej 55.

Korzec kartofli rs. 3.

Kwarta masła 85 kop., funt słoniny 18, wołowiny 12, cielęciny 10, wieprzowiny 12 kop.

Funt chleba pytlowego 4½ kop., razowego 3, pszennego 5 kop.

Robotnikowi pieszemu dziennie płaci się 30 kop.; z wozem jednokonnym, na który można zabrać 15 pudów ciężaru rs. 1.35, z wozem dwukonnym, na którym można pomieścić 25 pudów—rs. 2.20. *P.*

*

Będzin 12-go stycznia.

Targ tygodniowy, odbywający się u nas co środa, z powodu Nowego roku st. st., odbył się w dniu dzisiejszym; mimo tej zmiany był jednak bardzo ożywionym. Dowóz wszelkich produktów nader obfity, ceny których od zeszłorocznych są niższe, płacono bowiem:

pszenicę	8.00—8.20	korzec
żyto	7.50—7.80	„
jęczmień	5.80—6.00	„
owies	3.30—3.50	„
groch polny	7.60—8.00	„
tatarkę	5.80--6.00	„
kartofle	3.30—3.60	„
mąkę żytnią	1.80—2.00	pud
„ pszenną zwycz. .	2.20—2.80	„
masła	70—80 k.	kwarta
jaja	1.80—2.10	kopa
wołowinę	12 kop.	funt
cielęcinę	10 „	„
wieprzowinę	12 „	„

Trzody chlewnej, jak zwykle, napędzono bardzo wiele, i dlatego tuczną sztukę można było nabywać od 12 do 48 rs.

Za to z powodu małego dowozu, a zapewne i niewielkich zapasów słoma i siano były w cenie; kupowano bowiem centnar słomy po rs. 1.35, siana po 1.45.

Ospa nie przestaje nas trapić. Śmiertelność, zwłaszcza między dziećmi, znaczna. *N.*

*

Tomaszów rawski 14-go stycznia.

Ceny prawie wszystkich produktów trzymają się wciąż jednakowo:

Żyto	rs. 8.00	korzec
groch	„ 7.50	„
owies	„ 3.50	„
jęczmień	„ 6.50	„
tatarkę	„ 5.40	„
kaszę jaglaną	„ 9.60	„
„ tatarczaną . . .	„ 12.00	„
kartofle	„ 3.00	„
siano	90 kop.	centnar
koniczynę	rs. 1.20	„

Masło od 60—75 kop. kwarta, jaja po 2½ kop. jedno, chleb stale po 5 kop. funt. *M.*

*

Opole 14-go stycznia.

Obecnie płacą w naszej okolicy za korzec: pszenicy rs. 7 do 7.80, żyta 6.50—7, jęczmienia 5—5.50, grochu rs. 6—7, tatarki rs. 5—6, owsa rs. 2.50—2.85, kartofli rs. 1.50—2.

Ceny inwentarza spadły.

Na ostatnim targu płacono: za konie mierzynki fornalskie rs. 40—55, woły rs. 35—50, krowy dojki i cielne młode rs. 25—50, za stare rs. 15—25, wieprze karmne rs. 25—40, za polne dwulatki rs. 10—15, za prosięta 30—50 kop.

Nabiał drogi.

Za funt masła niesolonego płacą 30—35 kop., kwarta mleka 5 kop., śmietany 15 kop., funt sera krowiego 6 k. *g. w.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go stycznia, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na naprawę mostu taryfowego w m. Makowie od rs. 1.128 kop. 93.

— D. 23-go stycznia, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej № 14) dr. zoologji Józef Nussbaum będzie miał pogadankę: „Zmysł słuchu w szeregu zwierząt".

— D. 24-go stycznia, o godz. 10-ej zrana, w kancelarji zarządu, odbędzie się zebranie ogólne uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej. Porządek dzienny obejmuje: odczytanie protokułów, wnioski komisji rewizyjnej, sprawozdanie z dwóch ubiegłych półroczy, wniosek p. J. Kułakowskiego w sprawie zmiany dotychczasowej ustawy, oraz wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej.

Romantyczna historja.

Do tutejszego konsula hiszpańskiego, p. Lewenberga, zgłosił się kupiec i przemysłowiec p. Essigman z nader romantycznem opowiadaniem, popartem licznemi dowodami.

W miesiącu czerwcu r. z. otrzymał on list rekomendowany ze stęplem pocztowym miasta hiszpańskiego Walencji, pisany doskonałą francuzczyzną, z podpisem Don Pablo di Essigman.

List zaczynał się od powiadomienia, że Pablo (Paweł) Essigman jest wnukiem jakiegoś Izaaka Essigmana, który przed kilkudziesięciu laty wywędrował z Królestwa Polskiego i osiedlił się w Hiszpanii, gdzie dorobił się znacznego mienia, a to następnie syn i wnuk znów zwiększyli.

Ostatni, t. j. autor listu, w młodzieńczych latach przyjąwszy chrześcjanizm, zajął wybitne stanowisko w świecie handlowym, a później począł się mięszać do spraw aktualnych.

Należąc do stronnictwa, przeciwnego obecnemu porządkowi rzeczy w Hiszpanji, został aresztowany i skazany na dożywotnie więzienie; od kilku lat przebywa w jednej z twierdz w Marokko.

Don Pablo Essigman jest ojcem córki jedynaczki, nad którą w razie jego śmierci, rodzina nieboszczki żony, wysoce Essigmanowi nieprzyjazna, rozciągnęłaby opiekę prawną i zagarnęła majątek.

Zwraca się więc z gorącą prośbą do swego krewnego, zamieszkałego w Warszawie, jako człowieka, cieszącego się najlepszą opinją, czyby nie zechciał zaopiekować się sierotą, gdy ojciec dziewczęcia zamknie już powieki.

Propozycya ta była uczynioną w formie nadzwyczaj szlachetnej, nie zapomniano nawet o różnicy wyznania, gdyż piszący za dyktandem swego penitenta list, spowiednik jego, ksiądz Ramiro, nadmienia od siebie, że liczy na światły umysł Essigmana, który, chociaż jest żydem, nie omieszka przecież rozciągnąć opieki nad krewniaczką-chrześcijanką.

Wzruszony cała tą odezwą p. E., przypomniawszy sobie, że istotnie brat jego dziada wywędrował kiedyś za granicę, odpowiedział pod wskazanym adresem do Walencji, że gotów jest życzeniu nieszczęśliwego krewnego zadosyć uczynić.

Odwrotną pocztą nadszedł drugi list, pełen dziękczynień i zawierał fotografię młodej przystojnej 17-to letniej dziewczyny; miała to być donna Palmira di Essigman, córka nieszczęsnego don Pabla.

W parę tygodni później, już wprost od księdza Ramira, przyszedł krótki liścik, powiadamiający o niebezpiecznej chorobie więźnia z wyrażeniem obawy, że śmierć niezawodnie wkrótce nastąpi.

Jakoż w początkach sierpnia ksiądz Ramiro przysłał do Warszawy cały pakiet, mieszczący w sobie oprócz listu wyjaśniającego: akt zejścia don Pabla i urzędową kopię testamentu nieboszczyka, opatrzoną licznemi pieczęciami.

Według testamentu majątek don Pabla wynosił w kapitałach 1,700,000 franków, z których 1,200,000 testator przekazuje córce, a pół miljona krewnemu Essigmanowi w Warszawie, ustanawiając go zarazem wyłącznym opiekunem swego jedynego dziecięcia.

Wypada nadmienić, że testament był sporządzony w dwóch językach: hiszpańskim i francuzkim i zawierał zastrzeżenie, że w razie bezpotomnej śmierci donny Palmiry, majątek przechodzi na rzecz Essigmanów warszawskich.

W dołączonym do tych dokumentów liście ksiądz Ramiro wzywa p. E., aby jaknajrychlej, z dowodami legitymacyjnemi do Walencji po krewniaczkę i pieniądze przyjechał.

Spowiednik, opisując ostatnie chwile swego penitenta, dodaje, że rodzina matki dziewczęcia będzie się starała stawiać tysiączne przeszkody, więc przyjazd p. E. powinien być osłonięty najściślejszą tajemnicą.

W tym celu p. E., będąc już w Paryżu, ma pod wskazany adres przesłać depeszę do Walencji z oznaczeniem pociągu i po przybyciu na miejsce trzymać chustkę w górze, co będzie wskazówką dla osoby, oczekującej na dworcu w imieniu księdza Ramiry.

W konkluzji, autor listu dodaje, że w myśl obowiązującego prawa w Hiszpanji, należy przed windykacją spadku wnieść podatek, a ponieważ don Pablo zostawił tylko kilkanaście tysięcy franków gotowizną, więc p. E. powinien przywieźć z sobą około 25,000, taka bowiem suma będzie potrzebną.

Odurzony tem wszystkiem p. E., postanawiając w zasadzie jechać do Walencji, udał się jednak do konsulatu hiszpańskiego i przedstawił otrzymane listy oraz dokumenty.

Konsul, p. Lewenberg, odrazu zmiarkował, że tu się kryje jakiś podstęp i, pomimo pozornie autentycznych pieczęci, poradził p. E. zatrzymać się do czasu wyjaśnienia, o które w drodze urzędowej do ministerjum spraw zagranicznych natychmiast się odniesie.

Zanim jednak przyszła odpowiedź, zjawił się w konsulacie kupiec Schönman z Lublina z identycznie podobnemi listami i dokumentami, z tą tylko różnicą, że zamiast don Pabla di Essigman, figurowało nazwisko don Pabla di Schönmana.

Jest przypuszczenie, że oprócz pp. Essigmana i Schönmana, inne osoby dostały podobne listy oraz dokumenty, byłoby więc pożądane, aby po ujawnieniu powyższych szczegółów, zgłosili się do konsulatu hiszpańskiego, który władze swoje o wszystkiem szczegółowo powiadomił.

ZE ŚWIATA.

× **Dar cesarza.** Cesarz Franciszek Józef ofiarował Akademji nauk peszteńskiej, której członkiem był zmarły arcyksiążę Rudolf, portret tego ostatniego naturalnej wielkości, pędzla Juljusza Benczury. Obraz przedstawia arcyksięcia w mundurze jenerała huzarów.

× **„Terpsychora na ziemi."** Taki tytuł nosi balet, świeżo przez operę berlińską przeznaczony do wystawienia, a podpisany przez E. Rathgebera. Wszystkim wszakże nad Spreą wiadomo, iż plan baletu skreślił sam cesarz Wilhelm II-gi.

× **Kot opieczętowany.** O ciekawej przygodzie donoszą z miejscowości Beauregard w okolicach Paryża, jaka się tamże przy okazji sądowego opieczętowania jednego z mieszkań wydarzyła. Po dokonanem opieczętowaniu, gdy się już oddalili urzędnicy, usłyszano w mieszkaniu zamkniętem żałosne miauczenie kota. Biedne zwierzę, obłożone dokoła pieczęciami, domagało się wielkim głosem wolności, a tu prawo stało temu na przeszkodzie. Posłano po sędziego pokoju, ten jednak oświadczył, iż sam nie był mocen raz przyłożonych odejmować pieczęci, odniesiono się zatem telegraficzną drogą do prezydenta trybunału w Paryżu, który na przeciąg jednej minuty zezwolił drzwi otworzyć. Uwolnienie kota, wedle taksy,

kosztowało 200 fr., które w drodze składki zebrano między sąsiadami.

× **Olbrzymi pożar** opactwa Fécamp w Normandji, słynnej wyrobem benedyktynki miejscowości, trwa dalej. Ogień, ugaszony już prawie, trysnął z pomiędzy ruin ponownie. Spaliło się, jak już donosiliśmy, 200,000 flaszek likieru; 1,500 hektolitrów alkoholu stoi w płomieniach, ogień bowiem dostał się do piwnic. Musiano zatamować ściek do zatoki, spływający bowiem w nią alkohol w płomieniach groził pożarem statkom. Przy huku rozsadzanych naczyń ogień szerzy się ustawicznie, budynki zapadają się jedne po drugich.

× **Rewolucja kobiet** i to kobiet chorych wybuchnęła temi dniami w Madrycie. A przyczyna wzburzenia? *Cherchez l'homme.* Bunt podniosły pacjentki szpitala św. Jana. niezadowolone z personelu urzędniczego i, zabarykadowawszy się na salach, czem która miała pod ręką, prześcieradłami, niby w togi, owinięte, jęły bombardować nieprzyjaciela. Wezwany pułkownik policji otrzymał ranę w nogę i musiano go z placu boju usunąć. Nawet prezydent rady prowincjonalnej nie zdołał uspokoić wzburzonych niewiast i dopiero pojawienie się gubernatora z żandarmerją poskutkowało. Zanim jednak zdołano przywrócić spokój, formalne musiano odbyć oblężenie. Naczelniczki buntu uwięziono.

× **O mózg Vanderbilta.** W d. 2-im b. m. uwięziono w Nowym Jorku warjata, któremu się gwałtownie zapragnęło posiąść mózg Korneljusza Vanderbilta. W dniu wymienionym wieczorem przyjmował krezus amerykański licznych przyjaciół w pałacu swoim przy ulicy 5 ej, gdy u bramy zgłosił się wytwornie odziany młody człowiek, żądając, aby go do środka wpuszczono. Zatrzymany przez służbę, objaśnił, iż koniecznie widzieć się potrzebuje osobiście z Vanderbiltem, zamierzył bowiem dobyć mu mózg z czaszki i oddać go pod rozbiór specjaliście, aby się raz przekonać, co umożliwiło miljonerowi olbrzymią zrobić fortunę, podczas gdy on złamanego nie zdołał zebrać grosza. Wezwano w odpowiedzi policję, która się zaopiekowała obłąkanym. Znaleziono przy nim kartę wizytową z adresem: „Jan Lingemann, Berlin" i bilet członka stowarzyszenia młodzieży katolickiej.

× **Wyprawa do Indyj.** Austrjacki porucznik Varges ciekawą odbył podróż po Indjach, z której wrażenia ułożył w kronikę, wkrótce mającą się pojawić w handlu. Dziś już wyjątki z dzieła tego podają dzienniki niemieckie. Cała podróż trwała 94 dni, a wyniosła 1848 kilometrów przebytej przestrzeni; przeprawiono się przez 124 większe i mniejsze rzeki, ponad któremi trzy tylko spotkano mosty. Wydano w czasie wędrówki tej 321 rupij, tj. około 600 marek. Żywność kosztowała tylko 170 marek. Ogółem wydatek na całą podróż do Indyj i z powrotem wyniósł 3000 marek, z których wszakże połowę, jak twierdzi autor, wydano niepotrzebnie skutkiem nieznajomości stosunków miejscowych. Co się tyczy pożywienia, podróżnik zowie się specjalistą od zjadania ryżu i żab, dwoma bowiem temi artykułami żył wyłącznie przez trzy miesiące. Przez pierwszych dni 14 spożywał ryż z wody z pieprzem, później dla odmiany ryż gotowany w deszczówce, bez żadnej przyprawy. W końcu dla rozmaitości jadał dziś w południe ryż na miękko, wieczorem zaś na twardo, to znowu nazajutrz w południe na twardo, a wieczorem na miękko. Przyprawiał go następnie przez całe sześć tygodni cukrem, poczem przerzucił się na sól i jadał ryż jednego dnia mniej, drugiego więcej słony. Ogółem Varges wraz ze służącym spożyli 88, konie zaś 35 kilogramów ryżu, bo i te ostatnie żywiły się nim przez siedem dni wyłącznie.

BAŃKI MYDLANE.

Na raucie.

Pani X., matka pięciu dojrzałych córek, jest oburzona.

— Patrz pan, panie radzco, jaka to młodzież teraz! Wszyscy panowie bawią podlotki, a panny dorosłe siedzą same po kątach!...

— Hm... pani dobrodziejko! O ile pamiętam, to i za moich czasów młodzież nie bardzo gustowała w... konserwach.

*

Z prasy amerykańskiej.

„Odezwa od redakcji!

„Nadesłano nam ze źródła, którego wymieniać nie chcemy, 25 dolarów i beczułkę octu, z propozycją ogłoszenia życiorysu człowieka, który założył nowy dziennik nawprost naszej redakcji. Jakkolwiek dobrze wiemy, iż człowiek ten jest dwużeńcem, koniokradem, łupieżcą, podpalaczem i zbiegiem z kryminału, nie chcemy tego ogłaszać publicznie ze względu na koleżeństwo. Bo wogóle zauważyliśmy, iż pomiędzy dziennikarzami naszego miasta cnota koleżeńskości bardzo niewielkie znajduje zastosowanie. Jeżeli np. któryś z lekarzy przez niedbalstwo lub nieumiejętność zamorduje chorego, wszyscy bez wyjątku koledzy starają go się usprawiedliwić; ale niech któryś z dziennikarzy puści się w krótką podróż dla przyjemności, z pewnością wszyscy jego towarzysze dawać będą światu całemu do zrozumienia, że odsiaduje kozę. Taki stan rzeczy jest nieznośny. To też oświadczamy wręcz: jakkolwiek jesteśmy najzupełniej przekonani, iż wyżej wzmiankowany pustogłowy, krzywonogi, bezmózgowy idjota, redaktor brudnej szmaty, którą nazywa dziennikiem, wart jest obwieszenia na szubienicy bez sądu, nie ogłosimy tego za nic publicznie, gdyż koleżeńskość cenimy ponad wszystko. Nic nas od postanowienia odwieść nie zdoła! Ci zaś, którzy nas prosili o rozgłoszenie łajdactw naszego kolegi, mogą sobie wziąć napowrót swoje 25 dolarów i beczułkę octu..."

Najwyraźniej: ze stosunków amerykańskich. Tylko amerykańskich!...

*

Słowa a czyny.

Wielce świątobliwa dama, która w braku celu w życiu, oddaje się sportowi dewocji, kazała nadedrzwiami swego domu wypisać piękne słowa ewangelji:

„Chodźcie wy, którzy spragnieni jesteście i głodni..."

Nad furtką zaś wchodową wisi napis:

„Wejście wzbronione. Pies kąsa!"

≌ Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele ewangelicko-augsburskim przy ulicy Królewskiej, odbył się obrzęd zaślubin p. Romualda Piętki, buchaltera, syna Aleksandra i Agnieszki z Żukowskich, z panną Leonją Reinstein córką nieżyjącego ś. p. Gustawa Reinstein'a, niegdy dyrektora Towarzystwa warszawskiego fabryk machin i narzędzi rolniczych i jego małżonki z domu Krüger. 118r

---

Szanowny Panie Redaktorze!

Znalazłam się mimowoli w kłopocie, z którego wyratować mię może tylko wielka poczytność pańskiego pisma.

W piątek, około godz. 6½ wieczorem, wsiadłszy na ul. Marszałkowskiej do tramwaju, jadącego w stronę Mokotowa, a nie mogąc pomieścić w małej portmonetce kilkunastu papierków rublowych, korzystałam z uprzejmości jakiegoś współpasażera, który ofiarował się zastąpić mi owe papierki jednym banknotem dziesięciorublowym.

Po przybyciu do domu, spostrzegłam ze zdumieniem, iż zamiast jednej dziesięciorublówki, otrzymałam *dwie.*

Nie chcąc, aby wyświadczona mi grzeczność tak źle się opłaciła memu współpasażerowi, upraszam go o pofatygowanie się po jego dziesięciorublówkę do redakcji *Słowa*, w godzinach od 1-ej do 3-ej po południu.

Racz przyjąć szan. Panie Redaktorze itd.

E. Ż.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Salomea z Krzeszowskich
1-go ślubu **WERAKSA**, 2-go
Czaplińska,

wdowa po radnym magistratu m. Łodzi, po długich ciężkich cierpieniach, dnia 16-go stycznia 1892 r. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 98. Pozostałe w ciężkim smutku dzieci, zięć, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 18-go stycznia, w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —181—

† **Ś. p. IGNACY PRĄDZYŃSKI,**
syn Władysława i ś. p. Anny ze Skrzyńskich.

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w 20-ym roku życia, oddał ducha Bogu w dniu 12-ym stycznia 1892-go roku. Msze święte przy zwłokach zmarłego odprawiać się będą w dniu 14-ym, 15-ym, 16-ym, o godzinie **10-ej** zrana. Dnia 17 go o godzinie **5-ej** po południu wyprowadzenie zwłok z Trojan do kościoła w Leźnicy Wielkiej, a następnego dnia żałobne nabożeństwo i złożenie zwłok w miejscowych rodzinnych grobach. Bolesną tą stratą dotknięty ojciec, bracia, siostry i dziadkowie zmarłego, zapraszają na te smutne obrzędy krewnych, przyjaciół i życzliwych. 185

† Ś. p. STEFAN BARANOWSKI,

kupiec, przeżywszy lat 27, zmarł w dniu 14-ym b. m. Pozostały w ciężkim smutku brat w nieobecności rodziców, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na mszę w niedzielę dnia 17-go, o godzinie **11-ej** przed południem, w górnym kościele św. Krzyża odbyć się mającą, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła również w niedzielę dnia 17-go b. m., o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 117

† **Ś. PIOTR GOŁĘBIOWSKI,**

zmarł 14-go b. m., przeżywszy lat 54. Pozostali syn i córka zapraszają krewnych i kolegów na nabożeństwo do kościoła św. Antoniego (po-reformackiego) w d. 17-ym, w niedzielę, o godzinie **8 ej** zrana, a następnie w tymże dniu, o godzinie **12-ej i pół**, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —179—

† **Za duszę**
ś. p. Anny z Magdalińskich GUMBRYCHT,

zmarłej w Piotrkowie d. 10-go stycznia w wieku lat 77, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża we wtorek, d. 19-go stycznia, o godzinie **10-ej i pół**, na które dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —176—

† W siódmą rocznicę śmierci ś. p.
Weroniki Eleonory BARANIECKIEJ,

odbędzie się msza św. za spokój jej duszy dnia 19-go stycznia, we wtorek, o godzinie **10-ej** w kościele (po-karmelickim) św. Józefa Oblubieńca, na którą pozostały mąż zaprasza. 178

†
Ś. P.
Zygmunt Weryha
DAROWSKI,
właściciel i miasta i dóbr Tetyjowskich,

po ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w Tetyjowie dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1891/2 roku, przeżywszy lat 45.

Dotknięta tym bolesnym ciosem siostra z mężem i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w Warszawie w kościele św. Krzyża dnia 20 stycznia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed poł. 2—115

† W dniu 20-ym stycznia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele cmentarza powązkowskiego odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze

ś. p. JANA POPIELA

doktora i syna jego

ś. p. Kazimierza Popiela

aptekarza, oraz przeniesienie ich zwłok do grobu rodzinnego na temże cmentarzu, o czem w głębokim smutku pozostała rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —116

† We wtorek, dnia 19-go b. m., w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** rano, odprawioną będzie msza święta, jako w ósmą rocznicę śmierci

ś. p. Bronisława Gutowskiego,

na którą niniejszem pozostała żona i dzieci zapraszają. —172—

† W dniu 18-ym b. m., to jest w nadchodzący poniedziałek, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p.

LUDWIKA GRABOWSKIEGO,

zmarłego w Krakowie w dniu 2-im stycznia r. b., na które pozostały w ciężkim smutku syn i dalsza rodzina zmarłego, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 180

† We wtorek, 19-go b. m., jako w rocznicę śmierci **Florentyny Dąbrowskiej**, z domu

CHAMIEC,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo, na które mąż i dzieci zmarłej przyjaciół jej i krewnych uprzejmie zapraszają. —174—

† Wszystkim życzliwym, którzy zgromadzili się dla oddania ostatniej posługi

ś. p. Felicji Biedrzyckiej,

rodzice zmarłej składają serdeczne podziękowanie. —173

Z Petersburga.

Robiąc przegląd wydarzeń życia wewnętrznego państwa, *Kijewlanin* pisze pomiędzy innemi:

„W ministerjum oświaty rok zeszły przyniósł wprowadzenie w gimnazjach nowych przepisów o egzaminach. Stosownie do tych przepisów rady pedagogiczne gimnazjów otrzymały prawo promowania do klas wyższych bez egzaminu lepszych uczniów, oraz zatrzymywania na rok drugi, również bez dopuszczenia do egzaminu, uczniów mniej pilnych. Na nieszczęście, o ile sądzić można z doświadczenia dotychczasowego, największe zastosowanie powyższych przepisów zrobiono tylko w gimnazjach petersburskich i moskiewskich. W innych miejscowościach państwa stosowano przepisy z pewną lękliwością, utrzymując w dalszym ciągu stary systemat egzaminów. To samo można powiedzieć i o rozporządzeniu p. ministra oświaty, tyczącem się czytania przeważnie klasyków greckich i rzymskich w wyższych klasach gimnazjalnych. Słuszne to rozporządzenie znalazło słabe tylko zastosowanie w praktyce. Miejmy nadzieję, iż rok bieżący uczyni nowy krok na polu tych pożytecznych reform w sprawie kształcenia młodzieży."

W dalszym ciągu gazeta pisze:

„Wyższe zakłady agronomiczne w roku ubiegłym znajdowały się w położeniu dość trudnem z powodu zamknięcia dalszego dostępu do nich nowych uczniów. W najbliższej przyszłości zakłady te, po ukoń

czeniu kursu przez obecnych uczniów, mają być zamknięte, a tymczasem nie został jeszcze opracowany typ nowych zakładów agronomicznych, jakie powstać powinny na ich miejsce. Jak wiadomo, zamiast dotychczasowych szkół, projektowane jest otwarcie szkół niższych rolniczych, zakładów średnich agronomicznych, oraz akademji. Typ jednakże akademji nie został jeszcze opracowany, przynajmniej co do szczegółów. Wszystko to wytwarza stosunki nienormalne, wcale niepożądane w kraju przeważnie rolniczym."

Birż. wied. piszą o położeniu rynku pieniężnego russkiego:

„W ciągu ostatniego tygodnia do d. 13-go b. m., do banku państwa wpłynęło z oddziałów prowincjonalnych 13 milj. rubli, z czego należy wnosić, iż obroty handlowe na prowincji zaczynają znów przybierać poprzedni swój charakter, skutkiem czego bank państwa w najbliższej przyszłości będzie w możności obniżenia swego dyskonta. Środek taki byłby najlepszem przygotowaniem do zamierzonej emisji obligacyj kolejowych. W ogólności wreszcie należy zaznaczyć, iż kasa banku państwowego powiększyła się w ostatnich czasach o dziesięć miljonów rs".

W *Grażdaninie* czytamy:

„Oddawna już uznano wyższość systemu dziesiętnego miar i wag, przyjętego we Francji, nad innemi systematami mierzenia. Do ostatnich czasów nie było jeszcze ani jednej próby wprowadzenia systematu metrycznego w Rosji, co da się objaśnić pewnemi trudnościami natury praktycznej. Zwalczać zaś tych trudności na razie nie było potrzeby dopóty przynajmniej, dopóki państwa ościenne zachowywały swoje własne odrębne systematy. Co się tyczy teoretycznej strony kwestji, to jest ona o tyle opracowana, że przytaczać jej niema potrzeby. Zresztą systemat metryczny i w Rosji w pewnych sferach życia praktycznego zyskał już sobie prawo obywatelstwa: w technice i inżenierji w ostatnich czasach wprowadzono już podział dziesiętny sążnia, przy robotach artyleryjskich używają podziału dziesiętnego cala itd. Wobec faktu, że w Niemczech, Austrji, Szwecji, Norwegji i innych państwach wprowadzono systemat metryczny, Towarzystwo techniczne w Petersburgu zajęło się szczegółowem opracowaniem kwestji, o ile byłoby pożądanem zastosowanie podziału dziesiętnego miar i wag w Rosji."

Dalej dziennik donosi, iż utworzona została specjalna komisja, która zgromadziła przychylne opinje wszystkich niemal instytucyj naukowych, społecznych itd. w sprawie wyżej wymienionej. Wszystkie zdania zgadzają się na jedno, iż przyjęcie systemu dziesiętnego miar i wag jest ze wszech miar pożądanem. W praktyce systemat ten nie natrafi na poważniejsze trudności, zwłaszcza, iż istnieje już podział dziesiętny rubla i wiadra.

„Systemat metryczny — pisze w końcu *Grażdanin* — należałoby wprowadzać w Rosji nie odrazu, lecz np. na rok zezwolić na równoległe używanie dawnych i nowych miar. Po upływie tego terminu można by już ogłosić system miar dziesiętnych za jedynie i wyłącznie obowiązujący. Co się tyczy nazw, to należałoby zachować francuzkie, ponieważ nabyły one znaczenia międzynarodowego i utworzone zostały z nazw łacińskich i greckich. Udostępnić owe miary możnaby za pomocą wykładania ich w szkołach ludowych wraz z wykazaniem stosunku do miar dawnych. Drobne trudności, jakie wprowadzenie w praktyce systemu metrycznego mogłoby napotkać w samem początkowaniu, nie powinny powstrzymać od zastosowania tej pożytecznej inowacji."

Wychodzące w Petersburgu od lat paru *Sławianskija izwiestja*, mają być niebawem zawieszone. Redakcja objaśnia, iż dzieje się to wskutek trudności, jakie napotykało wydawnictwo po za granicami państwa. *Sław. izw.* były organem petersburskiego towarzystwa słowiańskiego dobroczynności.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 16-go stycznia.

Nosy ucinano rannym i jeńcom jeszcze w r. 1878-ym w Bośnji, a w Indjach był to powszechny obyczaj. Przypomniał te rzeczy słynny prof. Albert w wykładzie w Towarzystwie przyrodniczem „O rękoczynach (operacjach) przyprawiania nowych części ciała." Już w XVI-ym w. wsławił się w tej mierze chirurg Tagliacozza. Potem zaginęła ta sztuka, aż na początku naszego wieku wznowiono rinoplastykę. Prof. Tiefenbach przyprawił 300 nosów, a jednej włoszce policzki i brwi. Jednakże nosy przyprawiane po kilku latach więdną. Prelegent mówił o przyprawieniu kawałków ścięgn i nerwów, o transplantacji skóry z ludzi i zwierząt i wyraził nadzieję, że chirurgja dojdzie i do przyprawiania kości.

Prof. Hoffmann przedstawił wczoraj w wykładzie uniwersyteckim, że dla uniknienia nieszczęśliwych, a coraz liczniejszych wypadków, robotnice w fabrykach powinny być ubrane w spodnie, a włosy na głowie mieć obwiązane chustką, co zresztą na zachodzie już się praktykuje.

Ma Wiedeń swoją lady Macbeth. Schneider, ajent małżeński, specjalista od zabijania kucharek i „młodszych" złożył po kilku miesiącach więzienia zeznanie, że do zbrodni, po długim oporze z jego strony, namówiła go żona, ona przygotowała odurzające napoje, ona pomagała mordować.

Komitet wystawy muzyczno-teatralnej ogłasza, że kapelmistrz Adam Münchheimer z Warszawy, przyrzekł nadesłać zbiór autografów polskich artystów, nieznany polonez Chopina, oraz nieznaną partyturę Mozarta. Okazy te będą przekazane komitetowi, który działa pod przewodnictwem hr. Lanckorońskiego.

Liczne klasztory nadesłały cenne rękopisy, arcyksiążę Franciszek Ferdynand Esteński (następca tronu)—zbiór kodeksów i muzykaljów z XVI i XVII-go w. z archiwów domu modeńskiego; podobno są to wielkie skarby, z których będzie wolno czerpać.

A propos influenzy: do wody ulatniającej się w pokoju na miseczce dodają tutaj po trzy krople soku eukaliptusu. *A.*

*

Berlin 15-go stycznia.

Wystawa przedmiotów sztuki japońskiej, wczoraj w wielkiej hali muzeum przemysłowego otwarta, świetnie się prezentuje. Urządzenie wystawy wytworne. W środku ustawiona grupa pelikanów bronzowych, wielkości naturalnej, najpierw w oko wpada. Naprzeciw wejścia umieszczono w bardzo gustownem ustawieniu porcelanę z XVII i XVIII-go wieku, własność cesarza, wraz z kosztownemi naczyniami ze zbiorów księcia Fryderyka Leopolda, barona Seebolda, Lührsona, Strautza i t. d. I ceramika dobrze się prezentuje. Wystawa dzisiaj już licznych nęciła znawców sztuki japońskiej. Wejście 50 fenigów.

Silne tutaj od dwóch dni panują mrozy. Dzisiaj zrana termometr spadł do 8 stopni niżej zera. To też urządzone dla biednych przez magistrat ogrzewalnie licznie są odwiedzane. Stwierdzono wszelako, że przy placu Aleksandra największy zastęp kobiet, zwiedzających ogrzewalnię, składa się z prostytutek. Liczne ztąd wynikły niedogodności i nieprzyjemności dla inspektora. Zarządzono obecnie, iżby wejście dozwolone było tylko osobom starszym płci żeńskiej.

Dzisiaj przed trybunałem izby przysięgłych zapadł wyrok przeciwko służącej Machen, która d. 28-go września r. z. zamordowała, celem grabieży, panią swoją, niejaką pannę Adler. Podsądna w toku posiedzenia sądowego zeznała, że na panią w czasie drzemki popołudniowej napadła, że dusiła ją, poczem dwa razy pchnęła nożem w jej głowę i zabrawszy ze sobą w banknotach, złocie i srebrze sumę 463 marek, udała się do swej siostry. W towarzystwie dwóch przyjaciółek spędziła wieczór aż do godz. 1-ej w nocy w sali balowej, wielką okazując wesołość. Sąd po wysłuchaniu zeznania podsądnej i zeznań świadków, skazał podsądną za kradzież na rok i sześć miesięcy więzienia, zaś za zabójstwo w okolicznościach obciążających na karę zuchthauzu dożywotnią. Potwornej zbrodni dokonała dziewczyna o twarzy bladej, oczach filuternie patrzących, włosach blond nieporządnie na twarz spadających, w wieku lat 18!... *K*

*

Paryż 13-go stycznia.

Śmiertelność w Paryżu skutkiem influenzy znacznie się zwiększyła. Padli też jej ofiarą chirurg Richet, prezes Towarzystwa artystów francuzkich, Bailly, malarz historyczny Müller i sędziwy antropolog Quatrefages, zajmujący od r. 1855-go katedrę antropologji i etnografji w paryzkim *Muséum d'histoire naturelle.*

Gazony ogrodów pokryte cienką warstwą śniegu, stawy zamarzają, dziś już korzystają paryżanie ze ślizgawki w lasku bulońskim. Prawdopodobnie też przyjdzie do skutku zabawa na lodzie, projektowana przez *Société des fêtes de l'Industrie et du Commerce.* Towarzystwo to, na czele którego stał zgasły przed miesiącem Alphand zaprosiło na prezesa ministra handlu Roche'a. Urządza ono wkrótce w Wielkiej Operze zabawę, podczas której odtworzoną zostanie historja tańca, jak w roku ubiegłym odtworzoną była z wielkiem powodzeniem historja teatru.

Świetnie też zapowiadają się doroczne bale w Operze, naznaczone na d. 30-ty stycznia, 13-ty lutego, 27-ty lutego i 24 ty marca. Dyrektor Bertrand projektuje wprowadzenie urozmaiceń, jak *bataille des fleurs, bataille de Confetti,* tańce dawne, kadryl fantazyjny pomysłu rysownika Chéret, orkiestra cygańska, oryginalne kostjumy i t. d.

Większa część omnibusów i tramwajów pozyskała nareszcie t. zw. *chaufferettes* do ogrzewania nóg, wprowadzone już do dorożek.

Dorożkarze jednej z największych kompanji „*L'Urbaine*" od dni dziesięciu są nieczynni z powodu podwyższenia przez Towarzystwo kwoty, jaką każdy obowiązany jest wnosić codziennie, do 22 fr. 75 c. Dorożkarze deklarują tylko 15 fr. i domagają się, aby kaucje ich złożono w depozycie w kasie miejskiej. Publiczność i prasa żądania te popiera gorąco. *Z.*

Rzym 11-go stycznia.

Wiadomo, że monsignor Henryk Folchi, wicekamerling świętego rzymskiego kościoła i komisarz dla świętopietrza, złożony został przez nową komisję kardynalską z tych i z innych urzędów i dostojeństw za zmarnowanie wielu miljonów tegoż świętopietrza. Odsądzony od wszystkich piastowanych przez siebie godności i dlatego tylko nie uwięziony, że od upadku doczesnej władzy Ojciec św. nie rozporządza już świeckiem ramieniem, ksiądz Folchi chciał się bronić, i wystosował do Papieża, jako do prefekta najpierwszej kościelnej kongregacji świętej rzymskiej i powszechnej inkwizycji *de pravitate haereticorum,* czyli do ścigania przewrotności kacerzy, *Memorandum* całkiem poufne, zawierające jego obronę. Otóż ze zdumieniem wszystkich to *Memorandum* ukazało się w tych dniach w głównych swoich ustępach w paryzkim dzienniku *l'Eclair.*

Ks. Folchi pisze, że gdyby był zakonnikiem, zniósłby cierpliwie i w milczeniu niesprawiedliwą karę, jaka nań wymierzoną została, ale że jako świecki kapłan, bronić musi swego honoru i nazwiska swego ojca, którego nazywano najuczciwszym rzymianinem. Dodaje, że niełatwo mu się bronić przychodzi, albowiem zabrano mu wszystkie papiery, ale że czyni to, o ile możności z pamięci. Straty, poniesione przez Watykan, są pięciorakie:

1) Straty na akcjach wodociągu zwanego *Acqua Marcia.* Akcje te z początku używały takiego powodzenia, że wszyscy niemal kardynałowie poumieszczali w nich swe oszczędności, a sam Ojciec św. polecił ks. Folchiemu nabycie znacznej ich liczby.

2) Straty na akcjach tramwajów i omnibusów. Ksiądz Folchi oświadcza, że otrzymał ogromną ilość tych akcyj, niewiedząc zkąd pochodziły, ani przez kogo były zakupione.

3) Straty na sumach poumieszczanych w bankach. Ks. Folchi twierdzi, że usiłował wszelkiemi sposobami przeszkodzić wycofaniu tych sum z banków i użyciu ich na przedsiębiorstwa, które za zgubne sam uważał.

4) Straty na 1,800,000 fr. pożyczonych jezuitom. Znaczna ta suma pożyczona została jezuitom z rozkazu Ojca św., i miała być zahypotekowaną na gmachu nowego amerykańskiego kolegjum. Ale wielebni ojcowie przez 16 tylko miesięcy procent płacili od tego kapitału; potem nie słyszano już ani o odsetkach, ani o hypotece.

5) Straty na pożyczkach, udzielonych książętom rzymskim. Ks. Folchi wymienia jedenastu książąt rzymskich, którym Papież rozkazał mu ogromne pożyczać sumy. Jednemu z nich Ojciec św. polecił dać 400,000 fr., a gdy ks. Folchi oświadczył, że ma tylko 300,000 fr. w gotowiźnie, Papież miał zażądać, aby brakujące 100,000 złożył w ciągu dnia, tak, iż komisarz świętopietrza musiał udawać się do przyjaciół, a resztę z własnej dopłacić kieszeni.

Ks. Folchi powiada, że pamięć częstokroć zwodzi Leona XIII-go, i że razu jednego zapytał go znienacka, co uczynił z 500,000 dolarów, odebranemi ze Stanów Zjednoczonych. Komisarz zaczął zapewniać i zaklinać się, że nigdy ich nie widział. Wzięto się wtedy do poszukiwań w szafie w pokoju przyległym do gabinetu papiezkiego i znaleziono wśród różnych gratów wielki wór złota...

Otóż ks. Folchi zapewnia, że nigdy tego *Memorandum* nikomu, oprócz Inkwizycji, nie udzielał, i że nie wie zgoła, jakim sposobem dostać się mogło do paryzkiego dziennika.

Powiadają, że ks. Folchi po utracie wszystkich godności, zawieszony nadto zostanie *a divinis.* Całe miasto zajmuje się tym wypadkiem. *D.*

*

Bern 9-go stycznia.

We wtorek 4-go b. m. rozpoczęły się w Zurichu obrady w sprawie traktatów handlowych, które Szwajcarja ma zawrzeć z Włochami. Delegatami szwajcarskimi są: Droz, minister spraw zewnętrznych, i dwaj deputowani do parlamentu: Cramer-Frey i Hammer, b. minister finansów. Delegatami zaś ze strony Włoch są p.: Malvano, Miraglia, Monzilli i Stringher. Układy postępują naprzód bardzo wolno, słaba jest więc nadzieja, aby skończyły się przed 12-ym lutego, tj. przed terminem dotychczasowego traktatu.

W Nowy rok prezydent rzeczypospolitej szwajcarskiej, minister finansów Hauser, wyraził wobec ambasadora francuzkiego życzenie porozumienia handlowego Francji i Szwajcarji. Ambasador francuzki, p. Arago, w odpowiedzi zapewnił prezydenta, że w tym kierunku działać będzie.

Przemysłowcy zachodniej Szwajcarji „*Commission internationale des industries du Jura*", którzy zebrali się w tych dniach w Chaux-de-Fonds w celu omówienia przyszłego traktatu handlowego z Francją, przyjęli jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciwko francuzkiej taryfie minimalnej i są zdania, że Szwajcarja stanowczo nie powinna z Francją wchodzić w żadne układy na podstawie tej taryfy. Odpowiednie podanie w tej kwestji ma być przesłane radzie związkowej w Bernie.

Analogiczne wystąpienie przemysłowców wschodniej Szwajcarji jest oczekiwane. *P.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 16-go stycznia. (*Tel. Aj. póln.*) — Z okoliczności śmierci księcia Klarencji Dwór Cesarsko-Russki przywdział żałobę na trzy tygodnie.

Petersburg 16 go stycznia. (*Tel. Aj. póln.*)— *Journal de St. Petersbourg* pisze: „Dwór Cesarsko-Russki, przyjmuje żywy udział w smutku, jaki dotknął Rodzinę Królewską angielską, z którą jest związany ścisłemi węzłami pokrewieństwa i serdecznej przyjaźni".

Petersburg 16-go stycznia. (*Tel. Aj. póln.*)— Ministerjum dóbr państwa wniosło do zatwierdzenia w drodze prawodawczej projekt uzupełnienia prawa z dnia 13-go maja 1880-go roku o prowadzeniu przez przemysłowców górniczych robót podziemnych. Postanowionem zostaje, że robotami winny zawiadywać odtąd osoby, posiadające odpowiednią techniczną kwalifikację, zaś w Królestwie Polskiem nadto poddani ruscy. Zarazem Zarządy górnicze zostają upoważnione do wydawania specjalnych postanowień co do prowadzenia najniebezpieczniejszych robót, zaś ministerjum do naznaczania do znaczniejszych z niebezpiecznych robót specjalnych nadzorców górniczych. Uznano również za pożyteczne podwyższenie kar za niewykonanie prawa. Prawo ma stać się obowiązującem w rok jeden po ogłoszeniu, a w Królestwie Polskiem w lat pięć.

Petersburg 16 go stycznia. (*Tel. Aj. póln.*)— Dziś wyszedł pierwszy numer *Juridiczeskoj Gazety*.

Petersburg 16-go stycznia. (*Tel. Aj. póln.*)— W dniach 30-ym i 31-ym grudnia wpłynęło do specjalnego komitetu przeszło 300,000 rs. ofiar.

Kazań 17-go stycznia. (*Tel. Aj. póln.*) — Dzisiaj rano w sali przyjęć naczelnika gubernji, jeden z interesantów, mieszczanin Koczurychin, podając prośbę, strzelił do gubernatora z rewolweru i ranił go w lewą rękę. Kula uwięzła w ciele. Koczurkin (?) dał następnie jeszcze dwa strzały, jeden w brzuch, nie raniąc wcale gubernatora; jedna kula trafiła w guzik munduru, druga przeszła mimo. Celem udzielenia pomocy rannemu przybył natychmiast profesor chirurgii Lewszyn. Koczurychin został aresztowany i będzie badany przez sędziego śledczego do spraw szczególnie ważnych.

Tyflis 16-go stycznia. (*Tel. Ajencji póln.*)— *Now. Obozrenja* donoszą z Teheranu, że położenie chrześcian bardzo jest niebezpieczne. Rozjątrzenie przeciwko Anglikom rozciągnęło się i na innych cudzoziemców. Obawiają się pogromu chrześcian. Rząd stracił głowę. W Kazwinie mieszkańcy, którym przywodzi duchowieństwo, pobili na śmierć gubernatora,—toż samo stało się Kamonie. Na murach Teheranu rozlepione były ogłoszenia, że każdy, kto jeździ koleją konną, ma stosunki z bankiem angielskim i sprzedaje tytuń, skazany zostaje na śmierć. Komitet narodowy odkrył wielki spisek, którego celem było obalenie wielkiego wezyra.

TRAKTATY HANDLOWE.

Wiedeń 16-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych podczas dalszych obrad nad traktatami handlowemi przemówił wydelegowany w tym celu poseł Szczepanowski. Wskazał on na to, że w traktacie jest ważna luka. Gdyby bowiem Niemcy też same beneficja, co dla rolnictwa Austro-Węgier, przyznały jakiemukolwiek innemu państwu rolniczemu, w takim razie Austro-Węgry pozostałyby tylko przy ujemnych stronach traktatu; ofiary, które ponosi przemysł austrjacki w interesie rolnictwa, poszłyby na marne. Traktat powinien przeto zawierać postanowienie, obowiązujące obie strony, iż z trzeciemi stronami niewolno jest zawierać traktatów, bez wzajemnego porozumienia. Jest to luka, której dziś już zapełnić nie można. Mimo tego mocodawcy Szczepanowskiego głosować będą za traktatami, gdyż liczą na dobrą wiarę, na wspólność interesów i lojalność sprzymierzonego z Austrją państwa, zwłaszcza wobec porzucenia przez Niemcy dawnej polityki bismarkowskiej. Sprawozdawca Hallwich przyznał rację temu wywodowi i zaznaczył ważność enuncjacji.

Wiedeń 16-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Szczepanowski, imieniem Koła polskiego oświadczył, że Koło będzie głosować za traktatami handlowemi, ponieważ spodziewa się po lojalności rządu niemieckiego, że tenże przez lat dwanaście nie poczyni żadnych ustępstw rolnictwu i przemysłowi Rosji, albo przynajmniej porozumie się w tym przedmiocie zawsze wpierw z Austrją. (*Aj. póln.*)

Berlin 16-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W pruskiej izbie deputowanych wniósł minister finansów budżet, bilansujący w sumie 1,851,150,697. W porównaniu z bieżącym budżetem dochody i rozchody zwiększyły się o 130 miljonów. Skutkiem traktatów handlowych dochody, przekazane przez rzeszę niemiecką Prusom, wyniosą o 30 milj. mniej. (*Aj. póln.*)

Madryt 16 go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister spraw wewnętrznych oświadczył w izbie deputowanych, że Hiszpania nie otrzymała żadnego wezwania do zjednoczenia się z państwem europejskiem za pomocą traktatów handlowych. Rząd nie zamierza też wchodzić w żadne umowy. (*Aj. póln.*).

POGRZEB KSIĘCIA.

Londyn 16-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Jakkolwiek urzędowych ogłoszeń dotąd niema, przypuszczają wszelako, że pogrzeb księcia Klarencji odbędzie się w środę w Windsorze. Według doniesień gazet zdrowie księżnej Walji nie jest w stanie pocieszającym, jakkolwiek powodu do obaw nie ma. (*Aj. póln.*)

Londyn 16-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z powodu śmierci księcia Klarencji naznaczono sześciotygodniową żałobę dla dworu, a trzytygodniową dla kraju. (*Aj. póln.*)

PROCES WALSALLSKI.

Londyn 16-go stycznia. (*Tel. Ajen. póln.*) — Z Walsall telegrafują, że przed tamtejszym sądem policyjnym stanęło sześciu oskarżonych pod zarzutem wyrobu zabronionych materjałów wybuchowych. Konstabl sądu walsallskiego oświadczył, że w klubie socjalistycznym znaleziono modele bomb, przepisy fabrykacji tychże w języku francuzkim, napisane ręką oskarżonego anarchisty francuzkiego, proklamacje, zachęcające do wyrobu bomb i dynamitu w celach przewrotu społecznego. Prokurator wniósł odroczenie rozpraw, celem dania możności poczynienia dalszych odkryć w sprawie rozgałęzionego po całej Anglji spisku. Rozprawy odroczono. Sąd odmówił wypuszczenia oskarżonych na wolną stopę za złożeniem kacji.

PRZESILENIE W PORTUGALJI.

Lizbona 16-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Markiz de Valbom zrzekł się misji utworzenia gabinetu. (*Aj. póln.*)

KAPITULACJE.

Konstantynopol 16-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Kilka mocarstw oświadczyło już W. Porcie, iż zgadzają się na takie pojęcie kapitulacyj, że władze tureckie, *respective* bułgarskie obowiązane są na dwa tygodnie przed zamierzonem wydaleniem obcego poddanego uwiadomić odnośnego konsula, wzywając go do wywarcia pożądanego wpływu. Dopiero gdyby konsul nic nie przedsięwziął, rząd upoważniony jest *eo ipso* do działania, wedle własnego widzenia rzeczy.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Nowy Jork 15-go stycznia (*Tel. pr. K. W.*)— Na kolei Pacific, skutkiem wykolejenia, wagon sypialny spadł z toru. Wybuchnął pożar. Dwie kobiety, należące do personelu jadącego pociągiem towarzystwa operowego, spłonęły. Trzynaście osób rannych.

Wiedeń 16-go stycznia. (*Tel. Aj. póln.*) — Według *Politische Correspodenz* rząd austrjacki w porozumieniu z kilkoma innemi, poczynił w Belgradzie przedstawienia, z powodu działalności bułgarskich wychodźców. Rząd serbski odpowiedział, iż dalekim jest od zamiarów podżegania rzeczonych wychodźców i że wydali ich z Serbji, jeżeli zostaną przedstawione dostateczne dowody ich buntowniczej działalności. *Politische Correspodenz* zaprzecza przytem wiadomości, jakoby rząd bułgarski zwrócił uwagę potrójnego przymierza na zachowanie się wychodźców bułgarskich w Serbji.

Meran 16-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Panują tu od paru dni wielkie śnieżyce.

Berlin 16-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Parlament uchwalił dziś jednomyślnie 900,000 marek na udział Niemiec w wystawie powszechnej w Chicago.

Paryż 16-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pismem, wystosowanem pod d. 5-ym b. m. do arcybiskupa paryzkiego, Papież zaleca katolikom francuzkim zaniechanie namiętnej polemiki przeciw republikańskiej formie rządu i jej organom. W sprawie skutecznej pieczy spraw religijnych, należy stanąć na stanowisku obowiązującej konstytucji. Pismo to otrzymać mają w kopjach najwybitniejsi przedstawiciele stronnictwa katolicko-monarchicznego we Francji. Czy publikacja nastąpi, niewiadomo.

Paryż 16-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Siècle* dowiaduje się, że kedyw Abbas odwiedzi wkrótce sułtana w Konstantynopolu.

Paryż 16-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Anarchista Leveille aresztowany został w Puteaux, jako sprawca znanego zamachu dynamitowego w Clichy. Leveille wystrzelił przy aresztowaniu go sześć razy z rewolweru.

Madryt 16-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zaburzenia anarchiczne ponowiły się w Bornos koło Xeres de la Frontera. Jazda przywróciła porządek.

Belgrad 16-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Potwierdza się obecnie, że istotnie rządy Niemiec, Austrji i Włoch poczyniły przez swoich przedstawicieli tutejszych rządowi serbskiemu przedstawienia, z powodu ukartowanego na dzień 13-ty b. m. przez wychodźców bułgarskich, przebywających w Serbji, zamachu na bezpieczeństwo sąsiedniego księztwa. Rząd serbski uznał słuszność tych uwag. Z tą sprawą łączy się internowanie Ryzowa w Belgradzie i wydalenie dwóch wychodźców bułgarskich z Serbji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go stycznia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza usposobiona była mocniej pod wpływem lepszych kursów petersburskich. Nie bez znaczenia w tym względzie jest również trwająca wciąż wielka obfitość gotówki na rynku pieniężnym. Rynek rubli i wartości russkich miał dziś dobry popyt i wykazuje zyski. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 198.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 199.25, zyskały zaś następnie dalsze 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 mar. 70 fen., a w dostawowych o 1 mar. 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 4 mar. 20 fen., krótki Petersburg o 1 mar. 30 fen., długoterminowy zaś o 1 mar. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 20 fen. (172.50), a długoterminowe o 40 fen. (171.80). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 20 kop., a pożyczki wschodnie o 50 kop., podczas gdy listy likwidacyjne gorzej o 20 kop. (60.—). Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go i kupony celne, mniej natomiast za 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się ⅔%. Dyskonto prywatne spadło o ⅛% (1¾%). Żyto w towarze gotowym pozostało bez zmiany, a w dostawowym podrożałoo 1 m. 75 fen.

Berlin 16-go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	200.20	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.50	Akcje kredytowe	162.50
Wek. na Petersb. krót.	198.70	Weksle na Londyn kr.	20.31
Wek. na Petersb. dług.	196.70	„ „ dł.	20.25
Bil. ban. russk. na dost.	199.50	Żyto w tow. gotow.	230.—
Wschodnia poż. II em.	63.40	Żyto na wiosnę	218.25
Listy zast. serji 1-ej	62.60		

Kursa z d. 15-go stycznia. 198.50 198.30, 197.40, 195.70. 198.—, 62.80, 62.40, 161.80, 230.—, 216.50.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ch. w Nowo-Radomsku.*— N. Krakowski: „Wykład teoretyczny i praktyczny korespondencji handlowej". cena rs. 2.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 15 stycznia 1892 r.

	wyszło:	pozostaje:
Żyta	5 wagonów	106 wagonów
Owsa	9 "	135 "
Mąki żytniej	1 "	60 "
Mąki pszennej	— "	35 "
Kaszy jaglanej	7 "	474 "
Kaszy gryczanej	— "	19 "
Ryżu	— "	— "
Pszenicy	2 "	58 "
Jęczmienia	5 "	113 "
Grochu	— "	12 "
Gryki	4 "	7 "
Cebuli	— "	— "
Fasoli	1 "	7 "
Łoju	— "	15 "
Makuchów	1 "	1 "
Mąki kartoflanej	— "	28 "
Cukru	— "	2 "
Rodzenków	— "	— "
Żelaza	— "	— "
Tranu	— "	— "
Razem	35 wagonów	1073 wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od — do 135 kop.	za pud.
Owies	od — do 95	" " "
Kasza jaglana	od — do 150	" " "

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). — Przewidywania nasze, wyłuszczone w poprzednim sprawozdaniu sprawdzają się, prawdopodobnie bowiem wkrótce przyjdzie do większego eksportu okowity zagranicę. Jedna z poważniejszych gorzelni wyprawiła w ubiegłym tygodniu 2 wagony okowity po Hamburga, a i wielu innych producentów ma zamiar iść za tym przykładem. Dystylatorzy nawet po obecnych niskich cenach nie mają ochoty kupować towaru na zapas, przyczyną zaś tego zdaniem naszem stanowi właśnie ta okoliczność, że panowie ci są poprostu zalewani towarem i dla tego wciąż liczą na jeszcze większą zniżkę. Rachunek ten może łatwo zawieść, choć na razie przychodzi do Warszawy ilość towaru przewyższająca bieżące potrzeby, to jednak nie mamy w tym roku tyle okowity, abyśmy ją mogli wywozić za granicę. Dlatego też nie ulega wątpliwości, że o ile znaczniejszy eksport przyjdzie do skutku, odbije się to w następstwie na cenach, które bezwarunkowo w takim razie pójdą w górę. W Hamburgu usposobienie słabe, wobec tego jednak, że kortezy hiszpańscy przyjęły wniosek co do dalszego przedłużenia traktatów handlowych z Niemcami, eksport w Hamburgu podniesie się wkrótce, co nawet dać może pewną zwyżkę ceny. Hamburg notuje pod dniem 12-ym b. m.: na styczeń $38^{3}/_{8}$ m. w poszukiwaniu, $38^{1}/_{8}$ mar. w zaofiarowaniu; na styczeń luty $38^{3}/_{8}$ m. w poszukiwaniu, $38^{1}/_{8}$ mar. w zaofiarowaniu; na luty-marzec $38^{3}/_{4}$ mar. w poszukiwaniu, $38^{1}/_{2}$ mar. w zaofiarowaniu; na kwiecień-maj $38^{3}/_{4}$ m. w poszukiwaniu, $38^{1}/_{2}$ m. w zaofiarowaniu.

Miedź G. M. B. Ł. 46.15. Tough Ł. 49.10. Best Selecte Ł. 51.

Cyna bez zmiany, Straits Ł. 90.15. Australska Ł. 91. Banca fl. $54^{7}/_{8}$.

Surowiec Scoth 47. Middlesboro 38/1. Hematite 47.10.

Antymon Ł. 53. **Cynk** Ł. 22.12/6.

Srebro $43^{1}/_{2}$.

Gdańsk 15 go stycznia.—Pszenica miała dziś znowu usposobienie słabe i ceny tańsze o 1 do 2 m. Towar tranzytowy bez obrotu. Terminy tranzyto na styczeń-luty 181 mar. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 181 mar. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 184 mar. w zaofiarowaniu, $183^{1}/_{2}$ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 187 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 180 mar. Żyto słabo, towar gotowy bez obrotu. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 187 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna tranzytowego 185 mar., dolno-polskiego 187 mar. Wykę krajową wilgotną targowano po 90 mar. za tonnę. Łubin polski tranzyto niebieski 50 m. za tonnę płacono. Polski bob koński tranzyto wilgotny 124 m. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 200 mar. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto 142 mar. za tonnę tagrowano. Gorczyca russka 140 m. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 66 mar. w poszukiwaniu, na styczeń $65^{3}/_{4}$ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 65 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $46^{3}/_{4}$ mar. w poszukiwaniu, na styczeń $46^{1}/_{4}$ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj $46^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 199.25 mar. za 100 rs.

Łódź 13-go stycznia. — W ostatnich dniach na tutejszych rynkach zbożowych poszukiwaną była więcej tylko pszenica, podczas gdy inne artykuły zbożowe mają wciąż słaby popyt. Od piątku sprzedano na stacji towarowej 800 korcy owsa po rs. 3.20 do rs. 3.30 i 300 korcy żyta po rs. 7.75 do rs. 8. Na starym rynku sprzedano wczoraj 50 korcy żyta z okolicy po rs. 8.05 i 300 korcy pszenicy po rs. 8.50 do rs. 8.70. Siano sprzedawano po 90 do 95 kop., słoma po 75 do 80 kop., koniczyna po 120 do 130 kop.

Z rynków zbożowych Cesarstwa. — Na wszystkich rynkach państwa handel zbożowy w ostatnich czasach pozostaje wciąż w uśpieniu; wiadomości nadchodzące z różnych stron i z różnych źródeł, wskazują, iż większych obrotów w ostatnich czasach nigdzie nie czyniono. — W Petersburgu żądano za żyto rs. 11.75 (117 f. do 118 f.), za owies rs. 5.40 z workiem, za siemię lniane wysokie (93% do 95%) rs. 15.50, pszenicy i gryki nie kupowano wale. Olej konopny nominalnie rs. 5.70, słonecznikowy rs. 5.70. — W Rydze żyto było w cenie rs. 1.27, owies 75 do 80 kop. za pud; sprzedawano i po cenach niższych. Jęczmień nie miał popytu. Za pszenicę kupowaną wagonami płacono rs. 1.17, a w lepszych gatunkach po rs. 1.30 za pud. Siemię lniane płacono rs. 1.46, makuchy lniane 98 kop. do rs. 1.12 za pud, makuchy konopne 66 do 68 kop., słonecznikowe 88 do 90 kop. za pud. — W Jelcu płacono za pszenicę, girkę ozimą (133 f. do 134 f.) rs. 1.35 do rs. 1.40, za żyto (123 f. do 128 f.) rs. 1.25 do rs. 1.30, owies 70 kop., otręby pszenne 48 kop., żytnie 75 kop., groch rs. 1.30. proso rs. 1.30, mak rs. 4., za koniczynę rs. 8.50, siemię lniane rs. 1.40. — W Kijowie za pszenicę z dostawą płacono rs. 1.20, za żyto rs. 1.17, za otręby żytnie 70 kop., za mąkę żytnią № 1 rs. 9.50 za worek, № 2 rs. 8.50 za worek, № 3 rs. 1.35 za pud, za krupczatkę w worku 5-pudowym № 0 rs. 12.25, № 1 rs. 11.25, № 2 rs. 10.25, № 3 rs. 9.75, № 4 rs. 8.75 i № 5 rs. 7.25.

Wapno słabo, przy małych obrotach i cenach bez zmiany. Płacono za sulejowskie drzewem palone rs. 1.18, węglem palone rs. 1.07, radomskie rs. 1.12, kieleckie rs. 1.10. Inne marki od 90 kop. za korzec 250-funtowy.

Węgle kamienne bardzo mocno pomimo lekkiej zimy. Popyt do Cesarstwa jest wciąż bardzo znaczny, a skutkiem tego ruch żywy przy niezmiernie wysokich cenach.

Chmiel. *Norymberga* 9-go stycznia. — Na tutejszym rynku chmielu w ciągu ubiegłego tygodnia nic się nie zmieniło. Ożywienie było nader nieznaczne. Ceny trzymają się wciąż na tym samym poziomie. Notowano: chmiel rynkowy wyborowy 130 m. do 135 m., średni 125 m. do 130 m., gorszy 120 m. do 125 m., chmiel górski 130 m. do 150 m., halletoński wyborowy 135 m. do 145 m., średni 128 m. do 135 m., gorszy 120 m., do 125 m., wirtemberski wyborowy 135 do 145 m., średni 125 m. do 135 m., badeński wyborowy 135 m. do 143 m., średni 125 m. do 135 m., poznański 135 m. do 145 m.

Sosnowice 12-go stycznia. — Pszenica (złożona w śpichrzach za granicą) bardzo słabo i bez obrotów, biała $141^{1}/_{2}$ do $149^{1}/_{2}$ k., żółta $141^{1}/_{2}$ do $148^{1}/_{2}$ kop., czerwona $139^{1}/_{2}$ do $147^{1}/_{2}$ kop. Siemię lniane słabiej, wyborowe 172 kop., średnie $147^{1}/_{2}$ do $155^{1}/_{2}$ kop., zwyczajne 131 do $139^{1}/_{2}$ kop. Siemię konopne $155^{1}/_{2}$ do 164 kop. Rzepak 180 do $187^{1}/_{2}$ kop. Rzepik 164 do 172 kop. Koniczyna nasienna czerwona od 573 do 786 kop. Groch w poszukiwaniu, przy tendencji słabej. Wiktorja od 133 do $147^{1}/_{2}$ kop., warzelny od $112^{1}/_{2}$ do 129 kop., na paszę $98^{1}/_{2}$ do $106^{1}/_{2}$ kop. Makuchy lniane $108^{1}/_{2}$ do $111^{1}/_{2}$ k., makuchy rzepakowe 88 do 92 kop., makuchy konopne $65^{1}/_{2}$ do $69^{1}/_{2}$ kop. Pszenica na potrzeby miejscowe bez nabywców 127—132 kop. Żyto na potrzeby miejscowe bez nabywców 127 kop. do 131 kop. Owies na potrzeby miejscowe 73 do 78 kop. Kukurydza bez dowozów. Ceny powyższe należy rozumieć franco Sosnowice stacja kolei warszawsko-wiedeńskiej; na stacji kolei dąbrowskiej ceny o 2 kop. na pudzie niższe.

Libawa 11-go stycznia. — Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) słabiej; żyto suche litewskie do 120 kop., kurlandzkie do 118 kop. Pszenicy, owsa, jęczmienia i hreczki nie notowano. Groch suchy słabo, na paszę 97 do 99 kop. Bób małorusski 106, 107, do 108 kop. Wyka russka 83 k., litewska 80—82 kop. Fasola biała 120 kop., zielona 135 do 140 kop. Siemię lniane mocniej, litewskie siedmio-miarowe 147—148 kop., russkie 7-miarowe 147 do 148 kop., stepowe siedmio miarowe 152 kop., 6-miarowe 136 kop. Makuchy lniane spokojnie, russkie wyborowe 110 do 114 kop., dobre 88 kop. do 89 kop. Makuchy konopne 69 kop. do 70 kop. Otręby pszenne i żytnie bez ruchu. Lnica 105 do 110 kop. Dowozy w d. 9-ym i 10-ym stycznia wynosiły: 6 wagonów żyta, 1 jęczmienia, 1 owsa i 155 wagonów różnych innych towarów.

Odesa 12-go stycznia. (Rynek zbożowy). Spokój panuje w dalszym ciągu na odeskim rynku zbożowym. Posiadacze towaru, którzy nie mogą czekać, znajdują się w bardzo trudnem położeniu; ceny wprawdzie nie są do odrzucenia, lecz, z powodu braku nabywców, popyt jest nader ograniczony. Zastój obecny posiadacze towaru przypisują obniżeniu taryf przewozowych do miejscowości dotkniętych nieurodzajem. Gdy taryfy te wprowadzano w życie, zapomniano o uwzględnieniu wyjątkowej sytuacji portów, które były zapełnione towarem. Ponieważ odległość służy za zasadę do opłacania frachtu, naturalnem więc jest, iż im mniejszą jest odległość, tem przewóz jest tańszy. To też ajenci zarządów ziemskich najchętniej się zaopatrują na stacjach najbliższych odnośnych okręgów. Nadto kupcy prowincjonalni mogą czynić ustępstwa z cen łatwiej, niż kupcy odescy, gdyż zboże kosztuje ich mniej, nie mają bowiem do poniesienia kosztów przewozu do stacyj odnośnych.— Ceny pozostały prawie bez zmiany, za wyłączeniem ceny kukurydzy, która wykazuje zwyżkę. Kukurydzę nową notowano po 66 kop., a starą w dobrym gatunku po 83 kop. za pud. Na nieszczęście zapasy nasze są wyczerpane. Eksporterzy odescy nabrali nieco otuchy od czasu, gdy został dozwolony eksport zboża zagranicznego tranzyto z portu deskiego. Rozporządzenie to powinno wpłynąć ożywczo na stan rynku tutejszego, a ma ono również wielkie znaczenie dla gubernij dotkniętych nieurodzajem, gdyż niedostateek zboża może być łatwo pokryty z obfitych zapasów państw bałkańskich, szczególniej zbożem z Rumunji, która w tym roku miała wyjątkowo dobre urodzaje. Ponieważ ceny rynków zagranicznych są obecnie nie zbyt dobre, można przeto przypuszczać, iż posiadacze tego ziarna sprzedadzą główną część swoich zapasów do gubernij północnych, wywożąc tylko niewielkie ilości z portu odeskiego. Pszenica rumuńska jest bardzo odpowiednia dla włościan tutejszych, zawiera bowiem znaczne ilości żyta, a nadto zboże to będzie oddawane taniej od ziarna kaukazkiego, którego gatunek jest lepszy. Ten ostatni wzgląd zwrócił na siebie uwagę władz odnośnych, które podobno mają zamiar wymieniać zboże russkie na rumuńskie ziarno, w ten sposób, ażeby w zamian za przedstawione świadectwo komory Ungani, stwierdzające wprowadzenie pewnej ilości zboża rumuńskiego do Cesarstwa, wypuszczać z portu odeskiego takąż ilość zboża russkiego. Byłoby bardzo do życzenia, ażeby projekt ten znalazł zatwierdzenie. Zaznaczamy jeszcze pogłoski, jakie obiegają pomiędzy kupcami o istniejącym jakoby zamiarze zniesienia zakazu wywozu kukurydzy, na zasadzie których dokonywają się tu już zakupy w celach spekulacyjnych. Zapasy w Odesie nie powiększyły się i nie zmniejszyły w ciągu tego tygodnia, z powodu braku obrotów. Sprzedano w Odesie od 29-go grudnia r. z. do 11-go stycznia r. b.: pszenicy miękkiej 7,000 czetwierti wagi 9.02 do 9.20 pudów po 110 kop. do 119 kop.; girki 9,000 czetwierti wagi 9.18 do 9.30 pudów po 114 kop. do 124 kop.; jęczmienia 5,000 czetwierti po 71 kop. do 73 kop.; sandomierki 1,100 czetwierti wagi 9.28 pudów po 121 kop.; kukurydzy starej 4,000 czetwierti po 75 kop. do 83 kop.; kukurydzy starej 3,000 czetwierti po 66 do 75 kop.; prosa 300 czetwierti po 88 kop. za pud.

Sprzedano ogółem na targu odeskim:

	od 22 grudn. do 28 grudn. 1891 r.	od 29 grudn. do 11 styczn. 1891/2 r.	od 13 styczn. do 11 styczn. 1891/2 r.
Pszenicy ozimej	3.000	7,000	1,421,000
Sandomierki	—	1,100	56,350
Girki	4,000	9,000	1,295,100
Pszenicy jarej	—	—	11,800
Żyta	—	—	260,200
Jęczmienia	13,000	5,000	502,200
Kukurydzy	—	7,000	274,810
Siemienia lnianego	—	—	17,900
Rzepaku	—	—	1,700
Owsa	—	—	1,500
Prosa	—	300	300
Ogółem czetwierti	20.000	29 400	3,842,860

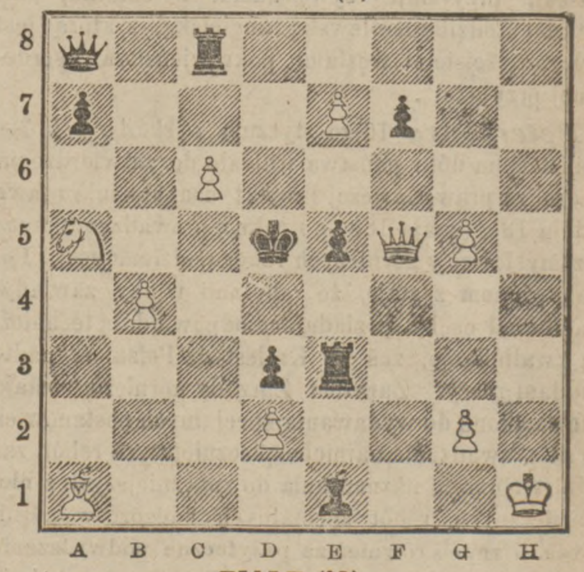
Chmiel. *Poznań* 8 go stycznia. Na tutejszym rynku chmielarskim po Nowym Roku usposobienie wzmocniło się znacznie. Nawet gorsze gatunki towaru są poszukiwane na wywóz i osiągają ceny wyższe. Właściciele browarów nabywają lepsze gatunki prawie wyłącznie od handlujących, producenci bowiem nie posiadają już wcale zapasów. Płacono, względnie do gatunku, 125 do 150 mar.

Szachy.

ZADANIE 207.

(C. Dworzak).

CZARNE (9).



BIAŁE (10).

Białe zaczynają i matują w trzeciem posunięciu.

ZADANIE 208.

(W. Potempski).

Białe: Król G8. Królowa B7. Wieża H6. Koń G2. Laufer C3. Piony: A2, A4, C5, D2, D4, D6, H4. (12).

Czarne: Król E5. Wieża C5. Koń B6. Pion D3. (4).

Mat w dwóch posunięciach.

Rozwiązania zadań.

205. 1) G8—C8, B5—A6; 2) C8—A6†; (A) 1.... C4 : D7 2) C8—F5†; (B) 1).... D3—D2 lub jakkol. inaczej; 2) C8 : C6†

206. 1) A2—A8.

Zadania 205 i 206 rozwiązali pp.: A. Bol., M. Gantz, W. Gładkowski, L. Horwitz, O. Jarosz, S. Jeska, St. K., M. Kipman, J. Kleczyński, M. Korkosiński, J. Krasnodębski, J. Krynicki, L. Liedtenfeld, Polonus, S. Płoński, L Popiel, J. Popover, W. Potempski, F. Prądzyński, M. Smoleński, J. Sz., A. Węgleński. L. Wengerow, M. Winawer, J. Woliński, S. Worytko, K. Wróblewski, A. Tenenbaum, A. Zagrzejewski i J. Zwoliński.

Zadanie 205 rozwiązali pp.: Amor, D. Dylion, M. E., B. Kipman, S. Krasucki i D. Stern.

Zadanie 206 rozwiązali pp.: Bieliński, J. Kostyljon, E. Paszkiewicz, M. Teitelbaum i Zosia Szancer.

Z przyjemnością zamieszczamy nader trafną ocenę tych zadań wytrawnego znawcy kompozycji szachowej p. S. Płońskiego, który pisze: „Zadanie 205 jest prześliczne: odznacza się prostotą układu, nadzwyczajną ekonomją sił w ataku, względną trudnością warjantu B, oraz czystością pozycyj matowych właściwą czeskiej szkole; rozwiązanie ułatwia gra główna. Zadanie 206 opiera się na starym motywie w odnowionej formie udatnej, choć nieco cięższej".

ODPOWIEDZI.

— *Panu O. J.* — Pierwsze zadania ma kilka ubocznych rozwiązań (B8—C7 lub A7, D6—E4); trzy inne możemy, jeżeli szan. pan się zgodzi, pomieścić w naszej rubryce.

— *Panu W. P.*—Pierwsze zużytkujemy; drugie—zbyt proste.

— *Panu J. P. w Turnie*. — Rozwiązanie nadesłanego zakończenia nie przedstawia trudności; chybaby pan wskazał najkrótszą drogę.

— *Panu B. K.* — Po wyjaśnienie należyte tak zasadniczych pojęć szachowych, należy się zwrócić do „Przewodnika gry szachowej" Portiusa, wyd. 2-gie Gebethnera i Wolfa, kosztuje rubla; w niemieckim języku polecamy „Schachspiel" J. Dufresne'a.

— *Panu L. W.*—W polskim języku specjalnego czasopisma nie ma; w rosyjskim—wychodzi obecnie starannie redagowana „Szaszecznica" (Moskwa, Smoleński bulwar, dom Miszke); prenumerata kosztuje rs. 5 rocznie.

— *Panu Józ. P.*—Dziękujemy uprzejmie.

— *Mylnie rozwiązującym.*—Nie można rozwiązać zadania 205: przez 1) D5—E3† (lub D5—E7†) z powodu obrony C4—C3; 2) G8—B3†, C3—D2; 3) B3—D1†, D2—C3;—przez 1) G8—E6 z powodu C6 : D5; 2) E6—B6, C4—C3 i następnie C3—C2 lub D2;—przez 1) G8—F8 z powodu D3—D2. — Zadania 206: przez 1) A2—A8, F3—E4; 2) B7—E7† z powodu E4—F3; — przez 1) A2—A8, D5—F4; 2) B7—F7† z dowodu F4—D5 (pion biały stoi na F6);—przez 1) C4—D2†, F3—E3; 2) B7—E7† (lub A2—A7†) z powodu D5 : E7 (ewent. E3 : D2);— przez 1) B7—E7, D5 : E7; 2) A2—A8† z powodu E7—D5;— przez 1) A2—B1, D5—C3; 2) B1—F5 posunięcie niemożliwe, bo pion biały stoi na C2;—przez 1) A2—A5 z powodu D5—E7!

Rozwiązanie zagadki do nagrody

zamieszczonej w numerze noworocznym.

„POWINSZOWANIE".

Dobrych rozwiązań z Warszawy nadeszło w dwie godziny po wyjściu numeru z druku równocześnie 16-cie, skutkiem czego nagroda przysądzona została wyciągniętej losem p. Wiktorji Białkowskiej.

Tegoż i następnych dni, do chwili upłynięcia terminu przyjmowania rozwiązań, nadesłali jeszcze dobre rozwiązania: panie: K. Balińska, P. Turowska, Andziula S., J. Daszkiewicz, S. Antosiewicz, Niezabudka, H. Abczyńska, S. Duninówna, A. i M. Olechowskie, Aniela i Julja, L. Borkowska, B. Abramowicz, prenumeratorka J. B., Z. Kostecka, W. Bałażyńska, F. Silberbaum, E. Paschalska, H. Mikoszewska, J. Wyleżyńska, C. Baranowska, H. Kraiterkraft, M. Verny, M. Rajzacher, J. Suszyńska, A. Ladachowska, S. Dekler, N. Kowalewska, S. M. Ch...., B. Długosz, oraz panowie: J. Rajzacher, W. i M. Wróbel, J. Krygier, M. Lewinsohn, Nemo, J. Brzeziński, T. Szulski, T. Sękowski, J. Brzeziński, W. Kisielnicki, S. Etienne, Z. Garliński, Saudry, T. Grubech, J. B. ..ch., A. Wołoszyński, R. Krzemieniewski, A. Rotblat, J. Popiel, B. Morozowicz, H. Skierski, S. Lipski, J. Supowski, K. Straszyński, S. Rzepski, M. Brodnicki, S. Rogulski, D. Berliner, W. Gajewski, L. Wengeron, J. Gołdowski, J. Wędrychowski, M. Kipman, L. Zienkiewicz, H. Mentlik, L. Goldstein M. Borzysławski, M. Sawicki, W. Kondratowicz, Szczepan N., L. Domagalski, L. Kipman, S. Silberlast, J. Jankowski, W. Babiański, W. Czerski, W. Grunert, M. S., J. Szenberg, B. Starzyński, H. Malipan, T. Derstling, Amor, E. Rosnowski, F. Mieszkowski, J. Swederus, J. Kahan, W. Bełkowski, J. Słonowski, Stefan R., A. Podgórski, M. Stevich, S. Kononowicz, J. Vogtman, W. Zaleski, L. Możdżeński, B. Landau, W. Spielrein, Z. Muszkat, Musiałek, A. Obuchowicz.

Z prowincji pierwsze dobre rozwiązanie drogą telegraficzną nadesłała pani drowa Zaboklicka z Łukowa, której też nagroda przyznana została.

Po niej, za pośrednictwem telegrafu i poczty nadeszły jeszcze dobre rozwiązania od pp.: Zofji Gabryszewskiej ze Staszewa, Pepity z Radomia, W. Kenyzroka z Puław, A. Caspari'ego z Turka, Zofji Stłoszyńskiej z Gołębiówka, Eleonory G. z Konina, Zofji Morawskiej z Łęczycy, Władysława Wysokińskiego z Rusinowa, Zenobji Werner z Granicy, Tadeusza Kobierzyckiego z Piotrkowa, Matulewiczowej z Przyrowa, Krzysztofa Romanowskiego z Romanowa, Haliny Grabowskiej z Ogorzelic, Antoniego Różyckiego z Sosnowic, S. A. Rawicz-Proszyńskich z Siedlec, Klotyldy Bissen z Nowo-Mińska, M. I. Żulickiego z Kalisza, Ż. i E. Majeranów z Kutna, Władysława Steinmassela z Ozorkowa, Mikołaja Zielonki z Marjampola, Stankiewicza z Sannik, W. Kasperowicza z Żelechowa, S. Stankiewicza z Lublina, L. Puttkamer-Kleszczyńskiego z Mąkolina, dra Pełczyńskiego z Tykocina, Z. Dziakiewiczówny z Płocka, E. Budnego z Białej, Z. Czarnieckiej z Osmolic, Marji Rontaler z Łodzi, Adama Helbicha z Radomia, Leopolda Bulasińskiego z Płocka, Manuny Chełmickiej z Naborówiec, Heleny Wachs z Płocka, M. Binenthala z Kielc, Błotnickiej z Płocka, Stefana Balińskiego z Płocka, R. Rudkiewicza z Łodzi, W. A. Ratajskiego z Piotrkowa, S. Dutkowskiego z Radomia, Zosi Szancer z Piotrkowa, Józefy Szymańskiej z Leszczan, Jastrzębca z Bejsc, R. T. z Łap., K. i W. Chrzczonowiczów z Siedlec, L. Weisflaga z Płocka, A. Frenkla z Łodzi, stałego prenumeratora z powiatu ciechanowskiego, dra Oppmana z Pułtuska, M. hr. Grabowskiej z Gutanowa.

Z Cesarstwa pierwsze dobre rozwiązanie nadeszło telegraficznie od p. W. Żnińskiego z Wilna, poczem jeszcze dobre rozwiązania otrzymaliśmy telegrafem i pocztą od pp.: T. Mikulskiej z Kijowa, Lucjana Jętkiewicza z Korsówki, W. Bilskiego z Petersburga, Heidenreicha z Petersburga, Siennickiego z Karpówki, F. Peszkego z Elizawetgradu, Konstantego W. z Brześcia Litewskiego, I. M. Boruchowicza z Białegostoku, S. Fiszera z Pernawy, S. Makowieckiego z Niemirowa Podolskiego, gości z kawiarni polskiej w Petersburgu, Hipolita Szczęsnego z Gródka, M. Trzaski-Michałowskiego z Jóżówki, Marji hr. Grabowskiej z Brześcia Litewskiego, Emilji Łosiowej z Petersburga, J. Kuczyńskiego z Petersburga, Antoniny Kuczyńskiej z Karpówki, A. Skowroński z Makarjewa w gub. kostromskiej.

Z zagranicy dobre rozwiązania nadeszły od pp.: Marji Blumenstokowej z Wiednia, dra Dostala z Wiednia, A. Pachońskiego z Krakowa i B. Juraszyńskiego z Torunia.

Jakkolwiek oddzielnej nagrody dla rozwiązujących z zagranicy nie było, to jednak z uwagi na równoczesne niemal otrzymanie pierwszego telegramu z Cesarstwa z pierwszem rozwiązaniem z Wiednia, pani Marja Blumenstok z Wiednia otrzyma, jako dodatkową nagrodę, tę samą książkę, jaka przeznaczona jest dla pierwszego dobrze rozwiązującego z Cesarstwa.

Wymienieni powyżej pierwsi dobrze rozwiązujący z prowincji, Cesarstwa i zagranicy, przyznane sobie nagrody przesłane mieć będą pocztą pod wskazanymi w listach adresami, zaś p. W. Białkowska z Warszawy raczy po odbiór nagrody zgłosić się do naszej redakcji w godzinach od 11-ej do 1-ej w południe.

Odgłosy.

Niezależnie od samych rozwiązań, jakich listę powyżej zamieszczamy, wiele bardzo odpowiedzi zawiera dowcipne uwagi, ulotne wierszyki i tym podobne większej lub mniejszej pracy albo zdolności wymagające odezwy.

Z odezw tych ułożyliśmy wiązankę, którą poniżej zamieszczamy.

Oto one:

Ktoś, pod pseudonimem *Saudry*, nadesłał nam wiersz następujący:

W dniu dzisiejszym, świątecznym, w dniu Nowego Roku
Wnoszą „Kurjer Warszawski", a w nim zapytanie:
„*Co* niezgrabjasz posłaniec, ot, na pierwszym kroku
Upuścił?"...
Naturalnie, że „*powinszowanie*".
Gdyż proszę: I trzynaście składają je głosek.
I nie jedno podane złożyłem z nich zdanie,
Naprzykład (na niektóre kręci pański nosek):
„*Pan Zenon pannie Annie piwo zwozi w wianie.*"
„*Pani panien nie wini*". „*Wino nie posiane.*"
„*Nosi, senni, pianino, osa, powie, wiano,*"
„*Zosia pisze naiwnie.*" „*Zwinne panie znane...*"
„*Wiosna, zipie, pies ziewa, sowa, wiesza, siano,*
I „*Nina*" jest i „*Piesio*". Lecz może „*Pan powie*",
Że to nie jest z zadaniem zgodnie rozwiązane,
Że nawet mimo wzmianki o „*sianie*", o „*sowie,*"
Nie wchodzi ani „*zwozi*", ani też „*zasiane*".
Ha! trudna wtedy rada, gdy po Pańskiej stronie
Jest słuszność, to chęć sławy stłumić w sobie muszę,
Na nic zda się już dalej stawać w swej obronie,
I o onych „Bohaterów" już się nie pokuszę.

Pachnący bilecik „Figlarek" zawarł w sobie czterowiersz tej treści:

Próżno nam rok w rok nowy zamęt w głowie czyni
Zagadkami swojemi pan E. Skowronini...
Nic z tego! Żeś sam nie zgadł, nie dowód to, panie,
By złożyć z głosek absurd, nie „*powinszowanie.*"

Na ćwiartce papieru, wydartej widocznie z kajetu, skreślił Franio Majch. słowa następujące:

„Przepraszam pana, że na takim papierze napisałem rozwiązanie, ale nie mogłem wyjść na ulicę, bo ogromny wiatr."

Pan Jan K. w ten sposób skreśla pracę, jaką podjął dla odgadnięcia zadania:

Z Nowym Rokiem
Głową, okiem,
Duszą, ciałem,
Pracowałem,
By ci, panie,
Winszowanie
Nieść w ofierze
Na papierze.

Pod rozwiązaniem jakiegoś X. X. spotykamy się znowu ze zwierzeniem:

Od rana z wizytami dziś po mieście biegam,
Drę buty, niszczę odzież, z grzecznością zalegam,
I strułbym się tym stanem, gdyby nie myśl w głowie,
Że mnie wkrótce dosięgną cni „Bohaterowie".

Prowincja nie pozostała za Warszawą. Z kilku stron otrzymaliśmy rymowane epistoły, z jakich kilka przytaczamy:

Pan Lucjan Putt.-Klesz. z Mąkolni powiada, iż wprawdzie:

„Litery się rozbiegły, ale ich składanie
W noworoczne złożyło się *powinszowanie.*"

Z powiatu ciechanowskiego stały prenumerator p. W. D. pisze:

„Z czem upadł niedołęga Józef, dobry panie,
Podniosłem, posklejałem, mam... *powinszowanie.*
Szlę je dziś, przekonany, że zwycięztw wawrzyny
Skroń moją przyozdobią w cenne... „Pajęczyny."

„Eskulap" z Tykocina donosi:

Numeru noworocznego tylko co dopadłem,
Znalazłem w nim zagadkę i wnet ją odgadłem.
Tyś się, panie, mozolił i trudził daremnie,
Daleko mniej snadź sprytu masz waćpan odemnie.
Trzynaście głosek było? Więc: *Powinszowanie.*
. . . .
Oczekuję nagrody za me rozwiązanie.

i t. d., i t. d., kilkadziesiąt najrozmaitszych dowcipnych uwag, jakich tu, dla braku miejsca, przytaczać niepodobna.

„Odgłosy" podobne w miarę napływu zamieszczać nadal będziemy stale w przekonaniu, iż bawiąc jednych, zachęcą one do naśladowania, a tem samem i do ćwiczenia umysłu innych czytelników.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Janowi Krygier.* — Za życzenia serdecznie dziękujemy. W noworocznem zadaniu przesłaliśmy je wszystkim naszym zwolennikom.

— *Panu Janowi Czer.* — Skoro była zakwalifikowana, niezawodnie zostanie zamieszczoną. Nie tak to jednak prędko nastąpi. Co do szarad, świeżo nadesłanych, żadna z nich do druku się nie kwalifikuje.

— *Pani Marji W. w Będzinie.*—„Kalendarz warszawski" na rok bieżący zawiera zadania do nagrody tego samego autora.

— *Panu Zygmuntowi Gart.*—Z logogryfu, jako będącego na czasie, skorzystamy.

— *Panu M. S.*—Niestety! nadzieje, jak łatwo sprawdzić z zamieszczonej powyżej listy, zawiodły sz. pana.

— *Panu Stanisławowi Marcz.* — Nic łatwiejszego nad tworzenie podobnych zadań. Kilka słów, kilka liczb i rzecz gotowa. To też dzięki tej łatwości, posiadamy ich w tece już tyle że dalszego przyjmowania zaprzestaliśmy.

— *Pani Helenie Neu.* — Oba te nazwiska w kilkudziesięciu różnych kombinacjach zamieszczane już były tak w naszym „Kurjerze", jak i we wszystkich niemal pismach, posiadająccych dział zadań.

— *Pani Salomei Lip.*—Logogryf istotnie wziął za temat nazwiska, na ustach wszystkich obecnie będące. Na nieszczęście jednak znalazł się już ktoś, kto panią uprzedził.

— *Panu A. Gr.*—Już mamy rzecz z tą samą treścią.

— *Niezapominajce.*—Skoro już pani tak na tem zależy, do życzenia jej przychylić się musimy i arytmogryf zamieścimy.

— *Pafnucemu.*—Słabe!

— *Pani Teodorze Hen.* — Można bez podpisu, byleby rzecz sama do druku się kwalifikowała.

— *Rezolutnej.*—„*Wspak*" znaczy na odwrót, to jest, iż dane słowo lub sylabę czytać należy z prawej ku lewej stronie.

— *Panu Maurycemu F.*—Rebusów nie zamieszczamy, ponieważ tego rodzaju zadania wkraczają w dziedzinę ilustracji.

— *Panu Walentemu Żuk.*—Może sz. pan zechce nam jeszcze wyjaśnić znaczenie wiersza:

„Na trójgraniastej rzycia szali
Będziecie uczynki swoje zważali
I tam *dali.*"

bośmy już znaczenie jego ortografji szczęśliwie odgadli!

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 28 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej . .	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangrod, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi) . . .	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 38 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga . .	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy.	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	8 20 p. p.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** — W wykonaniu zapisu b. p. Judyty Jakóbowicz, w d. 16 (28) marca 1892 r. przypada do rozdziału, tytułem wsparcia, suma rs. 169 kop. 1 między biednych krewnych męża zapisodawczyni.

Pragnący współubiegać się o takowe wsparcie, winni najpóźniej do d. 18 (30) stycznia 1892 r. wnieść o to podanie do rady miejskiej i dołączyć:

1) świadectwo dwóch właścicieli nieruchomości o ubóstwie i prowadzeniu się — i
2) dowody pokrewieństwa z familją zapisodawczyni.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

OGŁOSZENIE.

Zawiadamiając pp. właścicieli, administratorów i dzierżawców posesyj w m. Warszawie, iż rejestr bierczy opłaty wodociągowej na r. 1892, przesłany został kasie miejskiej do poboru, magistrat m. Warszawy ma honor uprzejmie prosić pp. kontrybuentów, aby z wniesieniem wymienionej opłaty minimalnej za kwartał pierwszy 1892 r. pośpieszyć raczyli.

Przytem magistrat przypomina, iż wedle art. 10-go zatwierdzonej taryfy, stałą minimalną opłatę za wodę wnosi się do kasy miejskiej z góry, w początkach każdego kwartału, a mianowicie: w pierwszych dziesięciu dniach stycznia, kwietnia, lipca i października starego stylu; dodatkową zaś opłatę za przewyżkę użytej ilości wody w ciągu ubiegłego kwartału, w dziesięć dni po otrzymaniu przez właściciela zawiadomienia o ilości przypadającej od niego należności.

Jeśli opłata za wodę nie zostanie wniesioną w oznaczonym powyżej terminie, to właścicielowi posyła się wezwanie z żądaniem wniesienia w ciągu trzech dni należnej od niego opłaty za wodę; gdyby i w tym terminie należność takowa do kasy miejskiej wniesiona nie została, wówczas właściciel traci prawo korzystania z wody wodociągowej, nieruchomość jego odłącza się od sieci rur wodociągowych, a przypadającą od niego należność egzekwuje się sposobem administracyjnym.

Prywatne żeńskie Progimnazjum Aleksandry Biełozierskiej,

ulica Marszałkowska Nr 90,

przyjmuje uczennice przychodnie i pensjonarki. 73

Nauka kroju, szycia i wykończania sukien i ubiorów damskich, z materjałów, metodą ANIELI GAŁECKIEJ bez 33 mierników,

jest tak korzystną dla Pań, że koszt wyłożony na naukę przed ukończeniem jej wraca się, a umiejętność wykonywania samodzielnie najwykwintniejszych sukien i t. p. ubiorów, podług żurnali świeżo odmieniających się, pozostaje na zawsze.

Metoda kroju sukien damskich przez Anielę Gałecką, kurs I-szy, który jest gruntowną podstawą całej nauki, świeżo wyszło z druku wydanie IX, z którego można się nauczyć krajać suknie bez pomocy nauczyciela, cena egzemplarza z rysunkami rs. 1 kop. 50 można nabyć we wszystkich księgarniach miast gubernjalnych w Cesarstwie i Królestwie, w całej Galicji i Księztwie Poznańskiem. Kurs drugi i trzeci wkrótce wyjdzie — Skład główny w szkołach, ulica Marszałkowska 94, Podwale 10.

„Żądać Koniak „Impérial”

NATURALNY COGNAC winogron krymskich fabryki „IMPERIAL”

w Warszawie, Śliska 35,

odznaczony medalami na Wystawie w Warszawie i Brukseli 1891 r., za czystość produktu.

Analizy prof. Milicera, D-ra Nenckiego i D-ra Zawadzkiego, utwierdzają, że Koniak „Impérial,” jest wyrobem z czystego wina i niczem się nie różni od dobrych francuzkich Koniaków, a zatem zalecany być może chorym, rekonwalescentom i koneserom, jako zdrowy i wyborny napój.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich znaczniejszych **Handlach Win i Towarów** Kolonjalnych w Warszawie i Królestwie.

Hurtowa od 3 wiader, w Kantorze fabrycznym. 45R

Naturalne Wina Gruzińskie

Czerwone, białe i Szampańskie

z winnic Księcia J. K. Bagration-Muchrańskiego,

nagrodzone za czystość i dobroć

Herbem Państwa na wystawie 1882 r. w Moskwie,
Medalem złotym na wystawie 1889 r. w Paryżu:
nabywać można we wszystkich znaczniejszych handlach win i restauracjach w Warszawie i na prowincji.

CENTRALNY SKŁAD
przy składzie Win i trunków zagranicznych

SCHULTZ & ZAWADZKI

w Warszawie, ulica Senatorska № 24. 25R

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 4r

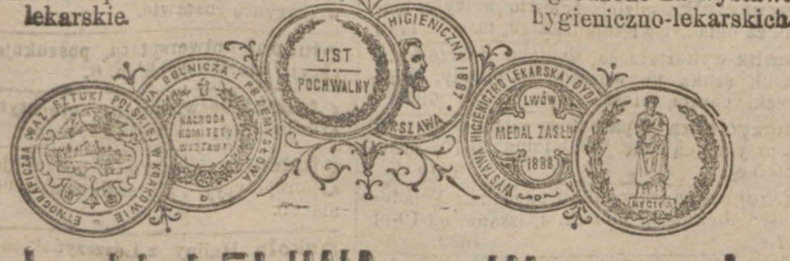
Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

„Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.”

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI,

z miodu, słodu i ziół leczniczych,

Koncesjonowane przez władze **lekarskie.** Nagrodzone **na wystawach** hygieniczno-lekarskich.



fabryki LELIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 58R

„NA WSI”

Powieść dla młodocianego wieku,

ozdobiona starannie wykonanemi illustracjami,

przez

LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO,

wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich **księgarniach tak krajowych jak zagranicznych.**

Cena kop. 50.

Główny Skład u pp. **Gebethnera i Wolffa.** 81R



PIERWSZA SPECYALNA SZKOŁA KROJU I WYKOŃCZANIA Z MATERYAŁÓW MODNYCH:

SUKIEŃ, OKRYĆ DAMSKICH, DZIECINNYCH I BIELIZNY

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO.

Warszawa, Nowo-Senatorska Nr 2,

w której nauki prowadzi się pod moim osobistym kierunkiem, również przyjmują się wpisy na naukę każdego czasu w szkołach moich: w Kijowie, Petersburgu i Moskwie.—Na żądanie wysyła się pocztą Metody kroju, wymienione w katalogu z programem. 39



PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FECAMP WE FRANCYI

WYBORNY, WZMACNIAJĄCY, WZBUDZAJĄCY TRAWIENIE I APETYT.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

Zawsze wymagać czworograniastej etykiety u spodu każdej butelki z podpisem Dyrektora generalnego.

W SPRZEDAŻY *w każdém mieście we wszystkich lepszych handlach delikatesów, win i likierów.*

Kupuję i sprzedaję używane rzeczy,
12. Miodowa 12,
wprost Sądu Okręgowego.

Tania Wyprzedaż:

Dywanów, Serwet, Pokrycia meblowe,
Portjery, Płótna, Chustki,
Firanki tiulowe od 15 kop.,
Chodniki od 10 kop.,
Ręczniki od 6 kop.
Obrusy łokciowe 16½ kop. 37

25% taniej

niż w składach warszawskich, nasiona: warzywne, kwiatowe i gospodarskie, z gwarancją dobroci i kiełkowania, sprzedaje **Ogród Pomologiczny**

D-ra ZAWADY w Częstochowie.

Na żądanie cenniki franco wysyła, tamże drzewka owocowe z silnemi koronami, po 30 kop sztuka. 62

T. Bujnowicz,

Pracownia Haftów, będąca kilka lat w domu W. Wilczewskiego, przeniesiona w **Aleję Jerozolimską pod № 27,** na dole, m. 2, przyjmuje roboty tylko z pierwszej ręki. 59

SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH

oraz **Drzewa i Węgli drzewnych,**—Kantor i sprzedaż detaliczna przy ulicy Zgoda № 7.—Wszelkie obstalunki uskutecznia się natychmiast najsumienniej. 61R

W dobrach Jaśnie Wielmożnych Hrabiów Chołoniewskich, sprzedaje się

27,000 sztuk dębów,

od 3-ch do 8-iu arszynów w obwodzie.—Odległość lasu od stacji Kublicz 7 wiorst. Adres dla życzących obejrzeć dębinę na miejscu st. Kublicz Ziatkowce.—Adres dla depesz i listów: Hajsyn, Podolskiej gubernji, majątek Ziatkowce. 26

SMOKING

i frakowe garnitury, poleca Magazyn Wiedeński L. Koch, Miodowa 2. 49

Handel

Towarów żelaznych,

egzystujący od lat kilkudziesięciu, z powodu słabości zdrowia właściciela sklepu, do sprzedania; posiadający kapitału rs. 3,000, może o takowy traktować.

Oferty w Kantorze Kurjera pod „D. A. 93.” 48

50% oszczędności na paliwie.

Dyplomy, medale złote, świadectwa.

Piece wentylacyjne

do usunięcia wilgoci i ogrzania zimnych mieszkań. Obmurowanie kotłów parowych etc., etc., etc., projektuje i wykonywa Architektoniczne Atelier **J. Świecianowskiego,** Warszawa, Sienna № 25, od 10 do 4. 1829

Pożądanym jest

Wspólnik

z kapitałem od 15 do 20,000 rs., do interesu bardzo korzystnego.—Życzący się bliżej porozumieć, raczą adresować do Kijowa, do Kantoru Pocztowego, pod lit. K. B. 100. 3)

Album Tańców,

złożone z 6-ciu tańców znanych kompozytorów.—Cena 70 kop.—Nakład księgarni Garanowskiego, Senatorska 32.—Do nabycia w księgarniach 51

KEFIR

z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej, w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 1634

Simon i Stecki,

Główny Skład Win i Trunków Zagranicznych,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu,
oraz **Filja przy ulicy Elektoralnej № 5**,
polecają:

Naturalne **Koniaki Kaukazkie** (dystylowane z czystego wina), sprowadzane wprost z najpierwszych źródeł.

Panom Handlującym odstępuje się przy odbiorze pewnej ilości odpowiedni **rabat** oraz wydaje się potrzebne świadectwo Akcyzy.

Oprócz wszelkich **Win zagranicznych**, Skład zaopatrzony zawsze w wyborowe **Wina Krymskie i Kaukazkie**, które polecają po cenach przystępnych. 100R

Wielka Wyprzedaż!

Z powodu zastoju w handlu, a przeto wielkiego nagromadzenia się towarów, Zarząd **Moskiewskiego Magazynu**, Bielańska № 7, naznacza wielką wyprzedaż po znacznie zniżonych cenach: Płótna Jarosławskie i Kostromskie na koszule i prześcieradła różnej szerokości, Serwety i Serwetki białe i kolorowe, Garnitury stołowe na 6, 12, 18 i 24 osób. Ręczniki i Chustki do nosa białe i z kolorowemi szlakami, Drelich na materace i rolety, Madapolam, Szyrtyng, Webka, Kreas, Brylantyna, Dymka, Barchan w wielkim wyborze, Kaftaniki i Kalesony wełniane, bawełniane i jedwabne, a także systemu Jegera Pończochy i Skarpetki kolorowe i kremowe, Kołdry watowe, wełniane i jedwabne, pikowe i bajowe, Firanki odpasowane i na arszyn, Męzka i Damska bielizna, różne resztki płótna i wyrobów bawełnianych.

Moskiewski Magazyn,
43 **Bielańska Nr 7.**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

WYŻYMACZEK AMERYKAŃSKICH

EMPIRE

uskutecznia się
w składzie nafty
pod firmą

Podkowy **LUX,**
E. W. & C° 72 **Erywańska № 7.**

Warszawska Sala Licytacyjna,

Królewska 16,

podaje do wiadomości publicznej, że Licytacje odbywać się będą co Środy i Czwartki każdego tygodnia od 10-ej rano do 4-ej po południu. 59

Sprzedaż z wolnej ręki codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.

Zatwierdzona | E P A B | Marka fabryczna

Wyłączny Skład

ORYGINALNEGO PIWA

Zatwierdzona | E P A B | Marka fabryczna

PILZEŃSKIEGO i KULMBACHSKIEGO

ROMUALDA LENARTOWICZA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 54.—Telefonu 18, w Warszawie.

Z powodu, iż w ostatnich czasach pojawiły się naśladownictwa **zagranicznych Piw oryginalnych**, uprasza się Szanownych Klijentów i Konsumentów **ORYGINALNEGO PIWA PILZEŃSKIEGO**, o łaskawe **ZWRACANIE UWAGI NA ZAMIESZCZONĄ POWYŻEJ MARKĘ FABRYCZNĄ**, wypalaną po obu stronach korka każdej butelki. 3

RESTAURACJA J. MICHAUX,

Świętokrzyzka 29, 54

otwarta do godziny 2-ej w nocy.

C. M. SCHRÖDER,

St.-Petersburg, 52, Newski Prospekt.

FORTEPIANY od rs. 550. **DOSTAWCA ICH CESARSKICH MOŚCI** **PIANINA** od rs. 400.

Cesarza Wszech Rossji, Cesarza Niemieckiego i Cesarza Austrjackiego, oraz Ich Królewskich Mości Króla Duńskiego i Króla Bawarskiego.

Fortepiany i Pianina fabryki *„C. M. Schröder,"* począwszy od roku 1873, na wszystkich wystawach wszechświatowych otrzymały **Najwyższą nagrodę** i skutkiem tego uznane zostały przez Jury Międzynarodowe nie tylko **za najlepsze w Rossji**, lecz wartością swoją w niczem nie ustępujące wyrobom najpierwszych fabryk amerykańskich i niemieckich.

Cenniki wysyłają się bezpłatnie. 12r

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 1473

Angielska Metoda Reussnera dla samouków kop. 75.—Metoda Niemiecka kurs niższy 60 kop. Kurs wyższy rs. 1 kop. 60. Komplet (oba kursa) rs. 2.—Elementarze: polsko-niemiecki lub russko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 rycinkami kop. 35, 20 i 10 kop. Elementarz polski z 10 wzorkami pisma, rysunków i rycinkami (340 figur) 25, 15, 4 kop. Na pocztę dopłata 20 kop. do rubla.—Skład u autora (Reussnera), Marszałkowska 142, Warszawa. 611

A) Szkoła kroju i szycia Leontine, Szpitalna № 4, m. 17. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a tylko za pomocą kredy i centimetru. Kurs rs. 6. 1661

A) Chmielna 30. Specjalna szkoła kroju systemem Wortha, szycia i wykończania ubiorów damskich, pod firmą à la Parisienne, Chmielna 30. 1683

Adres pierwszorzędnej szkoły rękodzieł. Nowy-Świat 4. Rozpoczyna kursa. Krój **oryginalny Worth'a. Ceny zniżone.** 181r

Adres: Marszałkowska 76. Szkoła zawodowa dla kobiet Stanisławy Przewóskiej, rozpoczyna kursa: druciarstwa, malowania gobelin, wyrobów z piór, kroju sukien, koronkarstwa, robót włóczkowych. 174r

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Ordynacka 8, m. 23. 1157

Języka niemieckiego udziela Plato Reussner, autor najnowszej metody, ulica Marszałkowska 142. 36812

„Jak pisać ćwiczenia"—uczy systematycznie student uniwersytetu, specjalnie zajmujący się russką literaturą. Uczni i uczennic niżej kl. 5-ej nie przyjmuje. Twarda 38, mieszkania 7, 5—7 wiecz. 1709

Kurlandka młoda, posiadająca muzykę, niemiecki, russki, francuski, szuka posady. Jasna 2, Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 1684

Lekcyj francuzkiego praktycznie, oraz konwersacji udzielam. Wielka 31, mieszkania № 10. 1450

Lekcje kroju udzielają się metodą francuską praktyczną, także i w godzinach wieczornych, w pracowni ubiorów damskich Wandy Raciborskiej, Nowy-Świat № 36. 1667

Młoda paryżanka ma kilka godzin wolnych wieczorem. Świętokrzyzka 18, m. 5, od 8-ej do 9-ej wieczorem. 1653

Nauczycielka śpiewu, uczennica pierwszych profesorów zagranicznych, poszukuje lekcyj zbiorowych lub solowych. Berga 6, mieszkania 2. 130r

Niemieckiego języka konwersacji udziela nauczyciel. Trębacka 4, wiadomość u szwajcara. 1348

Nauczycielka udziela śpiewu, muzyki, można za obiad. Świętojańska 19, m. 3. 1740

Niemka wykształcona, znająca dobrze francuski, szuka konwersacji za obiady. Plac Warecki, poczta, mieszk. 11. 197r

Nauczycielka z patentem udziela muzyki za przystępną cenę. Chmielna № 70, m. 1, od 2—5-ej. 1419

Potrzebna nauczycielka francuzka. Wiadomość: Piękna 3, mieszk. 4, zrana od 10-ej do 11-ej. 1699

Poszukuje się 10-letniej francuzki małej dziewczynki, do wspólnej nauki i do towarzystwa. Nowy-Swiat 66, m. 7. 151

Student znający francuski poszukuje lekcyj **lub korepetycyj. Żórawia 21—8.** 170r

Student, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj.—Świętokrzyzka № 17, m. 15. 168r

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający russki i starożytne języki, poszukuje lekcyj. Żórawia 25—6. 169r

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Twarda 23, od 12—2-ej. 1721

Student udziela korepetycyj. Świętokrzyzka 48, mieszkania 3. **W razie niezastania adres** w skrzynce zostawić. 1692

Student uniwersytetu **poszukuje korepetycyj.** Hortensja 3, m. 6. 1398

Student, doświadczony **korepetytytor, poszukuje** lekcyj. Wiejska 7, m. 5. 1420

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marszałkowska 94, mieszkania 25. 1549

Szkoła Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, nagrodzona srebrnym medalem, Szkolna 8. Udziela lekcyj wszelkich rękodzieł korzystnych dla kobiet. Przyjmuje pensjonarki dorosłe i małoletnie panienki, dla których s **oddzielne wykłady.** 71r

Student uniwersytetu przysposabia na świadectwo gimnazjalne, udziela korepetycyj i lekcyj języków starożytnych, russkiego, matematyki. Oferty w Kurjerze pod adresem: „Korepetytor R. S." 1495

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj w godzinach rannych. Wiadomość: ul. Wiejska 14, m. 10. 145r

Student-korepetytor. Kurs gimnazjum filologicznego. Włodzimierska 4, m. 9. 1738

Uczeń filolog udziela korepetycyj u siebie i na mieście. Sliska 4, mieszk. 8. 183r

Uczennica kursu wyższego poszukuje lekcyj muzyki. Żelazna 40, m. 16. 1406

Udzielam lekcyj muzyki oraz przygotowuje do inst. muzycznego. Włodzimierska № 2, mieszkania 6. 780

Zakład froeblowski Jadwigi Chrząszczewskiej, Nowy-Świat 21. Gimnastyka codziennie. 38090

Doniesienia osobiste.

„**Al-Raszyd**" ma list na poczcie. 1642

„**Czarny**" ma list na poczcie. 1645

Dla S. Km. list na poczcie. 1644

Kawaler lat 27, katolik, blondyn, fachowiec, posiadający rocznej renty rs. 500, poszukuje panny w celu matrymonjalnym, blondynki, nie starszej nad lat 21, fachowo wykształconej, z niewielkim posagiem. Osoby traktujące rzecz na serjo upraszam składać oferty poste-restante dla „Fachowca 27." O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze. 1623

„**Kazio** 222" raczy odebrać poste-restante od Heleny 1892 1748

List od Samotnego dla „Samotnej № 2617" wysłany. 1647

Leszek A. Z. 47 ma list na poczcie. 1643

List dla Marzyciela na poczcie. 1678

List dla S. Km. od W. Z. na poczcie. 1719

List na poczcie dla Brunona G., pilno. 1741

List dla „Konwalijki" na poczcie. 1763

List dla R. J. 24 wysłany. 1724

Marysieńka ma list na poczcie od Primusa. 1714

Odpowiedź od „Niebieskich oczu 6" jest na poczcie dla wszystkich. 1746

„**Sympatja**" ma list na poczcie poste-rest. 1686

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 38068

Dozorczyni chorych „garde-malade" poszukuje zajęcia oraz 16-letni chłopiec z ukończeniem 3-ch klas jest do umieszczenia w handlu lub w fabryce. Chłodna № 46, m. 5.—Kraińska. 143r

Francuzka szuka zajęcia 3 godziny tygodniowo, pięć rubli miesięcznie. Oferty: Kurjer „Alexandrine." 1714

Jako handlowiec, jeżdżąc po Rosji, przyjmuję próbki różnych towarów i wszelkie zlecenia załatwiam. Smolna № 25, Pietruszyński. 1194

Kobieta w średnim wieku poszukuje miejsca od 1 go lutego do pojedyńczej osoby lub do dwóch panów, umie gotować i prać, z dobremi świadectwami. Adres: Szkolna № 5, m. 12, stróż wskaże. 1666

Kobieta młoda, inteligentna, pragnęłaby zająć się gospodarstwom u pojedyńczej osoby. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Leonji." 1656

Komiwojażera posady poszukuje młody człowiek, zajmujący dłuższy czas wybitne stanowisko w jednej z główniejszych firm moskiewskich, znający doskonale prowincje środkowe i krańcowe Rosji, mający rozległe stosunki z kupcami w dziale galanterji i rękodzieł, władający doskonale russkim i niemieckim językiem, ze świadectwami pierwszorzędnych osobistości. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla G. L. F. 23. 1170

Korespondent znający gruntownie francuski poszukuje kilkogodzinnego zajęcia w kantorach lub do redagowania aktów, technicznych opracowań i tłómaczeń. № 100 poste-restante. 1717

Młoda osoba, znająca muzykę, poszukuje zajęcia. Śliska 50. mieszk. 4. 1655

Młoda, wykształcona lektorka, szuka zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer „Adrjanna." 1654

Młody człowiek, ze średniem wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.—Oferty przyjmuje Kurjer dla „Pracy." 1727

Młody człowiek, handlowiec, z kaucją 100 rs., znający dobrze języki polski i russki, poszukuje posady kasjera, rządcy domu lub biurowej. Świadectwami zaopatrzony. Łaskawe oferty pod „Concordia" przyjmuje Kurjer. 1691

Młody chłopiec, lat 16, ze średniem wykształceniem, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca jako uczeń w handlu. Oferty pod lit. K. 39 w Kurjerze Warsz. 1518

Osoba w średnim wieku, dobrego towarzystwa, życzy sobie przyjąć miejsce do matkowania lub opieki nad dziećmi. Grzybowska № 21, m. 11, od godz. 2 do 5-ej. 1418

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do wyręczania albo za nianię do dzieci, z chłopczykiem, który chodzi do szkoły. Wspólna 7. m. 10. 144r

Osoba pragnie miejsca za pannę służącą ze świadectwem, krojem, krawieczczyzną i bielizną, w każdym czasie. Bednarska № domu 7, mieszk. 4. 1480

Osoba młoda, inteligentna, życzy sobie miejsca u pojedyńczej osoby. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. H. Z. W. 1745

Osoba młoda, wykształcona, poszukuje miejsca towarzyszki. Marszałkowska 77, mieszkania 9. 1687

Rutynowany buchalter poszukuje 3—4 godzin dziennie zajęcia do prowadzenia ksiąg handlowych i korespondencji w języku niemieckim. Oferty pod lit. „M. U. 300" przyjmują Rajchman i Frendler, ulica Senatorska 26. 178r

Wykwalifikowany kupiec, niemiec, chrześcjanin, pracujący od lat 12 w Warszawie w interesie fabrycznym jako buchalter i korespondent, poszukuje innego miejsca. Łaskawe oferty pod A. K. 500 przyjmują Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 177r

b) Zaofiarowane.

Ajent zdolny znajdzie miejsce na korzystnych warunkach. Oferty adresować: „M. F. G." poste-restante Łomża. 1387

Do kantoru komisowo-ajenturowego potrzebny praktykant, chrześcjanin, z polskim i niemieckim językiem, który ukończył 5 klas gimn. Wynagrodzenie odpowiednio do zdolności. Oferty pod wyr. „Praktykant" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 1166

Do kwiatów potrzebne panny podręczne i uczennice płatne. Ul. Długa № 6, mieszkania 9. 1662

Kobieta, kucharka, skromnych wymagań, potrzebna do wszelkich zajęć gospodarstwa kawalerskiego. Elektoralna № 18, m. 4. 1728

Młynarza z dobremi świadectwami, żonatego, na roczne wynagrodzenie poszukuję od 1-go kwietnia r. b. do wiatraka. Wymagalna kaucja rs. 300. Zgłaszać się do zarządu dóbr Strzałków pr. Stopnicę. 175r

Młody mydlarz, zdolny w swoim zawodzie, znajdzie zaraz stałą posadę u S. Rożnowskiego w Krakowie. 1762

Potrzebny jest zaraz zdolny inkasent z kaucją do interesu handlowego. Oferty adresować: „Inkasent" poste-restante Łomża. 1388

Potrzebne panny do staników i spódnic.—Warecka № 7, m. 3. 1657

Potrzebne zdolne panienki do pudełek aptecznych. Chmielna № 63, m. 2. 1558

Pomocnik dla buchaltera potrzebny zaraz do jednego z większych domów handlowych w Warszawie. Wymagana znajomość języków polskiego, russkiego i niemieckiego oraz rachunkowości. Oferty: J. B. 25 w kantorze Kurjera Warsz. 1637

Potrzebna bardzo zdolna rękawiarka. Ulica Nowogrodzka № 13, m. 3. 1432

Rządca potrzebny do folwarku 17-włókowego, z kaucją rs. 1,500, gwarancja po Towarzystwie. Wiadomość: Pańska 40, m. 4. 1435

Za pokój, rano i wieczór herbatę, poszukuje się osoby z konwersacją dobrą francuską, dwie godziny dziennie. Wiadomość: Nowolipki № 38, u właścicielki, o godz. 3-ej. 1410

Zaraz potrzebna bona niemka w średnim wieku, znająca język russki, z rekomendacjami, na wyjazd do dwojga małych dzieci.—Wiadomość: Niecała № 12, m. 4, codziennie od 4 do 6-ej po południu. 1437

Kupno i sprzedaż.

Angorowe kołnierz i mufka nieużywane do sprzedania i prelotka (egoistka). Wiadomość: Nowy-Świat № 21, m. 25, od 12 do 4-ej codzień. 1722

A. Warszawska Sala Licytacyjna, Królewska 16, przyjmuje i posiada do sprzedania wszelkiego rodzaju przedmioty. Otwarta od 9-ej zrana do 8-ej wieczorem. 171r

Asortyment karczków szydełkowych haftowanych, otomana tanio. Chmielna 19, mieszkania 23. 1729

A) Puch i pierze darte z własnych gęsi sprzedaje „Zakład tuczenia drobiu pod firmą Jan Chruściński", Ciepła 6. 1669

A) Pięciokorcówka do węgli do sprzedania. Ciepła 6. 1668

A) Wyprzedaję różne towary łokciowe, wełny kolorowe w deseniach i gładkie, plusze jedwabne, wełniane, aksamity kolorowe i fantazyjne, materje i wełny na pokrycie szub i futer, Voale, batysty, gazy gładkie i fantazyjne, korty, flanele, barchany, firanki, kretony, płótna, chustki. Prócz tego nagromadzona wielka ilość różnych resztek, wszystko po cenie znacznie niżej kosztu.—M. Szyszka, Żelazna Brama № 2, obok ogrodu Saskiego. 142r

Bilard tanio do sprzedania. Chmielna 44, J. Borkiewicz. 1226

Bryczka dwuosobowa na resorach, z latarniami, fartuchem, oraz chomont angielski do pojedynki, do sprzedania za rs. 100 w kasie zaliczkowej, Przemysłowa 31. 1317

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3r

Batystowe koszule nocne, penioar ładny, spódnica pod suknię balową z prawdziwemi koronkami sprzedaje się. Wspólna 57, mieszkania 5. 1430

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wykonywam tanio, sumiennie. Jubiler Oraczewski. Nowy-Świat № 36. 149r

Bilardy używane za przystępną cenę do sprzedania. Freta 5, Szajerowicz. 1742

Bogate urządzenie stołowego pokoju i gabinetu w całości lub częściowo do sprzedania w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16. 173r

Bilard fabryki Trotschla tanio do sprzedania wraz z 8 kijami, 3 bilami i tablicą. Wiadomość u stróża, Ujazdowska 10. 1677

Dog suka trzymiesięczna, rasowa, do sprzedania, także kapelusz pluszowy fantazyjny, bobrami obłożony. Bednarka 31, m. 22. 1325

Do sprzedania za cenę przystępną browar piwny z większych; w mieście powiatowem gub. kieleckiej z domem mieszkalnym, oraz wszystkiemi zabudowaniami gospodarczemi i fabrycznemi naczyniami, położony na 10-ciu morg. ziemi dobrej, z wielkim ogrodem owocowym i stawem zarybionym. Wiadomość przy ul. Siennej № 80, u rządcy. 1047

Do sprzedania tanio szafy, łóżka, szafki małe. Ulica Śliska № 53, m. 1. 1394

Do sprzedania pozostawiono w komis piękne album za połowę ceny w składzie papieru i galanterji pp. R. Krupeckiego i L. Poradzewskiego, Wierzbowa, wprost hotelu Angielskiego № 1. 1431

Fortepian palisandrowy Małeckiego, w dobrym stanie, sprzedam, rs. 250. Złota № 60, mieszk. 3. 1188

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca mebli najświeższe fasony, krzesła od 18 rs. tuzin. 1454

Fortepiany z krzyżowanemi strunami, Bluthnera, Małeckiego, Pleyela, Kralla, Schrödera, do sprzedania. Królewska 3, Tarnowski. 145

Fortepiany, pianino mało używane tanio sprzedam. Krakowskie-Przedmieście № 17, Granke. 1496

Fortepian wiedeński dobry, suknię jedwabną jasną sprzedam tanio. Chmielna 33, m. 13. 1683

Futro męzkie oposy, mało używane, tanio sprzedam. Niecała 12, m. 21, rano. 1676

Fortepian krótki, dobry sprzedaję, rs. 200.—Krucza 21, m. 6. 1732

Fortepian nowej konstrukcji pozostawiono do sprzedania zaraz, rs. 220. Chłodna 6, mieszkania 17. 1743

Fortepian bardzo dobry rs. 160. Szeroka Freta 18, m. 7. 1750

Garnitur mebli salonowych urzędowej roboty oraz otomanę sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 1731

Jest do sprzedania fotel bujający, biurko, dwa foteliki do fortepianu. Wilcza 6, mieszkania 21. 1543

Kanarki dobrze śpiewające po rs. 5, samice po rs. 1. Śliska 7, mieszk. 33. 833

Kawa hygieniczna mielona, znana z wybornego smaku i zdrowotności, zawsze świeża, w składzie towarów russkich T. Stanisławski pod Teatrem oraz w handlach spożywczych i kolonjalnych. 37669

Kareta czteroosobowa, silna, do sprzedania. Krucza 9. 724

Konia poszukuję wierzchowego, rosłego, silnego, lat 6—7. Bracka № 8, m. 6. 1516

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam. Nowy-Świat 55, K. Chojnacki. 1626

Karetę potrójną sprzedam za 150 rs. Warecka 8, Leszczyński. 1124

Kareta, powóz, konie i chomonta do sprzedania. Miodowa № 18. 1522

Lokomobila i młocarnia fabryki angielskiej, mało używane, są do sprzedania za przystępną cenę. Tamże jest maszynka do gorzelni pomocnicza bardzo tanio oraz kasy ogniotrwałe nowe najlepszej konstrukcji, również i stare bardzo tanio. Elektoralna № 6, A. Korszonowski. 1696

Lando mało używane, zupełnie świeże, zostawiono do sprzedania w fabryce W. Sękulskiego, Erywańska 3. 1693

Ładny garniturek mebli, cena przystępna.—Grzybowska 29—37. 1469

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 38572

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 1629

Maszyny do szycia kapeluszy słomkowych tanio sprzedaje Juljan Berg, Mazowiecka № 16. 135r

Meble bordo salonowe, urzędowej roboty.—Zielna № 15, m. 2. 1144

Motor gazowy o sile 3-ch koni, fabryki Deutz, bardzo mało używany, wolancik elegancki oryginalny petersburski na gumowych kołach, jak również bryczka i sanki zupełnie nowe, do sprzedania po bardzo przystępnej cenie. Ul. Krochmalna № 55, u właściciela domu. 1136

Magazyn mód wyprzedaje suknie, okrycia, futro oposy z bobrowym kołnierzem. Tamże przyjmują się roboty. Zielna 15, mieszkania 2. 1143

Meble różne do sprzedania, garniturki nowe, szafy, komoda, używane i inne. Krucza 40, mieszkania 1. 1013

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 614

Manekin, lustro używane, 4 kaftaniki włóczkowe i inne drobiazgi b. tanio. Złota 29, m. 16. 1702

Mebli garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, szafy, komody, biurka i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 1698

Meble rozmaite, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, biura, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 1723

Maszynka ręczna, dobrze szyjąca, za 11 rs. do sprzedania. Ogrodowa 50, m. 25. 1747

Meble nowe i używane po bardzo przystępnych cenach w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16. 172r

Meble, sprzęty domowe i kuchenne oraz sanki jedno i dwukonne z chomontami i t. p. sprzedam tanio. Nalewki 38, stróż wskaże. 180r

Mając tafli szyfrowych do krycia dachów sztuk 2,000 do sprzedania, upraszam zgłosić się za rogatkę Jerozolimską (we wsi Ochota) do dekarza W. Zawadzkiego pod № 10. Cena przystępna. 1663

Mebli garnitur masyw orzechowy, pluszem kryty, sypialnia i jadalnia, wszystko dobrej roboty, do sprzedania tanio. Wronia 46, mieszk. 1. 1659

Meble rozmaite, nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 1571

Masło świeże i wędliny litewskie. Nowogrodzka № 37, m. 4, od 2-ej. 1436

Materja crême na suknię tanio do odstąpienia. Sienna 27, mieszk. 16. 1400

Nowe obowiązujące blachy z numerami do czapek dla stróżów domów, przepisanej formy przez władzę, wyrabia fabryka Józefa Poznańskiego, ul. Długa № 43 (róg Bielańskiej). 45r

Orzech Rudolf kop. 78—80 korzec. Skład węgli, Wspólna 45. 152r

Obrazy olejne piękne tanio do sprzedania.—Krucza 35, m. 8. 1720

Pocztowe marki russkie zużyte dawniejsze, nowe wyższej ceny, kupuję. Marszałkowska 104, właściciel pokoi umeblowanych. 148r

Suknia ślubna adamaszkowa do sprzedania. Hoża № 13, m. 14, od 1-ej. 1404

Sanki nowe i używane tanio do sprzedania. Leszno № 87. 1493

Szopy podróżne męzkie, bardzo obszerne, puszyste, piękne, mało używane, do sprzedania tanio. Zielna 17—17, od godz. 11 do 2-ej po południu. 1465

Sanki na jednego i parę koni i saneczki amatorskie francuskiego fasonu tanio do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 9. 1390

Szopy męzkie za 12 rs. Szkolna № 1, mieszkania 8. 1679

Tanio futro męzkie do zbycia. Nowy-Swiat 25, mieszk. 5. 921

Wóz do sprzedania. Dzielna № 27, u stróża. 1591

Wyżła pontera kupię, do 4 miesięcy. Marjensztadt № 27, m. 5. 1652

Za bezcen! Wyprzedaż okryć damskich.—Świętokrzyzka 8, m. 6. 1477

Za trzecią część wartości są do sprzedania wozy i chomonta. Wiadomość: Marszałkowska 129, w cukierni. 1439

2 **szafy** machoniowe pięknego fasonu do sprzedania. Chłodna 6, miesz. 14. 1606

) **Bambusowe meble, jako najmodniejsze, poleca M. Stankiewicz, ul. Nowosenatorska № 2. Wielki wybór gustownych garniturów, etażer, stolików, krzeseł, stalug, ekranów, parawanów i t. p. przedmiotów oraz meble z broni. 891

Interesa handl. i mająt.

Dla objęcia wyłącznej sprzedaży oraz składu komisowego jednej z renomowanych fabryk w Łodzi, poszukuję wspólnika cichego lub też czynnego z kapitałem 4—6 tysięcy rubli. Oferty adresować proszę: Łódź, poste-restante B. 12. 157r

Do sprzedania posesja przy ulicy Chłodnej № 925—31, przynosząca dochód, dający się zwiększyć znacznie przez obudowanie. Wiadomość u właściciela, ulica Mazowiecka 4, m. 10. 877

Dobry interes kolonjalno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 10 domu. 1131

Do odstąpienia za umiarkowaną cenę osobie odpowiedzialnej 4 ajentury domów win zagranicznych i koniaków. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. L. 1464

Do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski, sumę, dom w Warszawie. Potrzebna na dom suma 48,000 na 6%. Wiadomość: Złota 58, m. 5, od 3 do 8-ej. 773

Do interesu przemysłowego, od lat 12 egzystującego, poszukuje się osoby z kapitałem od 3,000 do 4,000 rubli. Osoba ta będzie miała udział w pracy za wynagrodzeniem. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. E. K. № 90. 888

Dobra sposobność kupienia zakładu fryzjerskiego dobrze prosperującego w Włocławku, na raty. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka № 15, u fryzjera lub na miejscu № 800. 1586

Dom do sprzedania, 6 pokojów, 2 kuchnie na dole, 2 pokoje 2 kuchnie na facjatach, z placem i ze stajniami na 4 konie, za 4,500 rs., w lasku, blisko stacji, na mieszkania letnie i zimowe, bardzo śliczne położenie. A. Bielski i J. Roguski w Nowo-Mińsku, ul. Foksal. 1671

Dzierżawy folwarku około włók 20 poszukuję. Oferty piśmienne ze szczegółowym opisem i warunkami adresować: przez Krzemieniec wol. gub., do kantoru tartaku w Wiszniowcu, Garbowieckiemu. 1700

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu nagłego wyjazdu. Ogrodowa № 19. 1733

Interes fabryczny, dający zysku 40%, dla poważnych przyczyn sprzedam lub oddam w administrację z udziałem rs. 5,000. Wiadomość: Chmielna 47, miesz. 14, lewa strona poprzecznej oficyny. 1641

Jest do sprzedania sklep wiktuałów z powodu samotności. Komorne tanie. Ul. Kościelna № 14. 1425

Kawiarnia z całkowitem urządzeniem z powodu słabego zdrowia właścicielki za 150 rs. do sprzedania. Karmelicka 6. 1716

Kaflarnia do wydzierżawienia na dłuższy czas, miejscowość fabryczna, ludność 200,000.—Budynek piętrowy 48×53 stóp, parter 2 piece, każdy wypala 25 piecy, gliniarnie, glazurownia, skład na drzewo, kancelarja. Piętro całe na warsztat urządzone. Oferty przyjmuje Kurjer Z. S. M. 1210

Krowiarnia składająca się z 4-ch krów dobrze dojnych, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Oboźna № 4. 1172

Kawiarnia do sprzedania z powodu trudnego prowadzenia jednej osobie. Świętokrzyzka № 20. 1417

Magle wiedeńskie do sprzedania, w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Krucza № 49, w sklepie spożywczym. 1708

Magle do sprzedania. Marjańska 11. 1682

Mam kilka tysięcy, szukam interesu do prowadzenia w mieszkaniu własnem, odpowiedniem na kantor. Marszałkowska 148, mieszkania 5, od 12—3-ej. 1213

Potrzebne zaraz 10,000 rs. na czystą hypotekę dóbr ziemskich w Lubelskiem. Oferty złożyć: Marszałkowska 114, m. 44. u p. Dobrzyńskiego. 1462

Rubli 1,000 potrzeba na spłatę na 1-szy numer hypoteki. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. G. 11. 1590

Rubli 1,000 potrzebne do interesu odpowiedzialnego, dobrze prosperującego, na czas dłuższy, z procentem 8% rocznie. Życzący sobie takowe ulokować, zechce złożyć swój adres w kantorze Kurjera pod „M. A. 831." 885

Rubli 30,000, 20,000, 7,000 i inne do wypożyczenia zaraz na domy, na pierwsze numera po Towarzystwie. Wiadomość: Nowy-Świat 24, m. 6, od 3 do 5 ej. 1474

Rubli 80,000 częściowo do wypożyczenia na domy. Wiadomość: Wronia 62, u właściciela domu. 1730

Rubli 42,000 do wypożyczenia na dom przy pryncypalnej ulicy, na 1-szy numer po Towarzystwie. Procent 6%. Jerozolimska 84, mieszkania 14, od 11 do 2-ej. 1690

Rubli 5.000. Do interesu handlowego poszukuje się wspólnika z kapitałem 5,000 rs. Pożądanym byłby czynny. Minimum 1,500 rs. zysku rocznie zapewniam. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. „P. W." 1650

Sklep porcelany i zabawek do sprzedania za bardzo niską cenę. Mazowiecka № 6. 1503

Sklep mydlarski do sprzedania. Złota 44, wiadomość w sklepie. 1177

Sklep mydlarsko-naftowy do sprzedania.—Dzika № 15. 1737

Sklep kolonjalny z winami krymskiemi i dystrybucją zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul Włodzimierska № 4, m. 13. 1718

Sklep z bufetem sprzedam bardzo tanio. Ul. Freta № 48. 1594

Skład węgli oddawna egzystujący, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania. Wiadomość tamże, Nowa Praga, ul. Strzelecka № 8. 1541

Sprzedam sklep wiktuałów tanio. Wiadomość: Ordynacka 13, w restauracji, u przekąsiarki Gósakowskiej. 1674

Sprzedam sklep dystrybucyjno-spożywczy za bezcen z powodu otrzymania posady.—Oboźna 10. 1673

Skład węgli bardzo dobrze prosperujący.—Omnibus na 14 osób sprzedam. Mostowa 14, drugie piętro, front. 1764

W cenie rs. 1,200—1,600 poszukuję interesu handlowego lub przemysłowego już wyrobionego, połowa pieniędzy zaraz, a następna na spłaty. Oferty w Kurjerze Warsz. pod „Spłata." 1333

Zdolnej bufetowej lub cukiernika z kapitałem 500 rs. poszukuję do współki. Wiadomość: Elektoralna № 17, m. 16. 954

Z powodu wyjazdu skład węgli do sprzedania. Krucza 15, w sklepie. 725

Z powodu wyjazdu nieźle procentująca cukiernia czyli kawiarnia do sprzedania. Cena przystępna. Chmielna № 14. Tamże wyprzedaje się rozmaite sprzęty meblowe, figus, zegar, lampy, landszafty, lustro i t. d. 1707

Lokale.

Apartamentu złożonego z 10-ciu pokoi po stronie słonecznej, w pobliżu Alei Jerozolimskiej poszukuje się od św. Jana 1892. Oferty pod W. 3. przyjmuje Kurjer. 1726

Do wynajęcia zaraz, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarka, wygódka, wodociąg, zlew, 1-e piętro od frontu. Niecała № 5. 176r

Erywańska 6, w oficynie, pierwsze piętro: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia rs. 300, do wynajęcia zaraz. Wiadomość u stróża. 1307

Mieszkanie na 1-m piętrze, z 5-u lub 8-u pokoi, z dwoma wejściami, zdatne na biuro lub gimnazjum, zaraz do wynajęcia,—wodociągi i łazienka i gaz zaprowadzone. Miodowa № 18. 1520

Od połowy stycznia do najęcia sklepy: narożny o 3-ch i przylegający o 2-ch oknach, z urządzeniem całkowitem składu wódek, przytem mieszkanie. Mokotowska 51. 1038

Osiem pokoi, pierwsze piętro, do wynajęcia od kwietnia. Wiad.: Jerozolimska 68—6, od 12—1 i od 7—8. 624

Potrzebny od 1 lipca lokal na zakład przemysłowo-handlowy, przy ulicy Świętojerskiej, Długiej, Przejazd, Tłomackie, lub Bielańskiej, składający się: ze: 1) sklepu z którym by się łączyło 4-ry do 6-ciu pokoi, albo 2) od 6-ciu do 10-ciu pokoi, na pierwszem piętrze lub parterze. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod literami R. S. 565

Potrzebne zaraz dwa pokoje z kuchnią, miesięcznie. Oferty: kantor Kurjera R. P. 1635

Pomieszczenie dla przyzwoitej panienki, całodzienne utrzymanie, fortepian, opieka macierzyńska. Nowogrodzka 26, mieszkania 8, od 3—5. 844

Pokój do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem. Tamże obiady po 30 kop. Niedziela i czwartek flaki i kolduny. Leszno 7, mieszkania 1a. 1182

Pomieszczenie dla panienki z całodziennem utrzymaniem—konwersacja francuzka, fortepian. Wielka 31, m. 10. 1451

Potrzebne od 1 kwietnia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia z wygodami, w stronach Leszna, Elektoralnej, Orlej, Senatorskiej lub Marszałkowskiej do Chmielnej, Królewskiej, Mazowieckiej. Oferty pod literami A. M. przyjmuje kantor Kurjera. 1576

Pokój z meblami, do wynajęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 1702

Potrzebna wozownia na 15 dorożek gdziekolwiek oraz mieszkanie niewielkie, na pryncypalnej ulicy, (nie wysoko). Oferty do Kurjera sub „Remiza." 1749

Pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem, dla młodego kształcącego się człowieka. Zielna 13—5. 1744

Pokój wygodny, ładnie umeblowany: osobne wejście, do wynajęcia. Zgoda 1, mieszkania № 1. 1734

Pomieszczenie wygodne dla chłopca jednego. Szkolna № 1, m. 8. 1680

Salon z balkonem, na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia za rs. 15 miesięcznie. Adres: Nowolipie 4, mieszk. 5. 155r

Sklepy nowo-urządzone do wynajęcia. Wiadomość: Chmielna 44. J. Borkiewicz. 1225

Sklep obszerny z oknem wystawowem do wynajęcia w każdym czasie, za rub. 230 rocznie. Karmelicka 7. 154r

Sklep do wynajęcia. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyzkiej. 1519

Sklep z pokojem i w dalszym ciągu, z 2-ma wchodami, pięć pokoi, 4-ry piwnic, ogród, każdej chwili do wynajęcia, Wodociągi w w mieszkaniu zaprowadzone. Ul. Miodowa № 18. 1523

Salon umeblowany, z widną alkową, przedpokój, oddzielne wejście, do wynajęcia, fortepian. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 1336

Sklep duży, pokój, pakamer, piwnica, zaraz wynajmę. Hoża 54. 1648

Teraz lub od lutego potrzebuję 2, 3 do 4-ch pokoi, z przedpokojem i kuchnią. Oferty: Jerozolimska 82, do rządcy. 244

W blizkości Krak.-Przedm. potrzebny jest pokój umeblowany, z oddzielnem wejściem, opałem, usługą i samowarem, przy inteligentnej rodzinie. Oferty proszę składać pod „Bławatnik" w kantorze Kur. Warsz.. 1630

Wozownia na skład do wynajęcia, piwnica z wodociągiem, prócz tego 4 piwnice, mieszkanie na 1-m i na 3-m piętrze 1 pokój w podwórzu, na parterze. Miodowa 18. 1521

Zaraz 3 pokoje, balkon, kuchnia, wodociąg, zlew, 1-e piętro, front. Od kwietnia 2 pokoje, przedpokój, kuchnia. wodociąg, zlew. Grzybowska 15. 1651

Zaraz do wynajęcia pokój dla pojedyńczej osoby, z herbatą i usługą, m. rs. 8. Marszałkowska 138, m. 1. 1649

Zaraz do wynajęcia bardzo obszerny pokój frontowy o dwóch oknach, z osobnem wejściem. Orla 15, wiadomość u stróża. 1183

Zaraz do wynajęcia duży pokój z meblami lub bez, z usługą. Smolna-Wysoka 22, mieszkania 2. 1443

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie bez legitymacyj. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecyj. Umieszczę dziecko. Hoża 5—23. 1167

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 478

A) **Staniki** trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 4r

A) **Domina** jasne, nowomodne, suknie balowe, kostjumy charakterystyczne—wynajmuje farbiarnia, Bednarska 21. 94r

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 1235

Akuszerka przyjmuje na słabość bez legitymacyj, z umieszczeniem dziecka, dyskrecja zapewniona. Pokoje z osobnem wejściem. Stosuje metodę antyseptyczną. Leszno 24, mieszkania 22. 1397

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, udziela porady swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecyj, przyjmuje na słabość i czas dłuższy, bez meldunku, z umieszczeniem dziecka, w pokojach oddzielnych. Nowy-Świat № 26, mieszkania 21. 1735

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 1712

A) **Nagrody** rs. 2. Pies żółty, mięszaniec chart pierś biała, zginął, wabi się Dżon. Proszę odprowadzić: Widok 9, m. 12, za powyższą nagrodą. 1697

Dery sezonowe, Australskie mydło restytucyjne dla psów, koni, nawozy guano, fosfor-gips do przesypywania oborników. Mierosławski. Elektoralna 5. 127r

Do wynajęcia 300 peruk maskaradowych!!! od 70 kop., w zakładzie fryzjersko perfumeryjnym Konstantego Zaremby, ul. Szpitalna № 4. 1581

„**Febus**". Skład nafty i benzyny russkiej „Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę do mieszkań po kop. 28 garniec. Zamawiać można na miejscu lub w sklepach stowarzyszenia „Merkury." Brenery, szkła, knoty, części zapasowe do lamp wszelkich systemów. 1345

Gorsety fiszbinowe od rs. 1.80, włosiane od 3 rs., fabryka „Au bon travail", Jerozolimska 74—9. 1229

Jest dziecko, chłopczyk roczny, ktoby sobie życzył na własność. Adres: ulica Lipowa № 12, mieszkania № 7. 1640

Kasa zaliczkowa przy ul. Długiej 25, udziela zaliczki możliwie największe: na biżuterję, fortepiany, pianina lustra, futra, garderobę i towary, procent zniżony.—Tamże jest do sprzedania kredens i dwie szafy dębowe rs. 150 i ładny żyrandol za rs. 30. 1550

Leontine. Szpitalna 4, m. 17. Pracownia sukien, okryć, salop, wykonywa nadzwyczaj elegancko podług najświeższych żurnali paryzkich, suknie od rs. 3. 1660

Massażysta Marcin Weissfeld zajmuje się specjalnie cierpiącymi na reumatyzm. Grzybów 16. 1572

Obiady przyzwoite wydaję od 2-ej do 5-ej, miesięcznie 10 i 12 rs. Zgoda 5, stróż wskaże. 255

Obfite, zdrowe obiady na maśle, z kawą po 30 kop. Kolacje po 20 w domu i na miasto. Nowy-Świat № 37, m. 9. 1695

Pracownia Natalji W., Nowy-Świat 40, przyjmuje suknie, okrycia, futra. Żurnale paryskie, robota prędka i elegancka, ceny nader przystępne. 549

Śniadania, obiady na świeżem maśle kop. 30. Chmielna 29, m. 15. 1302

Suknie i okrycia przyjmuję do roboty po cenach umiarkowanych. Świętokrzyzka № 35, mieszkania 6. 1681

Suknie wykończam tanio i gustownie, chodzę prywatnie do szycia, krój francuzki. Długa 23, mieszkania 11. 1739

Uczę robić pończochy i włóczkowe roboty, na maszynie pończoszniczej nadrabiam pończochy jedwabne i rękawiczki. Nowy-Świat № 66, m. 6. 1725

Wachlarze, wybór największy, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska. róg, Chmielnej. 1244

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 1670

Zakład galwaniczno-bronzowniczy Piotra Sobolewskiego, Nowo-Senatorska № 9, w Warszawie. Egzystuje od r. 1848-go. Złoci, srebrzy, nikluje galwanicznie i złoci w ogniu, przyjmuje do odnowienia przedmioty najbardziej zniszczone, reparuje i odnawia i czyści wszelkie stare bronzy, zegary, żyrandole, lampy, świeczniki, lichtarze i t. p. Naczynia kościelne, jako to: Monstrancje, Kielichy, Krzyże. Relikwiarze, Lichtarze i t. p. Nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki oraz zastawy srebrne odnawia i pokrywa złotem lub srebrem. 36842

145 Marszałkowska, Hipolit. Okazyjnie nabywszy znaczną ilość prześlicznych, różnych barw i gatunków wachlarzy, jestem w możności sprzedawania takowych niżej cen praktykowanych w innych magazynach. Olbrzymi wybór wachlarzy z piór strusich. 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze z gazy! 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze atłasowe! 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze koronkowe! 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze z piór. 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze od najniższych do wysokich cen o 50% taniej. W fabryce rękawiczek, Hipolit, Marszałkowska 145. 1153

) **Wachlarze paryzkie, prześliczne, w ogromnym wyborze, sprzedaje. 752

) **Najtaniej—specjalny skład wachlarzy J. Lukrec, Marszałkowska 132, 1-sze piętro. 752

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).